

# SPRAWY NARODOWOŚCIOWE

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BADANIU  
SPRAW NARODOWOŚCIOWYCH

WYDAWNICTWO  
INSTYTUTU BADAŃ SPRAW  
NARODOWOŚCIOWYCH



W A R S Z A W A  
KRÓLEWSKA 7. TEL. 248-74  
KONTO CZEK. P. K. O. 14595

## TREŚĆ NUMERU:

### ARTYKUŁY:

- 1) St. J. Paprocki: Leon Wasilewski jako badacz zagadnień narodowościowych.
- 2) A. Łotocki: Leon Wasilewski o sprawie ukraińskiej.
- 3) J. Obrębski: Statyczne i dynamiczne podejście w badaniach narodowościowych.
- 4) J. Babicki: Udział Żydów w akcji parcelacyjnej na terenie województwa stanisławowskiego w latach 1920 — 1935.

### KRONIKA:

Mniejszości narodowe w Polsce. — Kwestie narodowościowe poza Polską.

### RECENZJE

Cena zł. 5

INŻ. JAKUB BABICKI.

## Udział Żydów w akcji parcelacyjnej na terenie województwa stanisławowskiego w latach 1920—1935\*).

Województwa Małopolski Wschodniej stanowią teren wyjątkowy z punktu widzenia udziału mniejszości żydowskiej w gospodarce rolnej. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje województwo stanisławowskie, gdzie znajduje się największy ośrodek rolnictwa żydowskiego w Polsce. Według danych spisu ludności z roku 1931, na terenie tego województwa znajdowało się w rękach żydowskich w okresie spisowym 4.947 gospodarstw rolnych o ogólnym obszarze 45.613,13 ha. Podobnie województwo to wykazuje najwyższy odsetek żydowskich nabywców z parcelacji. Ilustruje to zamieszczona poniżej tablica I, zaczerpnięta z rocznika 1932 czasopisma „Rolnictwo”, zawierająca dane dotyczące parcelacji w latach 1919—1931 według poszczególnych Okręgowych Urzędów Ziemskich. Wynika z niej, że odsetek nabywców żydowskich (1,7%) na terenie O. U. Z. w Stanisławowie jest najwyższy dla całego Państwa i przewyższa przeciętną Polski (0,5%) przeszło trzykrotnie.

Dane do dalszych tabel niniejszego artykułu czerpaliśmy: 1) z „ksiąg statystycznych”, prowadzonych przez Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych przy Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie (ilość nabywców z parcelacji, obszar nabyty od r. 1929 wzwyż, obszar parcelowany z majątków żydowskich); 2) z aktów parcelacyjnych, które znajdują się w odpowiednich referatach starostw w Stanisławowie, Kołomyi i Stryju\*\*) (obszar nabyty przez Żydów do 1929 r., do tego bowiem czasu O. U. Z. we Lwowie, do którego do 1.IV. 1928 r. był przydzielony obszar województwem stanisławowskiego, prowadził statystyki wyznaniowe nabywców); 3) z „Ksiąg zapasu ziemi”, znajdujących się we wspomnianym Wydziale Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie (dane o zapasie ziemi).

Przytoczone poniżej dane dotyczą parcelacji: 1) prywatnej, 2) prowadzonej przez instytucje upoważnione i 3) rządowej na terenie województwa stanisławowskiego w jego obecnych granicach, poczynając od roku 1920, to jest od pierwszego okresu działalności urzędów ziemskich na tym terenie, do 1.I. 1936 r.

\*) Fragment większej pracy p. t. „Rolnictwo żydowskie na terenie województwa stanisławowskiego po wojnie światowej”. Wykonanie tej pracy zostało umożliwione dzięki poparciu p. dr. B. Liebermanna ze Stanisławowa.

\*\*) Administracja ziemska na terenie województwa stanisławowskiego jest sprawowana przez Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego i odpowiednich referentów przy starostwach w Stanisławowie, Kołomyi i Stryju. Pozostałe powiaty są przydzielone do tych 3-ch wspomnianych referatów.

Tabela I. Nabywcy gruntów z parcelacji w latach 1919 — 1931.

Okręgowy Urząd Ziemiański	Ogółem nabywców	W tym wyznania moższowego	
		liczba absolutna	%
Warszawa . . . . .	33.081	2	0,0
Piotrków . . . . .	19.955	146	0,7
Kielce . . . . .	43.864	148	0,4
Lublin . . . . .	42.130	19	0,0
Białystok . . . . .	29.571	170	0,6
Wilno . . . . .	32.340	232	0,7
Grodno . . . . .	35.346	189	0,5
Brześć n B. . . . .	22.957	114	0,5
Łuck . . . . .	69.825	261	0,4
Tarnopol . . . . .	62.059	528	0,9
Stanisławów . . . . .	23.825	413	1,7
Lwów . . . . .	45.492	502	1,1
Kraków . . . . .	24.994	139	0,6
Katowice . . . . .	9.833	8	0,1
Poznań . . . . .	22.436	—	0,0
Grudziądz . . . . .	9.783	1	0,0
<b>Polska . . . . .</b>	<b>527.420</b>	<b>2.882</b>	<b>0,5</b>

Tabela II. Nabywcy gruntów z parcelacji i obszar przez nich nabyty na terenie województwa stanisławowskiego w latach 1920 — 1935 wg powiatów.

P O W I A T	Ilość nabywców			Obszar nabyty		
	ogółem liczba absolutna	w tym wyznania moższowego		ogółem ilość ha	w tym przez nabywców wyz. moż.	
		liczba absolutna	%		ilość ha	%
Dolina . . . . .	407	6	1,5	896,7	11,9	1,3
Horodenka . . . . .	3.542	141	4,0	5.970,8	374,3	6,3
Kałuż . . . . .	1.202	18	1,5	2.906,5	37,0	1,3
Kołomyja . . . . .	4.177	135	3,2	6.757,8	480,0	7,1
Kosów . . . . .	6	—	0,0	8,3	—	0,0
Nadwórna . . . . .	737	14	1,9	1.153,8	30,2	2,6
Rohatyn . . . . .	6.418	102	1,6	9.638,9	490,7	5,1
Stanisławów . . . . .	5.165	143	2,8	7.054,2	87,1	1,2
Stryj . . . . .	1.330	14	1,1	2.956,0	35,5	1,2
Śniatyn . . . . .	2.403	96	4,0	2.628,1	268,0	10,2
Tłumacz . . . . .	4.485	65	1,4	7.297,3	333,1	4,6
Żydaczów . . . . .	1.827	14	0,8	3.899,4	151,1	3,9
<b>Razem całe wojew. . . . .</b>	<b>31.699</b>	<b>748</b>	<b>2,4</b>	<b>51.167,8</b>	<b>2.298,9</b>	<b>4,5</b>

Ilość żydowskich nabywców z parcelacji i obszar przez nich nabyty w/g poszczególnych powiatów woj. stanisławowskiego wykazuje tabela II.

Z tabeli tej widzimy, że:

1) Na ogólną liczbę 31.699 nabyców, kupujących ziemię z parcelacji na terenie całego województwa stanisławowskiego, przypadało 748 Żydów, co stanowi 2,4% ogółu kupujących.

2) 748 nabywców żydowskich kupiło ogółem 2298,9 ha na ogólny obszar 51.167,8-ha rozparcelowanych we wspomnianym okresie czasu. Stanowi to 4,5% całości obszaru, co świadczy, że żydowscy nabywcy kupowali przeciętnie znacznie większe parcele od nieżydowskich.

3) Stosownie do wysokości procentu żydowskich nabywców w stosunku do ogólnej ich ilości, pierwsze kolejno miejsca zajmują powiaty: Horodenka i Śniatyn (4%), Kołomyja (3,2%) i Stanisławów (2,8%). W tych trzech powiatach odsetek nabywców żydowskich większy jest od przeciętnej dla całego województwa (2,4%).

4) Kolejność ta zmienia się nieco, o ile powiaty te ugrupujemy według odsetka obszaru kupionej przez Żydów z parcelacji ziemi w stosunku do ogólnie rozparcelowanego obszaru. Pierwsze miejsca zajmują wówczas powiaty: Śniatyn (10,2%), Kołomyja (7,1%), Horodenka (6,3%), Rohatyn (5,1%) i Tłumacz (4,6%). W tych 5-ciu powiatach wspomniany procent jest większy od przeciętnej dla całego województwa (4,5%).

Tabela III wykazuje nam ilość żydowskich nabywców i obszar ziemi przez nich

**Tabela III. Ilość nabywców żydowskich z parcelacji i obszary przez nich nabyte na terenie województwa stanisławowskiego w poszczególnych latach okresu 1920—1935**

Rok	Ilość nabywców			Obszar nabyty		
	ogółem liczba absolutna	w tym wyzn. mojżesz.		ogółem ilość ha	w tym przez nabywców wyzn. mojżesz.	
		liczba absolutna	%		ilość ha	%
1920	55	5	9,1	134,0	13,2	9,9
1921	486	20	4,1	1.508,0	122,9	8,1
1922	1.625	7	0,4	5.396,0	20,9	0,4
1923	2.449	13	0,5	7.242,0	46,1	0,6
1924	1.243	15	1,2	2.164,0	42,8	2,0
1925	985	24	2,4	1.476,0	55,0	3,7
1926	1.685	19	1,1	2.751,0	39,9	1,5
1827	2.668	38	1,4	3.971,0	165,8	4,2
1928	3.620	58	1,6	6.017,9	83,5	1,4
1929	3.651	99	2,7	4.659,0	142,4	3,1
1930	4.100	93	2,3	4.345,0	166,3	3,8
1931	1.617	29	1,8	2.299,7	162,6	7,1
1932	2.709	91	3,4	3.033,2	133,1	4,4
1933	2.362	112	4,7	2.704,1	491,1	18,2
1934	1.048	84	8,0	1.509,4	450,2	29,8
1935	1.396	41	2,9	1.957,5	163,1	8,3
<b>Razem 1920-1935</b>	<b>31.699</b>	<b>748</b>	<b>2,4</b>	<b>51.167,8</b>	<b>2.298,9</b>	<b>4,5</b>

nabytej w porównaniu z ogólną ilością nabywców w poszczególnych latach okresu lat 1920—1935.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że na terenie województwa stanisławowskiego miała miejsce również t. zw. „dzika parcelacja”, prowadzona z własnej inicjatywy właścicieli i wobec tego nierejestrowana. Władze wprowadzając badania te wypadki i notują je normalnie w księgach statystycznych, jednakże notowanie to następuje z natury rzeczy nie w rubryce roku, w którym dana parcelacja miała miejsce, lecz dopiero wtedy, gdy badanie danego wypadku zostało ostatecznie ukończone.

Z tabeli III widzimy, że: 1) Według wysokości odsetka żydowskich nabywców w stosunku do ogólnej ich ilości w poszczególnych latach pierwsze miejsca zajmują lata: 1920 (9,1%), 1934 (8,0%), 1933 (4,7%), 1921 (4,1%), 1932 (3,4%), 1935 (2,9%) i 1929 (2,7%). Odsetki dla wspomnianych lat wyższe są od przeciętnej za cały badany okres (2,4%).

2) Natomiast według odsetka obszaru ziemi, nabytej przez Żydów z parcelacji, w stosunku do ogólnie rozparcelowanego obszaru zajmują pierwsze miejsca lata: 1934 (29,8%), 1933 (18,2%), 1920 (9,9%), 1935 (8,3%), 1921 (8,1%) i 1931 (7,1%). Procent ten we wspomnianych latach przewyższa przeciętną za całość badanego okresu (4,5%).

3) Jeśli bierzemy przeciętną dla całego okresu lat 1920—1935, otrzymamy przeciętnie dla 1 roku 46,7 nabywców żydowskich oraz 143,7 ha ziemi kupionej przez Żydów z parcelacji.

Aby mieć pełny obraz udziału Żydów w akcji parcelacyjnej, nie wystarczy jednak wiedzieć, ilu było żydowskich nabywców i ile nabyli oni ziemi, co nam pokazały poprzednie tabele. Trzeba pamiętać również, że na terenie województwa stanisławowskiego znajdują się dość liczne majątki żydowskie, które częściowo lub całkowicie uległy parcelacji. Dopiero wiedząc, ile hektarów ziemi z tych majątków rozparcelowano i kto tę ziemię nabył, porównując te dane z przytoczonymi poprzednio — o nabyciu ziemi przez Żydów — otrzymamy pełny obraz zmiany stanu posiadania ziemi na terenie województwa w odniesieniu do jej posiadaczy wyznania mojżeszowego.

Dane o parcelacji majątków żydowskich przytaczają tablice IV i V. Dane te pochodzą ze wspomnianych „Ksiąg statystycznych” Urzędu Wojewódzkiego, a więc z tego samego źródła, z którego zostały przytoczone dane o nabyciu ziemi z parcelacji przez Żydów. Podczas jednak, gdy księgi te notują wyraźnie nabywców według wyznań, nie czynią tego w stosunku do sprzedawców. Byliśmy dlatego zmuszeni zestawienie rozparcelowanej z majątków żydowskich ziemi zrobić w sposób następujący: wynotowaliśmy z ksiąg statystycznych wszystkich właścicieli ziemskich o nazwiskach żydowsko brzmiących. Następnie kontrolowaliśmy, czy wynotowani właściciele ziemscy należą istotnie do narodowości żydowskiej, opierając się tutaj o wyjaśnienia Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie oraz o informacje miejscowych żydowskich działaczy społecznych. Ogólnie bowiem biorąc, Żydzi małopolscy mają nazwiska o brzmieniu niemieckim albo wyraźnie żydowskim. Nazwiska o brzmieniu polskim, które spotykają się często u Żydów b. zaboru rosyjskiego, są dowodem, że ich właściciele pochodzą z innej dzielnicy i są rzadkością.

Przy oparciu się o tego rodzaju metodę badania możemy z dużą pewnością stwierdzić, że zebrane przez nas w ten sposób dane dotyczą istotnie majątków żydowskich. Natomiast nie jest wyłączone, a nawet może być prawdopodobne, że nie wszystkie parcelowane majątki żydowskie zdołaliśmy uchwycić. Jednakże odchylenia nie mogą być znaczne, a innego materiału, o charakterze urzędowej ścisłości, niestety nie posiadaliśmy.

Tabela IV. Obszary rozparcelowane z majątków żydowskich i ich nabywcy w poszczególnych powiatach województwa stanisławowskiego w latach 1920—1935]

Powiat	Obszar rozparcelowany	W tym kupiono przez nabywców wyzn. mojżeszowego		Ogólna ilość nabywców	W tym wyznania mojżeszowego	
	ha	ha	%	liczba absolutna	liczba absolutna	%
Dolina . . . . .	145,8	6,8	4,7	102	1	1,0
Horodenka . . . . .	808,6	47,1	5,8	461	19	4,1
Kałuż . . . . .	204,3	29,2	14,3	150	6	4,0
Kołomyja . . . . .	1.086,4	298,4	27,5	714	58	8,1
Kosów . . . . .	—	—	0,0	—	—	0,0
Nadwórna . . . . .	610,4	27,2	4,5	235	10	4,3
Rohatyn . . . . .	1.009,3	91,9	9,1	694	17	2,4
Stanisławów . . . . .	674,7	40,5	6,0	624	44	7,1
Stryj . . . . .	559,4	11,6	2,1	108	2	1,9
Śniatyn . . . . .	490,9	25,8	5,3	489	10	2,0
Tłumacz . . . . .	1.169,4	244,6	20,9	810	39	4,8
Żydaczów . . . . .	—	—	0,0	—	—	0,0
<b>Razem całe wojew. . . . .</b>	<b>6.759,2</b>	<b>823,1</b>	<b>12,2</b>	<b>4.387</b>	<b>206</b>	<b>4,7</b>

Tabela V. Obszary rozparcelowane z majątków żydowskich i ich nabywcy na terenie województwa stanisławowskiego w poszczególnych latach okresu 1920—1935

Rok	Obszar rozparcelowany	W tym kupiono przez nabywców wyzn. mojż.		Ogólna ilość nabywców	W tym wyznania mojżeszowego	
	ha	ha	%	liczba absolutna	liczba absolutna	%
1920	36,0	10,3	28,6	17	4	23,5
1921	484,0	122,9	25,4	244	20	8,2
1922	141,0	—	0,0	50	—	0,0
1923	324,0	0,8	0,2	97	2	2,1
1924	100,0	—	0,0	55	—	0,0
1925	12,0	0,6	5,0	12	1	8,3
1926	832,0	22,7	2,7	330	7	2,1
1927	507,0	61,4	12,1	475	7	1,5
1928	709,6	30,1	4,2	428	5	1,2
1929	823,2	25,4	3,1	605	19	3,1
1930	721,6	20,9	2,9	691	24	3,5
1931	269,5	30,6	11,4	117	7	6,0
1932	494,5	40,2	8,1	607	43	7,1
1933	344,0	177,7	51,7	107	19	17,8
1934	356,6	206,2	57,8	177	33	18,6
1935	604,2	73,3	12,1	375	15	4,0
<b>Razem 1920-1935</b>	<b>6.759,2</b>	<b>823,1</b>	<b>12,2</b>	<b>4.387</b>	<b>206</b>	<b>4,7</b>

Tabela IV wykazuje obszar rozparcelowany z majątków żydowskich i ilość nabywców utworzonych parcel według powiatów. To samo czyni tabela V w odniesieniu do poszczególnych lat.

Obie tabele wykazują, że w okresie lat 1920-1935 rozparcelowano w województwie stanisławowskim z majątków żydowskich 6.759 ha, co stanowi 13,2% ogólnie rozparcelowanego na tym terenie obszaru (51.167,8 ha). Z tych 6.759,2 ha Żydzi nabyli 823,1 ha, t. zn. 12,2. Wśród nabywających ten obszar 4.387 parcelantów, było 206 Żydów, t. zn. 4,7%.

Z tabeli IV widzimy, że najwięcej ziemi z majątków żydowskich rozparcelowano w powiecie tłumackim (1.169,4 ha), najmniej w dolińskim (145,8 ha).

Z tabeli V wynika, że najwięcej ziemi z majątków żydowskich rozparcelowano w roku 1926 (832,0 ha), najmniej w 1925 r. (12,0 ha).

Z tabel IV i V wynika, że z obszaru 6.759,2 ha, rozparcelowanego z majątków żydowskich, w ręce międzywskie przeszło 5.936,1 ha. Jak sobie przypominamy z tabeli II: „obszary nabyte z parcelacji...”, Żydzi nabyli w tym samym okresie z parcelacji na terenie całego województwa 2.298,9 ha. Porównując obie te cyfry, widzimy, że żydowski stan posiadania ziemi na terenie województwa stanisławowskiego zmniejszył się wskutek parcelacji o minimum 3.637,2 ha. Podkreślamy „minimum”, w związku z poczynioną przez nas poprzednio uwagą o możliwości, że nie wszystkie parcelowane majątki żydowskie zostały przez nas obliczenie uchwycone.

Na zakończenie podajemy jeszcze tabelę VI, obrazującą stan zapasu ziemi na terenie województwa stanisławowskiego w końcu 1935 roku.

**Tabela VI. Zapas ziemi w powiatach województwa stanisławowskiego w końcu 1935 roku.**

P O W I A T	Ogólny zapas ziemi		W tym majątków żydowskich			
	Ilość majątków z zapasem ziemi	zapas ziemi	Ilość majątków z zapasem ziemi		Zapas ziemi	
	liczba absolutna	ha	liczba absolutna	%	ha	%
Dolina . . . . .	11	1.473,8	1	9,1	144,0	9,8
Horodenka . . . . .	29	5.661,8	3	10,4	290,7	5,2
Kałusz . . . . .	4	302,3	—	0,0	—	0,0
Kołomyja . . . . .	17	1.282,1	2	11,8	212,6	16,6
Kosów . . . . .	—	—	—	—	—	0,0
Nadwórna . . . . .	7	822,0	3	42,8	276,1	33,6
Rohatyn . . . . .	26	3.154,0	1	3,8	202,2	6,4
Stanisławów . . . . .	22	1.031,1	5	22,7	231,8	22,5
Stryj . . . . .	66	6.439,9	13	19,7	1.258,6	19,6
Śniatyn . . . . .	13	1.865,0	1	7,7	160,0	8,6
Tłumacz . . . . .	13	1.660,4	2	15,4	79,7	4,8
Żydaczów . . . . .	53	7.498,0	—	0,0	—	0,0
<b>Razem całe wojew.</b>	<b>261</b>	<b>31.190,4</b>	<b>31</b>	<b>11,9</b>	<b>2.855,7</b>	<b>9,2</b>

Z tabeli tej widzimy, że na ogólną liczbę 261 majątków z zapasem ziemi — żydowskich było 31, co stanowi 11,9%. Te 31 majątków posiadały 2.855,7 ha zapasu

ziemi, co stanowi 9,2% ogólnego zapasu ziemi województwa (31.190,4 ha). 41,9% wszystkich żydowskich majątków z zapasem ziemi znajduje się na terenie powiatu stryjskiego. Posiadają one 44,1% ogólnego zapasu ziemskiego z majątków żydowskich.

\*

Streszczając całość przeprowadzonych obliczeń, można wyciągnąć z nich następujące wnioski:

1) Województwo stanisławowskie stoi pod względem udziału Żydów w akcji parcelacyjnej na pierwszym miejscu w Polsce.

2) Na ogólną liczbę 31.699 nabywców z parcelacji w województwie stanisławowskim w latach 1920—1935 było 748 Żydów, co stanowi 2,4%.

3) Z 51.167,8 ha rozparcelowanych we wspomnianym okresie, 748 nabywców żydowskich kupiło 2.298,9 ha, co stanowi 4,5%. Żydowscy nabywcy kupowali więc przeciętnie większe parcele od nieżydowskich.

4) Według wysokości odsetka żydowskich nabywców w stosunku do ogólnej ich ilości pierwsze miejsca zajmują następujące powiaty: Horodenka i Śniatyn (4%), Kołomyja (3,2%) i Stanisławów (2,8%). W powiatach tych wspomniany procent jest większy od przeciętnej dla całego województwa (2,4%).

5) Według wysokości odsetka kupionej przez Żydów ziemi z parcelacji w stosunku do ogólnie rozparcelowanego obszaru pierwsze miejsca zajmują natomiast powiaty: Śniatyn (10,2%), Kołomyja (7,1%), Horodenka (6,3%), Rohatyn (5,1%) i Tlumacz (4,6%). W powiatach tych wspomniany procent jest większy od przeciętnej dla całego województwa (4,5%).

6) Według wysokości odsetka żydowskich nabywców w stosunku do ogólnej ich ilości pierwsze miejsca zajmują następujące lata: 1920 (9,1%), 1934 (8,0%), 1933 (4,7%), 1921 (4,1%), 1932 (3,4%), 1935 (2,9%) i 1929 (2,7%), dla których odsetki wyższe są od przeciętnej za cały badany okres (2,4%). Przeciętnie w ciągu jednego roku wypada 46,7 żydowskich nabywców ziemi z parcelacji.

7) Według wysokości odsetka kupionej przez Żydów z parcelacji ziemi w stosunku do ogólnie rozparcelowanego obszaru zajmują natomiast pierwsze miejsca następujące lata: 1934 (29,8%), 1933 (18,2%), 1920 (9,9%), 1935 (8,3%), 1921 (8,1%) i 1931 (7,1%), dla których odsetki wyższe są od przeciętnej dla całego badanego okresu (4,5%). Przeciętnie w ciągu jednego roku wypada 143,7 ha ziemi parcelacyjnej, nabytej przez parcelantów Żydów.

8) Ogólny wynik parcelacji wpłynął na zmniejszenie stanu posiadania ziemi w rękach żydowskich na terenie województwa stanisławowskiego o minimum 3.637,2 ha.

9) Zapas ziemi parcelacyjnej z majątków znajdujących się w rękach żydowskich na terenie województwa stanisławowskiego wynosi 2.855,7 ha, co stanowi 9,2% ogólnego zapasu ziemi parcelacyjnej na terenie województwa.



## Ukraińcy.

### ZYCIE POLITYCZNE:

OCENA SYTUACJI OGÓLNEJ. — UKRAIŃSKIE NACJONALNO-DEMOKRATYCZNE OBJEDNANIE (UNDO). — FRÓNT NACJONALNOJ JEDNOSTY (FNJ). — UKRAIŃSKA SOCJALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA (USRP). — WOŁYŃSKIE UKRAIŃSKIE OBJEDNANIE (WUO). — PRASA UKR O NOMINACJI MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA I EXPOSÉ MIN. BECKA. — „DIŁO” WOBEC ZGONU LEONA WASILEWSKIEGO.

O c e n a s y t u a c j i o g ó l n e j. Okres sprawozdawczy znamionował wzrost krytycznego ustosunkowania się do sprawy normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, tak społeczeństwa polskiego, jak i ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Złożyły się na to z jednej strony niechęć społeczeństwa polskiego do normalizacji, powstała na skutek przypisywania stronie ukraińskiej nieszczerości w prowadzonej przez nią polityce t. zw. ugody, z drugiej zaś konsekwentna akcja ukr. stronnictw opozycyjnych, a zwłaszcza FNJ, przeciwko normalizacji, wreszcie tarcia w łonie samego obozu, reprezentującego politykę t. zw. porozumienia polsko-ukraińskiego, powstałe na tle różnicy zapatrywań co do właściwego ujmowania polityki normalizacyjnej i jej wyników, które — zdaniem strony ukraińskiej — są niedostateczne. Wspomniane rozbieżności doprowadziły nawet do odseparowania się od UNDO czasopisma „Diło”, uważanego dotychczas za jego nieoficjalny organ, które zapowiedziało, że nadal reprezentować będzie wyłącznie interesy ogólnonarodowe, a nie jednej partii.

Akcja ukr. stronnictw opozycyjnych, jak i tarcia we własnym obozie, skłoniły CK UNDO do podjęcia t. zw. akcji antykolonizacyjnej, do czego posłużyło ogłoszenie przez Rząd planu parcelacyjnego oraz uchwały szeregu polskich organizacji, domagających

się parcelowania ziemi w Małopolsce Wschodniej wyłącznie między ludność polską.

Pomimo jednak pewnego krytycznego ustosunkowania się do normalizacji obydwu społeczeństw, nie pozostała ona bez wyników pozytywnych, jak temu dał wyraz Pan Prezes Rady Ministrów, oświadczając dn. 21. XII. 36 r. w dyskusji nad budżetem Rady Ministrów co następuje:

„Jestem przekonany, że naprawdę polityka normalizacyjna robi swoje. Powoli, lecz stale postępuje naprzód. Nie chcę tu wymieniać ilości urzędników, przyjętych tam czy gdzie indziej. Mam te dane i mogę je odczytać. Ale poco? Chodzi o to, że dążymy naprawdę do tego, ażeby współzycie między narodem polskim i ukraińskim oprzeć o jak największe ilości punktów stycznych, kontaktów, któreby tę sytuację ciężką, z natury swej delikatną, jak najlepiej postawiły. Nie wyliczając tych wszystkich rzeczy, które zostały zrobione, twierdzą, że sytuacja posunęła się naprzód przez załatwienie szeregu spraw za moich czasów i mego poprzednika — p. Premiera Kościalskiego”.

\*

U k r a i Ń s k i e N a c j o n a l n o - D e m o k r a t y c z n e O b j e d n a n i e (UNDO). Ciężka sytuacja UNDO na skutek ataków ukraińskich stronnictw opozycyjnych, jak i coraz silniejszych zastrzeżeń w łonie własnej partii z powodu nikłych wyników — zdaniem strony ukraińskiej — polityki normalizacyjnej, zmusiła kierownictwo UNDO do rozwinięcia wszelkich sił, celem — jak to stwierdził generalny sekretarz UNDO w artykule „Nowy sezon — stary kurs”, zamieszczonym w „Swobodzie”, oficjalnym organie UNDO, w listopadzie 1936 r. — „ożywienia życia polityczno-organizacyjnego w centrum i w terenie i nawiązania możliwie najściślejszego kontaktu między stolicą a krajem, co jest zadaniem doniosłej wagi, przed którym stanęło w nowym sezonie kierownictwo UNDO”.

Pierwszym przejawem powyższej zapowiedzianej akcji było posiedzenie CK UNDO w dniu 10. X. 36 r., na którym poseł Celewycz wygłosił referat o przeciw-

## Mniejszości narodowe w Polsce.

### Materiały i dokumenty.

#### ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE TERMINU „UKRAIŃSKI”.

Okoliczność, że w potocznej mowie i w niektórych oficjalnych enuncjacjach przyjętą i tolerowaną jest również nazwa „ukrainiec”, „narodowość ukraińska” i t. p. nie dowodzi, że tylko ta nazwa jest legalna i obowiązująca w dokumentach.

W myśl art. 98 ustawy z 17 marca 1933, Nr. 36, poz. 299 Dz. Ust. (obecnie art. 100 ustawy z 23 maja 1924, poz. 455, Nr. 60/33), winny odmówienia przyjęcia książeczki wojskowej, stwierdzającej jego stosunek do służby wojskowej, ulega karze aresztu i grzywny lub jednej z tych kar.

Oskarżony, jak stwierdza zaskarżony wyrok, odmówił przyjęcia książeczki wojskowej, zaczem Sąd zasadnie uznał jego winę.

Przeciw powyższemu orzeczeniu skierowane wywody kasacji, których podkładem myślowym jest zapatrywanie, jakoby tylko używanie określenia „narodowość ukraińska” i „ukrainiec” było prawnie obowiązujące i jedynie dopuszczalne w dokumentach przy oznaczaniu narodowości odnośnej osoby, ileż użycie nazwy „rusin” w dokumencie odbiera mu charakter dokumentu, pozbawione są wszelkiej podstawy prawnej.

Przeczy temu w szczególności ustawa z 31 lipca 1924, poz. 724, jak też i rozporządzenie wykonawcze z 24 września 1924, poz. 820 Dz. Ust., które w postanowie-

niach swych używają dla oznaczenia nie-polskiej ludności, zamieszkującej na obszarze województwa lwowskiego, wyłącznie tylko określenia: „rusini, narodowość ruska, rusińska”, tak jak używają określenia „białorusini” dla oznaczenia mieszkańców województwa poleskiego.

Na podstawie zatem tylko faktu, że istotnie w potocznej mowie, jak i w niektórych oficjalnych enuncjacjach, przyjętą i tolerowaną jest również nazwa „ukrainiec”, „narodowość ukraińska” i t. p., nie można żadną miarą, jak to czyni kasacja, dowodzić, że tylko ta nazwa jest legalną i obowiązującą w dokumentach.

W tym stanie rzeczy dalsze twierdzenie kasacji, że rzekomo nazwa „rusin”, „ruska narodowość” uważana jest w społeczeństwie ukraińskim jako obraźliwa, musi być uważane za zupełnie dowolną koncepcję obrońcy oskarżonego, — zresztą zaś jest ono ze stanowiska prawnego bez znaczenia, ponieważ kwestia, czy pewne wyrażenie ma charakter zniesławiający, zależy od znaczenia tego wyrażenia w rozumieniu ogólnym, a także od oceny prawnej, czy we właściwym rozumieniu mieszczą się w nim cechy zniesławiające, czy obraźliwe, — temu zaś zaprzecza choćby tylko wyżej wzmiankowana ustawa z 31 lipca 1924.

Z tych zasad Sąd Najwyższy kasację oddalił. Wyrok z 4 grudnia 1935 Izby Karnej Sądu Najwyższego 2 K. 942/35, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 248/36.

L. Z.

## Ukraińcy.

### ZYCIE POLITYCZNE:

OCENA SYTUACJI OGÓLNEJ. — UKRAIŃSKIE NACJONALNO-DEMOKRATYCZNE OBJEDNANIE (UNDO). — FRONT NACJONALNOJ JEDNOSTY (FNJ). — UKRAIŃSKA SOCJALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA (USRP). — WOŁYŃSKIE UKRAIŃSKIE OBJEDNANIE (WUO). — PRASA UKR O NOMINACJI MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA I EXPOSÉ MIN. BECKA. — „DIŁO” WOBEC ZGONU LEONA WASILEWSKIEGO.

O c e n a s y t u a c j i o g ó l n e j. Okres sprawozdawczy znamionował wzrost krytycznego ustosunkowania się do sprawy normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, tak społeczeństwa polskiego, jak i ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Złożyły się na to z jednej strony niechęć społeczeństwa polskiego do normalizacji, powstała na skutek przypisywania stronie ukraińskiej nieszczerości w prowadzonej przez nią polityce t. zw. ugody, z drugiej zaś konsekwentna akcja ukr. stronnictw opozycyjnych, a zwłaszcza FNJ, przeciwko normalizacji, wreszcie tarcia w łonie samego obozu, reprezentującego politykę t. zw. porozumienia polsko-ukraińskiego, powstałe na tle różnicy zapatrywań co do właściwego ujmowania polityki normalizacyjnej i jej wyników, które — zdaniem strony ukraińskiej — są niedostateczne. Wspomniane rozbieżności doprowadziły nawet do odseparowania się od UNDO czasopisma „Diło”, uważanego dotychczas za jego nieoficjalny organ, które zapowiedziało, że nadal reprezentować będzie wyłącznie interesy ogólnonarodowe, a nie jednej partii.

Akcja ukr. stronnictw opozycyjnych, jak i tarcia we własnym obozie, skłoniły CK UNDO do podjęcia t. zw. akcji antykolonizacyjnej, do czego posłużyło ogłoszenie przez Rząd planu parcelacyjnego oraz uchwały szeregu polskich organizacji, domagających

się parcelowania ziemi w Małopolsce Wschodniej wyłącznie między ludność polską.

Pomimo jednak pewnego krytycznego ustosunkowania się do normalizacji obydwu społeczeństw, nie pozostała ona bez wyników pozytywnych, jak temu dał wyraz Pan Prezes Rady Ministrów, oświadczając dn. 21. XII. 36 r. w dyskusji nad budżetem Rady Ministrów co następuje:

„Jestem przekonany, że naprawę polityki normalizacyjnej robi swoje. Powoli, lecz stale postępuje naprzód. Nie chcę tu wymieniać ilości urzędników, przyjętych tam czy gdzie indziej. Mam te dane i mogę je odczytać. Ale poco? Chodzi o to, że dążymy naprawę do tego, ażeby współzycie między narodem polskim i ukraińskim oprzeć o jak największe ilości punktów stycznych, kontaktów, któreby tę sytuację ciężką, z natury swej delikatną, jak najlepiej postawiły. Nie wyliczając tych wszystkich rzeczy, które zostały zrobione, twierdzą, że sytuacja posunęła się naprzód przez załatwienie szeregu spraw za moich czasów i mego poprzednika — p. Premiera Kościłkowskiego”.

\*

U k r a i Ń s k i e N a c j o n a l n o - D e m o k r a t y c z n e O b j e d n a n i e (UNDO). Ciężka sytuacja UNDO na skutek ataków ukraińskich stronnictw opozycyjnych, jak i coraz silniejszych zastrzeżeń w łonie własnej partii z powodu nikłych wyników — zdaniem strony ukraińskiej — polityki normalizacyjnej, zmusiła kierownictwo UNDO do rozwinięcia wszelkich sił, celem — jak to stwierdził generalny sekretarz UNDO w artykule „Nowy sezon — stary kurs”, zamieszczonym w „Swobodzie”, oficjalnym organie UNDO, w listopadzie 1936 r. — „ożywienia życia polityczno-organizacyjnego w centrum i w terenie i nawiązania możliwie najściślejszego kontaktu między stolicą a krajem, co jest zadaniem doniosłej wagi, przed którym stanęło w nowym sezonie kierownictwo UNDO”.

Pierwszym przejawem powyższej zapowiedzianej akcji było posiedzenie CK UNDO w dniu 10. X. 36 r., na którym poseł Celewycz wygłosił referat o przeciw-

działaniu propagandzie komunistycznej wśród włościanstwa ukraińskiego, w którego wyniku postanowiono przeprowadzić na terenie całego kraju stanowczą akcję antykomunistyczną, uchwalając zarazem szereg rezolucji antykomunistycznych o treści następującej:

1. Polityka czerwonej Moskwy na Ukrainie Sowieckiej od czasów okupacji zbrojnej Ukrainy aż po dzień dzisiejszy dąży konsekwentnie i stanowczo do zupełnego ujarznienia politycznego, gospodarczego i kulturalnego narodu ukraińskiego i do jego wynarodowienia.

2. Przez swą politykę ekonomiczną, a zwłaszcza przez przeprowadzenie przymusowej kolektywizacji gospodarstw wiejskich bolszewicy spowodowali straszliwy głód na Ukrainie. W następstwie takiej polityki miliony wieśniaków wyginęły, setki tysięcy zaś deportowano pod pretekstem oporu wobec kolektywizacji na daleką północ, do Turkiestanu i na Sybir. Ostatnie wiadomości z Ukrainy Sowieckiej stwierdzają, że ponownie przeprowadzono tam masowe represje przeciwko chłopom i znowu pojawił się głód.

3. Przez masowe wysiedlanie chłopów ukraińskich, władza bolszewicka przeprowadza na wielką skalę wynarodowienie obszarów ukraińskich, które kolonizowane są przez element nieukraiński, sprowadzany z poza Ukrainy. Taka polityka mieszania ludności dąży do tego, aby zunifikować czerwone imperium pod względem narodowym, uczynić zeń zwarty obszar rosyjski. Prócz tego władza bolszewicka przeprowadza nadal konsekwentnie wyniszczanie ukraińskiej warstwy kierowniczej, aby w ten sposób zgniebić dążności wyzwolenicze narodu ukraińskiego. Jednakże nie udaje jej się to i nie uda w przyszłości, ponieważ siły ukraińskie przy tych metodach hartują się i wzrastają.

4. VII kongres Kominternu, który odbył się w lipcu—sierpniu 1935 r., opracował nową taktykę dla komunistów, działających poza granicami ZSRR. Polega ona na formowaniu t. zw. frontów ludowych, w których komuniści mają być kierownikami masowych akcji politycznych, jakie — jak dowodzi tego przykład Hiszpanii i Francji — przyspieszyć mają rozwój wydarzeń rewolucyjnych w poszczególnych państwach, przyspieszyć też wprowadzenie dyktatury proletariatu. Po VII Kongresie Kominternu wzmożła się również na ziemiach ukraińskich w Polsce nowa fala agitacji bolszewickiej, ma-

jąca na celu rozkład ukraińskiego organizmu narodowego i uczynienie go mniej odpornym wobec planów bolszewickich. Do tego celu dążą bolszewicy w ten sposób, że usiłują wpychać do wszystkich instytucji kulturalno-oświatowych, gospodarczych, politycznych i społecznych, a nawet do bractw cerkiewnych swoich agentów i polecają im tam prowadzenie roboty rozkładowej. W miejscowościach, gdzie wpływy bolszewickie wzmożły się komuniści występują jawnie, szerzą bezboźstwo i organizują bojówki komunistyczne. Wydarzenia w Nagujewiczach, w Brodach, Gorzkowicach, Wierczanach, Makówce i Nastasowicy to tego oczywistym dowodem. Ze względu na to wszystko CK UNDO przestrzega społeczeństwo ukraińskie przed niebezpieczeństwem bolszewickim i wzywa je do planowego przeprowadzania rozkładowej roboty komunistycznej.

5. W ostatnich czasach wydarzyły się u nas pożądowania godne usłowania komunistów, aby wprowadzać do walki ze swymi przeciwnikami politycznymi metody krwawych rozpraw i terroru, które z kolei wywołały analogiczne odruchy samoobrony w naszych kołach narodowych. CK UNDO przestrzega społeczeństwo ukraińskie, a zwłaszcza młodzież, przed uciekaniem się do takich środków walki poza wyjątkowymi wypadkami samoobrony koniecznej. Takie środki walki bowiem anarchizują życie ukraińskie, nie doprowadzając do właściwych skutków i przyczyniają się chyba jedynie do wzmocnienia zawziętości i aktywności tych zbalamuconych jednostek czy kół, które padły ofiarą agitacji komunistycznej.

6. CK UNDO przestrzega również przed nieodpowiedzialnymi wykroczeniami czynników anonimowych na odcinku stosunków ukraińsko-żydowskich, które ujawniły się w niektórych miejscowościach w awanturach przeciwżydowskich. Postęпки takie CK UNDO potępia i wzywa wszystkie czynniki odpowiedzialne społeczeństwa ukraińskiego do stanowczej z nimi walki, ponieważ szkoda one tylko sprawie ukraińskiej.

Sprawa komunistyczna była jednak — jak głosił wspomniany komunikat generalnego sekretariatu UNDO — jedynie częścią szerszej całości, referatu politycznego, wygłoszonego przez prezesa partii W. Mudryja jeszcze 26. IX. 36 r., przy czym na pierwsze miejsce wysunięto sprawę „polskiej akcji kolonizacyjnej”.

• Już w rezolucjach z dnia 26. IX. 36 r.

CK UNDO zapowiedziało „stanowczą walkę w obronie najbardziej naturalnych praw włościanina ukraińskiego do ziemi”, wyzyskując w tym celu głosy niektórych dzienników polskich i uchwały organizacji, jak np. Zjazdu Oficerów Rezerwy we Lwowie, o konieczności uwzględniania przy zamierzonej parcelacji w Małopolsce Wschodniej w pierwszym rządzie interesów ludności polskiej i sprowadzania na nowoutworzone działki osadników z Zachodu. Jako powód jednak do wszczęcia akcji antykolonizacyjnej na szeroką skalę, co w konsekwencji ubocznej miało również na celu podniesienie i wzmocnienie prestiżu partii wśród społeczeństwa ukraińskiego — posłużyło ogłoszenie dnia 1. X. 36 r. dla Małopolski Wschodniej „wykazu majątków, podlegających w Małopolsce przymusowej parcelacji.

Akcję antykolonizacyjną rozpoczęło UNDO przez zwołanie dnia 15. X. 36 r. wielkiego wiecu protestacyjnego we Lwowie którego zorganizowaniem zajęła się Narodna Organizacja Ukraińców m. Lwowa. W wiecu tym wzięło udział około 150 wybitnych przedstawicieli ukraińskiego społeczeństwa we Lwowie. Po zagajeniu zebrania przez posła Celewycza referat w sprawie rolnej wygłosił senator Pawłykowskij, po czym uchwalono przez aklamację szereg rezolucji następującej treści (w streszczeniu):

1) Ziemia i rolnictwo jest podstawą zdrowego istnienia i rozwoju każdego narodu to też przedstawiciele ukraińskiego zorganizowanego życia uważają słuszne uregulowanie stosunków rolnych na przeludnionych obszarach ukraińskich w Polsce za pierwsze i najważniejsze zagadnienie pośród tych, które mają dla narodu i jego stanu rolniczego znaczenie zasadnicze. Stosunki rolne na ziemiach ukraińskich w Polsce stały się w ostatnim czasie poprostu tragiczne, gdy się zważy, że wieś ukraińska ma około 60% gospodarstw karłowatych poniżej 2 ha i około 30% małorolnych od 2 do 5 ha. Dla tego też:

2) Prawo do ziemi na ukraińskim obszarze narodowym, uprawianej od wieków przez miejscowego chłopca, czy to jako właściciela gospodarstwa, czy jako pracownika na ziemiach obszarowych, jest prawem na-

turalnym, którego pogwałcenie dla politycznych celów antyukraińskich nie może być i nigdy nie będzie uznane przez włościanina ukraińskiego i przez cały naród ukraiński.

5) Nie schodząc ze stanowiska, że sprawa rolne ziemi naszej winien uregulować sejm halicko-wołyński autonomicznego terytorium ukraińskiego w Polsce, domagamy się od Rządu: a) wykonania ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. na przeludnionych terytoriach ziem ukraińskich drogą parcelacji sąsiedzkiej na rzecz miejscowej ludności rolnej, b) cofnięcia instrukcji o niesprzedawaniu ziemi Ukraińcom i oddawaniu jej w ręce kolonistów, c) udzielenia koncesji na Ukraiński Bank Parcelacyjny, d) wstrzymania dotacji na kolonizację wojskową i cywilną z funduszu obrotowego reformy rolnej, e) słusznej dystrybucji kredytów na zakup, komasację i meliorację z funduszu obrotowego reformy rolnej oraz na spłatę działów rodzinnych z funduszu specjalnego, administrowanego przez Państwowy Bank Rolny.

6) Przedstawiciele społeczeństwa ukraińskiego wzywają cały ogół ukraiński do przeciwstawienia się nowym zakusom kolonizacyjnym i wzywają włościanstwo nasze do wytrwania na najważniejszym odcinku walki o byt narodowy — na odcinku walki o należąca mu się ziemię w jego ojczyźnie.

Wspomniany wiec stał się hasłem do rozwinięcia w terenie akcji wiecowej, której celem było zmobilizowanie całego społeczeństwa ukraińskiego, bez różnicy przekonań politycznych, we wspólnym proteście przeciwko zapowiedziom kolonizacyjnym ze strony polskiej. Rezolucje uchwalone na tym wiecu stały się wzorem dla uchwał protestacyjnych przeciwko kolonizacji w masowej akcji wiecowej.

Celem nadania akcji antykolonizacyjnej jednolitych ram, CK UNDO wydało specjalną instrukcję, skierowaną do wszystkich powiatowych Narodnych Komitetów, mężów zaufania partii, posłów i senatorów, w której nałożyło na organy partyjne oraz posłów i senatorów obowiązek organizowania masowych protestacyjnych wieców. W instrukcji polecono wyłączać z akcji protestacyjnej elementy komunistyczne i sympatyków Frontu Ludowego oraz omawiać równoległe

sprawę kolektywizacji na Ukrainie Sowieckiej i uchylać w związku z tym odpowiednie protestacyjne rezolucje. Poza tym wydano specjalne publikacje, a mianowicie jedną pseudo-naukową p. t. „Za ziemię Batiuszczyni” — sen. dra Pawlikowskiego oraz drugą popularną, p. t. „Naród bez ziemi, ryba bez wody” — dra Barana.

Według obliczeń, przeprowadzonych na podstawie prasy partyjnej, która ogłaszała sprawozdania z odbytych wieców antykolonizacyjnych, wieców tych, licząc od dnia 15. X. do 1. I. 1937 r., odbyło się około 200, przy czym największa ich liczba przypada na woj. tarnopolskie. Frekwencja na wiecach była różna, a poza uchwalaniem rezolucyj antykolonizacyjnych poruszano na nich także i inne postulaty ukraińskie, jak np. szkolne, samorządowe i t. p. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż organizatorzy wieców starali się wciągnąć do akcji antykolonizacyjnej, t. j. przeciwko sprowadzaniu kolonistów z zachodu, również i miejscową ludność polską, kładąc w przemówieniach nacisk na fakt, że cała ludność miejscowa, zarówno ukraińska jak polska, posiada skarłowaciałe gospodarstwa.

Równoległe z akcją wiecową prasa ukraińska, zwłaszcza ulegająca wpływowi UNDO, prowadziła również intensywną akcję antykolonizacyjną, wykazując w artykułach niemożliwość prowadzenia polityki kolonizacyjnej przy udziale elementu napływowego i wypowiadając się za przeprowadzaniem parcelacji sąsiedzkiej.

Zdaniem prasy ukraińskiej, najradykalniejsza nawet kolonizacja nie zmieni etnograficznego oblicza Małopolski Wschodniej na korzyść strony polskiej, gdyż stosunek procentowy przesunie się najwyżej o 2-3%, natomiast silnie skomplikuje ona stosunki narodowościowe i społeczno-gospodarcze oraz zwiększy intensywność akcji wywrotowej, prowadzonej przez Sowiety. Z wspomnianych artykułów na uwagę specjalnie zasługiwał artykuł p. t. „O święte prawo do ziemi”, zamieszczony w „Dile” z dnia 4.X.

36 r., w którym, po podkreśleniu, iż kwestia agrarna jest dla Ukraińców kwestią dalszego fizycznego istnienia, „Dilo” oświadczyło, iż „w obliczu nowej fali kolonizacyjnej należy wyraźnie i niedwuznacznie wszystkim, którym to interesuje, oświadczyć: o prawo do ziemi dla włościanina ukraińskiego powstać nie całe społeczeństwo ukraińskie, jako do walki o egzystencję fizyczną narodu ukraińskiego”. Nie mniej znamienym był również artykuł p. t. „O aktywizację w akcji antykolonizacyjnej”, zamieszczony w „Dile” z dnia 19. XI. 36 r., w którym zaznaczono, iż społeczeństwo ukraińskie „winno przejść z teoretyczno-argumentacyjnej walki na walkę w terenie, na zaktywizowanie najszerzych mas w obronie prawa Ukraińców do ziemi”. Do obrony tej — pisało „Dilo” — „trzeba „zmobilizować wszystkie warstwy i stany narodu, trzeba uświadomić masy chłopskie o niebezpieczeństwie osadnictwa i wytworzyć wśród nich obronny solidaryzm”.

Nie mniejszą reakcję wywołał również i projekt ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji. Projekt ten zaatakowało ostro „Dilo” z dnia 25. XI w artykule p. t. „Nie tylko nowa kolonizacja, lecz również wywłaszczenie włościan ukraińskich”. W artykule tym „Dilo” wykazywało, iż charakter projektu Ministra Poniatowskiego o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji jest nawskroś wyjątkowy, celem zaś tego projektu i jego motywów jest niedopuszczenie drogą ograniczeń ustawowych do tego, by grunty parcelacyjne przechodziły z rąk polskich nabywców do rąk niepolskich włościan. Podkreślając powyższe, „Dilo” zaznaczyło, iż tego rodzaju załatwienie sprawy może w przyszłości zanarchizować tę część Państwa Polskiego.

„Projekt Min. Poniatowskiego — pisało „Dilo” — unicestwia wprost ustalone pojęcia prawne naszych mas włościańskich, że kto nabył na własność ziemię, zapłacił za nią cenę kupna, wziął ją w posiadanie i stał się jej właścicielem hipotecznym, tego nikt nie śmie ruszyć. Rzecz oczywista, iż przy-

jęcie takiej ustawy w Sejmie nie tylko rzuci jeszcze jeden jaskrawy snop światła na istniejącą już rzeczywistość polsko-ukraińską, lecz wytworzy wprost polityczną sytuację, której następstwa trudno przewidzieć. By w okresie „normalizacji” rząd mógł występować z projektem — wywłaszczenia kilkudziesięciu tysięcy rodzin z ich gruntów, które one kupiły, za które uczciwie zapłaciły, jest rzeczą istotnie niesłychaną”.

Również poseł Mudryj podczas dyskusji generalnej w Sejmie dnia 2.XII. 36 wyraził obawę, iż projektowana ustawa wzbudzi nieufność ukraińskich rolników, zwłaszcza zaś jej 5. artykuł, który mówi o wywłaszczeniu rolników z tej ziemi, którą oni nabyli w czasie dotychczasowego przeprowadzania reformy rolnej od uczestników parcelacji.

W związku z omówioną akcją antykolonizacyjną UNDO, nie od rzeczy będzie przytoczyć część komunikatu głównego sekretariatu UNDO za listopad 1936 r., mówiącego o akcji antykolonizacyjnej, oraz ilustrującego stosunek innych ukraińskich ugrupowań politycznych do tej akcji.

„Największy nacisk położono na przeprowadzenie masowych protestacyjnych wieców i narad w agrarnej sprawie. Cała nasza Parlamentarna Reprezentacja oraz czelowne jednostki partii w terenie były w listopadzie całkowicie zajęte przeprowadzeniem tej akcji. Nie zważając na znane galicyjskie jesiennie roztopy, już w pierwszej połowie listopada przeprowadzono szereg wieców, na których zjawiało się nieraz po 300—500 i więcej osób. Sprawozdania, które otrzymała dotychczas Krajowa Narodna Kancelaria, nie notują ani jednego wypadku politycznego rozbijania wieców, partyjno-politycznej waśni i osobistych porachunków, które przejawiałyby się podczas przeprowadzania tej akcji, omijając oczywiście kilka niepoważnych komunistycznych prób w różnych miejscowościach kraju w kierunku zakłócenia jednomyślnego, wysoce narodowego nastroju wszystkich tych narad oraz wieców. Partia postawiła tę akcję na jak najszerzej ogólnonarodowej platformie i należy ze szczególnym uznaniem podkreślić, iż w wielu miejscowościach kraju partyjni przeciwnicy UNDO, o ile tej akcji bezpośrednio nie podtrzymywali, to jej przy najmniej nie przeszkadzali”.

O ile akcja antykolonizacyjna UNDO znalazła podatny grunt i spotkała się nawet z życzliwym stanowiskiem pozostałych ugrupowań, o tyle polityka normalizacyjna UNDO nie tylko że nadal była ostro atakowana, ale nawet doprowadziła do pewnych rozdziewików w łonie samego kierownictwa i wspomnianego już odseparowania się od partii organu prasowego „Dilo”

Swoj obecnym stosunek do sprawy normalizacji „Dilo” sprecyzowało w pięciu zasadniczych artykułach p. t. „Normalizacja w teorii i w praktyce”. Artykuły te, zawierające również pogląd na obecną politykę UNDA zasługują na obszerniejsze omówienie.

Wspominając na wstępie o skrytykowaniu się jeszcze w czasach kozaczyzny ukraińskiego problemu narodowego w wyraźny dylemat „Polska czy Rosja” oraz o dotychczasowych próbach porozumienia polsko-ukraińskiego, „Dilo” (Nr. 277 z dnia 9.XII. 36 r.) sprecyzowało możliwości polityki ukraińskiej w obecnej chwili, podkreślając, iż „zadaniem całego zachodu ukraińskiego jest nie tylko przyłączyć się automatycznie do sił antysowieckich, lecz starać się również odegrać w przyszłym zdarzeniu rolę podmiotu, t. j. czynnika, który ma siłę i możliwość wpływania na rozwój wydarzeń na przekształcenie oblicza Wschodu”. W konsekwencji powyższego przed Ukraińcami z Małopolski stoją dwa zadania:

1) „Bronić swojego stanu posiadania, walczyć o swoją egzystencję w obecnej rzeczywistości i wszelkimi siłami dążyć do rozbudowania wartości narodowych we wszystkich dziedzinach życia” i 2) „być rzecznikiem interesów wszechukraińskich, pamiętając o tym, że tym dzisiejszym interesem jest — walka antysowiecka wraz z tymi wszystkimi, którzy dążą do rozbicia Związku Radzieckiego na państwa narodowe”.

Zdaniem „Dila” — zadania te „muszą iść równolegle, gdyż

„nie można walczyć o swoje prawa w Polsce i niwelować się jako wszechukraiński czynnik polityczny — przeciwnie, nie można rozprawiać o Wielkiej Ukrainie, czy też zachwycać się widokami naddnieprzańskimi

państwowości i zapominać o współczesnej tutejszej rzeczywistości”.

„Jest to dla nas aksjomatem i kto próbuje go kwestionować i praktycznie przekreślać, ten musi prędzej czy później spotkać się z ostrą reakcją halicko-ukraińskich mas”.

W następnym artykule „Diła” (Nr. 278 z 10. XII. 36) poddało analizie próby porozumienia polsko-ukraińskiego od 1921 do 1935 r., zatrzymując się dłużej na omówieniu porozumienia polsko-ukraińskiego zainicjowanego w 1935 r.

Wspominając o naprężonych stosunkach polsko-ukraińskich przed r. 1935, „Diła” podkreśliło, iż w tym czasie, tak z jednej (ukraińskiej), jak i z drugiej (polskiej) strony, zaczęły podnosić się coraz liczniejsze głosy, wskazujące na konieczność porozumienia i wynalezienia wspólnej platformy współpracy, „szerokiej platformy wspólnej misji historycznej na Wschodzie Europy”, jako podstawy normalizacji:

„Dla Ukraińców oznaczała ona (sprawa normalizacji) stary dylemat „Polska czy Rosja”, połączony z podstawowym obowiązkiem obrony swych praw w Polsce”.

„Dla Polski porozumienie polsko-ukraińskie było i jest sprawą wewnętrznej konsolidacji państwowej i kwestią, jak na stałe usunąć wieczne niebezpieczeństwa, które tworzy sytuacja geopolityczna państwa: z zachodu sąsiedztwo potężnych imperialistycznych Niemiec, ze Wschodu sąsiedztwo potężnej imperialistycznej „jedynej niepodzielnej Rosji”.

Przechodząc następnie do intencji obu stron odnośnie normalizacji, „Diła” podkreśliło, iż dla strony ukraińskiej jest obojętne, jakimi motywami kierował się Rząd polski przy porozumieniu z wiosny 1935 r., stwierdziło jedynie, że w praktycznym następstwie:

„strona ukraińska podchodzi do tego porozumienia jako do możliwości stania się równorzędnym czynnikiem obywatelskim, zaś strona polska — jak do możliwości likwidacji ukraiństwa jako czynnika politycznego”.

„Strona ukraińska wiąże z normalizacją kwestię rzeczywistej, nie papierowej, realizacji swych praw obywatelskich przy równoczesnym zachowaniu swojego znaczenia jako

odrębna narodowość, polska natomiast strona uważała i uważa normalizację jako środek dla pozbawienia Ukraińców właściwego ciężaru politycznego”.

Takie biegunowo sprzeczne — zdaniem „Diła” — podejście do tej samej sprawy jest widoczne nawet w zewnętrznych deklaracyjnych przejawach. Mianowicie:

„Ukraińcy — stwierdza „Diła” — ogłosili „urbi et orbi”, że biorą udział w wyborach”, „w Sejmie warszawskim złożyli deklarację lojalności wobec państwa”, „wyrzucili swoje zaufanie do Prezydium Rady Ministrów”, „głosowali za budżetem, za pełnomocnictwami dla rządów polskich”, „ogłosili wiadomą deklarację w sprawie armii polskiej”.

wówczas, gdy oficjalna strona polska w odpowiedzi na „cały szereg” deklaracyjnych aktów

„nie ogłosiła publicznie ani jednej deklaracji, w której byłoby zobowiązanie moralne tak przed własnym jak i ukraińskim społeczeństwem oraz przed światem zewnętrznym usunięcia anomalii — faktycznego podziału obywateli na dwie klasy”.

W zakończeniu artykułu „Diła” wyraziło ubolewanie, że nie podano do publicznej wiadomości treści licznych konferencji rządu z Ukraińcami, iż nie wydano jakiegokolwiek wojewódzkiego czy ministerialnego okólnika, określającego wytyczne nowej polityki rządowej i w ogóle nie zmanifestowano żadnym aktem zmiany polityki narodowościowej wobec Ukraińców.

W dalszym artykule (Nr. 279 z 11. XII. 36 r.) „Diła” wyraziło ubolewanie, iż „konkretne” akty rządu za półtora roku normalizacji nie dają Ukraińcom powodu do zadowolenia, gdyż — zdaniem „Diła” — wszystkie dotychczasowe „koncesje” czy ustępstwa dla Ukraińców nie równoważą tego, co dali ze swej strony Ukraińcy.

Wyliczając następnie wszystkie otrzymane od rządu „koncesje” czy też ulgi, a mianowicie:

1) Okólnik Min. Spr. Wewn., zezwalający na przywrócenie napisów dwujęzycznych w gminach i gromadach, w których rady powzięły odnośne uchwały, 2) okólnik



nik Min. Spr. Wewn., zezwalający na używanie terminu „ukraiński” na równi z terminem „ruski”, 3) wznowienie umowy przez PZUW z Dniestrem we Lwowie na nowych zasadach, 4) rozporządzenie o ukraińskich klasach równoległych przy polskim gimnazjum państwowym w Tarnopolu wzamian za rozwiązane w okresie t. zw. pacyfikacji gimnazjum państwowe z ukraińskim językiem wykładowym, 5) usunięcie z Narodnego Domu we Lwowie komisarza rządowego, rusofila, a na to miejsce mianowanie administratora z tymczasowym wydziałem, w którym zasiadło również dwóch Ukraińców, 6) utworzenie katedry literatury ukraińskiej przy Uniwersytecie Jana Kazimierza, 7) przyjęcie po raz pierwszy dwóch Ukraińców na posady kontraktowe na placówkach konsularnych Min. Spr. Zagr., 8) przyjęcie przeszło 100 Ukraińców na posady nauczycielskie, 9) niewątpliwe ulgi w praktyce administracyjnej, dzięki którym możliwe się stało organizowanie uroczystości narodowych, ułatwiony został dostęp do czynników administracyjnych —

„Dilo” stwierdziło, że mimo to „ofensywa przeciwko ukraińskiemu stanowi posiadania nie tylko nie została wstrzymana, lecz nawet przyjęła formy dotychczas nieznaną”, co wyraziło się m. in. w „nowej kampanii kolonizacyjnej”.

Kończąc cykl tych artykułów, „Dilo” (Nr. 280 z 12.XII. 36 r.) dokonało zestawienia zdobyczy Ukraińców, osiągniętych dzięki tej normalizacji, podkreślając, iż

„w bilansie dotychczasowej normalizacji wpada w oczy jedna straszna pozycja: deprecjacja czynnika ukraińskiego, jako czynnika możliwości potencjalnych”.

„Od wiosny ubiegłego roku poczęły nas polskie oficjalne czynniki więcej — słowami — kochać, lecz mniej szanować”.

„Utraciliśmy w oczach polskich na wartości jako naród, z którym dobrze i korzystnie byłoby porozumieć się”.

„Praktyczne zaś następstwo różnego podejścia do sprawy normalizacji (Polaków i Ukraińców) jest takie, że po półtorarocznym okresie polityki normalizacyjnej ogół ukraiński jest zdemobilizowany — polski — zmobilizowany”.

Wspominając następnie o aktywizacji polskich czynników społecznych, o rezolucjach antyukraińskich, uchwalanych na zgromadzeniach wszelkiego rodzaju stowarzyszeń

polskich oraz o zgłoszeniu przez Ministra Rolnictwa projektu ustawy, „uderzającej w najbardziej istotne interesy narodu ukraińskiego”, oraz o innych bolączkach ukraińskich nie załatwionych dotychczas przez Rząd, „Dilo” stwierdziło:

„Nie tak wyobrażał sobie normalizację stosunków polsko-ukraińskich ogół ukraiński. Nie przywiązywał wprawdzie do niej nadmiernych nadziei, nie spodziewał się, że nastąpi raj na ziemi, iż Ukraińcy będą czuć się w Państwie Polskim jak u siebie w domu”,

lecz

„dając tyle naocznych dowodów tego swojego innego podejścia — miał prawo spodziewać się polepszenia swojej doli i miał prawo wierzyć, iż będą go w Państwie więcej szanować, a nie mniej”.

„A tymczasem — bilans półtorarocznego okresu wykazuje, iż „strona polska ani politycznie, ani psychologicznie do porozumienia z Ukraińcami nie dojrzała”.

Kończąc ten artykuł „Dilo” oświadczyło:

„Społeczeństwo ukraińskie uznaje za słuszną zasadę normalizacji i nie ma pretensji za samo zainicjowanie kursu normalizacyjnego, za zmianę taktyki politycznej, albowiem takiej zmiany wymagała logika sytuacji, wymagała ukraińska racja narodowa.

Jednak nie zaprzeczając przeprowadzonej pracy i nie poddając w wątpliwość najlepszej woli kierownictwa politycznego — ukraińska opinia publiczna, którą obowiązani jesteśmy wyrażać, ma zastrzeżenia wobec niektórych metod i podejść, które miały miejsce podczas ostatniego okresu normalizacyjnego”.

„Lecz to jest wyłącznie sprawa wewnętrzna ukraińska, i na dokładne sprecyzowanie tych krytycznych uwag — narazie tutaj nie miejsce i nie pora”.

W związku ze zmianą stosunku „Dilo” do UNDO i UPR, zabrał również głos senior ukraińskich polityków — dr. Kość Łewyckij, który w „Dile” z dnia 13. XII 36 r. stwierdził, że „Dilo” od samego początku swego istnienia było organem obywatelskim, służącym ideologicznym dążeniom narodu ukraińskiego, a nie interesom materialnym współników. Opierając się na pro-

gramie partii narodowo-demokratycznej „Dilo” jest w swej taktyce niezależne i było charakter organu ponadpartyjnego. Dr Kość Łewycki podkreślił następnie, iż pisze to wszystko dlatego, by „starsi obywatele to sobie dokładnie przypomnieli, młodzi zaś wiedzieli i rozumieli, że spółkę wydawniczą „Dilo” należy szanować, gdyż przydała się ona już niejednokrotnie i przyda się jeszcze”. O ile chodzi o taktyczny stosunek „Dilo” do UNDO i Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, to „Dilo” nie powinno być ślepym narzędziem czynników politycznych, dążąc zarazem do szukania wspólnego języka w podejściu do przyszłych wypadków i ich oświetlenia. Droga ta nie powinna wszakże prowadzić do wzajemnego się zwalczania, lecz do uzgodnienia taktyki „Dilo” ze stronnictwem UNDO.

Omawiane wyżej artykuły „Dilo”, jak i głos seniora polityków ukraińskich, wywołały zrozumiałą sensację w ukraińskim świecie politycznym, zwłaszcza w obozie opozycyjnym, czemu też dała wyraz prasa tego obozu, przede wszystkim organy FNJ. Mianowicie „Batkuszczyzna” z dnia 20. XII. 36 r. w artykule p. t. „Polityka rozczarowań” napisała:

„Święte słowa, tylko nieco za późno wypowiedziane. Gdybyśmy się cieszyli z cudzego nieszczenia, mogliśmy się cieszyć z rozczarowań i niepowodzenia naszych undowskich politycznych przeciwników. Lecz nie miejsce w tym wypadku na radość i szyderczy śmiech. Stoimy obecnie wobec faktu całkowitej duchowej i politycznej demobilizacji tej części społeczeństwa ukraińskiego, która poszła za podszeptami polityki undowskiej. Demobilizację tę od samego początku przewidywaliśmy i przestrzegaliśmy przed jej następstwami”.

Poza tym w związku z deklaracją „Dilo” i jego artykułami ukazały się w prasie opozycyjnej rewelacje na temat ewentualnych zmian w UNDO. I tak „Ukraiński Wisty” (organ FNJ) z dnia 25. XII. 36 r. ogłosiły rewelacje na temat posiedzenia CK UNDO, które odbyło się po deklaracji „Dilo”. Na posiedzeniu tym rzekomo po-

słowie Mudryj oraz Celewycz ostro zaatakował „Dilo”, jednakże podczas głosowania nad wnioskiem o potępienie stanowiska redakcji znaleźli się w mniejszości. Poza tym „Ukraiński Wisty” doniosły, iż stanowisko prezesa partii ma objąć dr. Kość Łewycki, przy czym decydujący wpływ na partię miałaby wywierać grupa „Dilo”. Miarą różnic mniej lub więcej prawdopodobnych poglądów na temat zmian i tarć w łonie kierownictwa UNDO, kolportowanych przez ukraińską prasę opozycyjną, było przypisywanie podróży dra Dymitra Łewyckiego do Berlina charakteru politycznego, w związku z czym dr. Dymtro Łewycki zamieścił w „Dile” z dnia 22. XII. 36 r. następujące oświadczenie:

„Po powrocie do Lwowa z krótkiej podróży do Niemiec, dokąd jeździłem wyłącznie w swych sprawach majątkowych (na co złożyłem dowody przy wyrabianiu paszportu zagranicznego), z największym zdziwieniem dowiedziałem się, że pewne osoby szerzą pogłoski, jakoby podróż moja miała charakter polityczny, a nawet doszukują się związku pomiędzy nią a pewnymi artykułami „Dilo”.

„Otóż oświadczam, że od przeszło półtora roku nie biorę udziału w aktywnej polityce, nigdzie nie występowałem z żadnymi oświadczeniami publicznymi i świadomie unikałem nawet rozmów z cudzoziemcami na temat sytuacji politycznej w kraju”.

Jak z powyżej przytoczonego stanu rzeczy wynika, głównym powodem tarć w łonie UNDO była rozbieżność poglądów w łonie partii co do celowości polityki normalizacyjnej kierownictwa partii. W związku z tym warto przytoczyć odpowiedni ustęp z przemówienia prezesa partii Wasyla Mudryja, wygłoszonego dnia 2. XII. 36 r. w Sejmie podczas dyskusji generalnej.

„My, jak powiedziałem, zrobiliśmy dla wielkiej sprawy naprawy stosunków polsko-ukraińskich wszystko, co było w naszych siłach. A po polskiej stronie widzimy pod tym względem jakieś dziwne zwlekanie, jakąś niewyjaśnioną podejrzliwość... Za to słyszymy hałasy w różnych kołach polskich na temat „krzywd polskich” na naszych terenach i na egzotyczny temat „uprzywilejowania Ukraińców”.

„Tymczasem jeżeli zestawimy ze sobą to wszystko, co w ciągu minionego czasu normalizacji na polsko-ukraińskim odcinku powinno było być zrobione i co prawnie nam przysługuje, z tym, co z polskiej strony zrobiono, to w porównaniu tym nie będzie żadnej sprawiedliwej proporcji, bo będą to rzeczy przeważnie drobne, nieistotne, słowem — rzeczy, które nikogo zadowolić nie mogą”.

„Taki rozwój wypadków w dziedzinie stosunków polsko-ukraińskich jest oczywiście dla nas, którzy tyle włożyliśmy w sprawę normalizacji, nań wyraz zatrwajający i pełen tragizmu. W świecie dzieją się rzeczy wielkie i niezwykle ważne, które sięgają głęboko do podstaw ustrojów i zmierzają nie tylko do gruntownego przereadania tych ustrojów, ale i do wywierania kolosalnego wpływu na nowy układ stosunków międzynarodowych. Państwo Polskie w otoczeniu potężnych sąsiadów, którzy usiłują fascynować świat fanatyzmem wiary w uniwersalność ich idei, chyba nie powinno iść na to, ażeby swoją polityką urabiać podatny grunt chociażby dla agentur komunistycznych, które są mistrzami w wykorzystywaniu niezadowolenia mas dla posiewu socjalnej nienawiści wśród nich i parcia ich w objęcia krwawych eksperymentów wywrotowych. Na naszych terenach my wypowiedzieliśmy już dawno bezwzględną walkę komunizmowi, a przedstawiona przeze mnie polityka — polska na odcinku agrarnym, kulturalnym, samorządowym, administracyjnym i innych, właśnie stwarza najpodatniejszą bazę dla wszelkich wpływów destrukcyjnych i rozkładowych. Bo nie trzeba zapominać, że każde niesprawiedliwe traktowanie Ukraińców czy to przez administrację, czy przez samorząd, każda najdrobniejsza nawet pomyłka nie tylko w wykonywaniu, ale i w samej interpretacji ustaw obowiązujących na tym terenie stanowi bardzo strasny żer dla heroldów nienawiści nie tylko socjalnej, ale i narodowej”.

„Jeszcze raz podkreślam, że przed półtora rokiem zaczęliśmy politykę pomyślaną na wielką metę, politykę normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, politykę, która miała zabezpieczyć triumf prawa i sprawiedliwości, która miała rzucić most nad historyczną przepaścią między obu narodami w Polsce. Do tak głęboko pojętych celów i zadań naszej polityki podeszliśmy szczerze i z najlepszą chęcią, mieliśmy na oku nie tylko dobro narodu naszego, ale i wspólne dobro narodów w tym państwie. Na miarę

tej polityki wysunęliśmy nasze skromne żądania i robiliśmy wszystko, ażeby normalizacja stała się faktem dokonany. Tymczasem z przeciwnej strony przez cały ten okres nie wyczuliśmy szczerego dążenia i silnej, niezłomnej woli w tym kierunku, by normalizacja stała się nie tylko faktem dokonany, ale żeby ugruntowała nowy etap w historii stosunków polsko-ukraińskich”.

Podobnie sen. Łuckij, podczas debaty generalnej w Senacie w dniu 14. XII. 36 r. nad exposé Rządu, oświadczył m. in. na temat normalizacji stosunków polsko-ukraińskich:

„Minął rok. Nie przeczę, że nastąpiło pewne odprężenie, odczuliśmy to w większej ilości starostw. Nawet policja państwowa zorientowała się, że prawdopodobnie nie wszystko, co jest ukraińskie, już jest antypaństwowe, że nie wszystko, co ma na sobie markę ukraińską, należy bezwzględnie niszczyć. W społeczeństwie polskim odezwały się niektóre głosy zrozumienia. Ale trwało to dość krótko. Bardzo prędko wysunięto przeciwko tej polityce w naszą stronę bardzo wiele zastrzeżeń. Pytano się nas i nie czekając odpowiedzi opowiadano Narodowi Polskiemu, że to jest tylko chytre podejście, że Ukraińcy chcą całe Państwo Polskie wprząc w wielką akcję interwencyjną przeciwko Sowietom, aby zdobyć państwo ukraińskie. Oświadczamy, że nigdy nie żądaliśmy i nie żądamy od Państwa Polskiego w tym kierunku niczego, co będąc zgodne z interesem racji politycznej ukraińskiej, nie byłoby zgodne z racją polityczną polską. Państwo ukraińskie — bo myślimy tymi kategoriami — musi stworzyć naród ukraiński. Następnie mówiono powszechnie: to jest jedna z intryg niemieckich; poprawiły się stosunki polsko-niemieckie, a więc ze strony niemieckiej dano Ukraińcom wskazówkę: „bądźcie troszkę grzeczniejsi wobec Państwa Polskiego”. Takie myślenie obraża nas. Nie byliśmy, nie jesteśmy i nie będziemy niczym pacholkiem, ani Niemców, ani nie-Niemców. Jesteśmy dojrzałym narodem, myślimy tylko naszymi kategoriami i tylko interes i godność narodu ukraińskiego jest jedynym naszym imperatywem. Z żalem stwierdzam, że poza nielicznymi jednostkami, u których znaleźliśmy zrozumienie dla naszej inicjatywy, nie obliczonej na wybory, nie obliczonej na miesiące, obliczonej na długie lata, może wieki, ogólnego zrozumienia dla

naszej inicjatywy nie znaleźliśmy w społeczeństwie polskim”.

„Nie mamy zamiaru zmieniać linii naszej polityki. Racja polityczna przez nas głoszona nie może zmieniać się z dnia na dzień, ale z goryczą stwierdzamy, że to, co się dzieje, zupełnie przeczy temu wszystkiemu, cośmy chcieli stworzyć”.

Z życia wewnętrznego organizacyjnego UNDO zasługiwały na uwagę wysiłki w kierunku ujęcia w swe ręce sprawy organizacji zawodowej i politycznej robotników ukraińskich, co jednak napotykało na trudności. W związku z tym pozostawały interwencje posła Trojana w sprawie strajku robotników leśnych narodowości ukraińskiej w Skolem oraz posła Welykanowycza w Perehińsku.

W zakresie innych dziedzin działalności UNDO na podkreślenie zasługiwała również sprawa dość żywego kontaktu kierownictwa UNDO z władzami państwowymi. Przede wszystkim wymienić należy audiencję posła Wasyla Mudrego oraz pp. Włodzimierza Cełewycza i Ostapa Łuckiego u Pana Premiera gen. F. Sławoj-Składkowskiego w dn. 7. X. 36 r. Dnia 9. X. 36 r. odbyła się dłuższa konferencja z Ministrem Sprawiedliwości Z. Grabowskim, na którą UNDO wydelegowało posłów Włodzimierza Cełewycza i dra Stepana Wytwyckiego. W związku ze sprawami poruszonymi na tej konferencji, wymienieni członkowie URP wyjeżdżali po raz drugi do Ministerstwa Sprawiedliwości, a mianowicie 28. i 29. X. 36 r. Omawiano tu sprawy personalne, sprawę ulaskawienia skazańców politycznych i stosunków w więzieniach. Należy też wspomnieć o szeregu interwencji posłów Włodzimierza Kuźmowycza i Dmytra Welykanowicza u Ministra Oświaty. 22. X. 36 r. odbyła się konferencja delegacji URP u Ministra Skarbu i Wicepremiera E. Kwiatkowskiego. Ze strony ukraińskiej wzięli w niej udział poseł W. Mudryj, sen. O. Łuckij, dyrektor „Dnistra” J. Kołtuniuk

i dyrektor ziemskiego Banku Hipotecznego W. Singałewycz. 23. X. 36 r. odbyła się konferencja z Ministrem Rolnictwa Ponia-towskim, w której wzięli udział prezes W. Mudryj, sen. O. Łuckij i poseł Z. Peleńskij.

Wreszcie zanotować należy, iż do komisji sejmowych zostali wybrani następujący posłowie: do URP: do administracyjno-samorządowej dr. Trojan i dr. Wolański; do budżetowej — Cełewycz i Peleńskij; do komunikacyjnej Terszakowец i Zawalykut; do oświatowej — Kuźmowycz i Welykanowycz; do komisji pracy — dr. Perfeckij; do prawniczej — dr. Perfeckij i Wytwyckij; do przemysłowo-handlowej — dr. Wytwyckij; regulaminowej — dr. Bilak, rolnej — Peleńskij; skarbowej — dr. Baran; zagranicznej — Mudryj; wojskowej — dr. Bilak; zdrowia i opieki społecznej — Boluch i Welykanowycz. Do komisji senackich wybrani zostali następujący senatorowie ukraińscy: do administracyjnej — dr. Horbaczewskij, samorządowej — Decyewycz, gospodarczej — Łuckij, rolnej — Pawłykowski, skarbowej — Łuckij, opieki społecznej — dr. Horbaczewskij, komunikacyjnej — Pawłykowski, oświaty — ks. Łobodycz.

Front Nacjonalnoy Jednosty (FNJ) przystąpił w okresie sprawozdawczym do energicznej akcji w kierunku rozszerzenia sieci organizacyjnej, na co wskazywały sprawozdania, zamieszczane w prasie partyjnej, a zwłaszcza „Batkiwszczynie”. Ze sprawozdań tych na uwagę zasługiwały sprawozdania z odprawy członków i kandydatów FNJ stanisławowskiego okręgu dnia 15. XI. oraz sokalskiego okręgu dnia 20. XII, na których ideologiczny referent FNJ — Iwanekko — wygłosił referat p. t. „Filozofia twórczego nacjonalizmu”, a Dmytro Palijew odebrał od członków i kandydatów przyrzeczenia. Specjalnie uroczysty przebieg miało zebranie w Sokalu, gdzie omawiano zamach na W. Kochana, t. zw. „oblastnego” Sokalszczyny.

Sprawa skrytobójczego zamachu na W. Kochana, członka Krajowej Rady FNJ, który został dn. 20. XII. 36 r. napadnięty przez dwóch nieznanymi osobnikami i raniony sztylblem w plecy, była przez prasę partyjną szeroko komentowana i przedstawiana jako zamach o podłożu politycznym, przy czym niedwuznacznie wskazywano na elementy nacjonalistyczne.

W związku z tym należy podkreślić, iż FNJ na łamach swej prasy prowadził ostrą kampanię przeciwko wszystkim pozostałym ugrupowaniom politycznym, a zwłaszcza przeciwko OUN, jak również przeciwko UNDO. W odpowiedzi prasa undowska zamieszczała artykuły na temat panujących w łonie FNJ stosunków, z których zanotować należy rewelacje oficjalnego organu UNDO, „Swoboda”, z dnia 27. XII. 36 r. o mających nastąpić zmianach „w obozie palijewszczyzny”.

A mianowicie — według „Swobody” — zarysował się pomiędzy Palijewem i jego „politrukiem”, Wołyńcem, poważny konflikt, który właściwie posiada charakter nie polityczny, a raczej organizacyjno-administracyjny. Palijew bowiem, licząc na powodzenie wydawnictw FNJ, usunął z nich zasadę spółdzielczości, skupiając administrację i finansowanie wydawnictw wyłącznie w swoich rękach. Nadzieje jednak zawiodły, w wyniku czego wydawnictwo w przeciągu 8-miu miesięcy przyniosło około 16.000 długu, pomimo „subwencji różnych emerytowych hetmanów, drohobyckich przyjaciół i niektórych wysoko postawionych świętojurskich duchownych”. W ten sposób palijewska prasa znalazła się nad brzegiem ruiny, co spowodowało ostre wystąpienia, między innymi ze strony Wołyńca, przeciwko dyktatorskim pociągnięciom Palijewa. W wyniku tych konfliktów miały być rzekomo w kołach FNJ wysuwane sugestie, ażeby Palijew wyjechał na stały pobyt do Berlina w charakterze osobistego adiutanta b. hetmana Skoropadskiego. Prezesem FNJ miałby zostać redaktor Hładylowycz. W FNJ

poza tym zostałyby stworzone stanowisko generalnego sekretarza, które objąłby Sylwester Herasymowycz. P. Wołyńiec, „szara eminencja FNJ”, nadal pozostałby w cieniu.

Powyższe rewelacje „Swobody” zostały przez wydawnictwa FNJ zdementowane.

Z wewnętrznego życia organizacji zanotować należy pierwsze posiedzenie Krajowej Rady FNJ, które odbyło się w lokalu wydawnictwa „Batkiwszczyna” w dniu 21 listopada 1936 r. we Lwowie. Na posiedzenie przybyło 21 członków, przewodniczył S. Herasymowycz. Posiedzenie poświęcone było całkowicie organizacyjnym sprawom i nakreśleniu planów na przyszłość.

\*

Ukraińska Socjalno-Radykalna Partia (USRP). Z działalności wspomnianej partii na uwagę zasługuje posiedzenie Głównego Zarządu, które odbyło się dnia 1 listopada 1936 r. pod przewodnictwem b. senatora dr. Iwana Makuha, przy udziale 14 delegatów powiatowych organizacji tego stronnictwa. Na wspomnianym posiedzeniu, na którym omawiano sytuację polityczną w kraju oraz sprawy organizacyjne, uchwalono szereg rezolucji dotyczących położenia ludności ukraińskiej w Z. S. R. R., sytuacji gospodarczej, spółdzielczości etc.

W rezolucjach tych Zarząd Główny USRP żądał m. in. przeprowadzenia reformy rolnej i przyznania zasiłków państwowych na rzecz ukraińskiego włościanstwa małorolnego. Występując zdecydowanie przeciwko akcji komunistycznej, rezolucja o „perfidii obozu reakcyjnego” w następujący sposób precyzuje stanowisko USRP wobec obu obozów:

„...Masa ludowa okazała się zdrowym jądrem narodowym nie podatnym na demagogię czy to komunistyczną, czy faszystowską. Gdy zaś obecnie undo-nacjonalisci zaczęli ustnie i pisemnie rozgłaszać wieści o olbrzymim wzroście komunizmu, to fałszem tym reklamują i propagują właśnie moskiewską sprawę komunistyczną. W ostatnich

czasach klerykali szerzyli w masach ludowych, przede wszystkim najmniej uświadomionych, propagandę ślepej nienawiści religijnej do wszystkich innych Ukraińców i pełną zaślepienia nietolerancję... To zaślepienie religijne niszczyło i niszczy jedność narodową ludu i wytwarza chaos, w którym może się rozwijać wszelka demoralizacja. Największą winę za straszliwą rozterkę religijną ponosi obóz biskupa Chomyszyna... Niektóre grupy tego obozu propagują nawet i przeprowadzają akcję bratobójczej walki z komunizmem, a inne grupy tego obozu milcząco godzą się na tę kainową zbrodnię... Cała ta akcja prowadzona jest nie przeciwko samemu komunizmowi, który nie przeszkadzał obozowi reakcyjnemu niemal przez 10 lat, lecz wymierzona jest wyłącznie przeciw ruchowi demokratycznemu z USRP na czele. Wobec tego, że obóz reakcyjny nie może zwyciężyć USRP w otwartej walce za pomocą argumentów ideowych, posługuje się w walce przeciwko ukraińskim socjal-radykałom i wszystkim postępowcom najhaniebniejszymi oszczerstwami i fałszywymi policyjnymi donosami. Główny Zarząd potępia i piętnuje walki bratobójcze, które wnoszą do mas ludowych ciemne faszystowskie i komunistyczne elementy i wzywa uświadomionych, uczciwych Ukraińców po wsiach, bez względu na ich przekonania polityczne, do konsekwentnego skupiania sił duchowych i fizycznych narodu dla walki z tym krwawym chaosem. Ta walka może mieć powodzenie tylko wtedy, kiedy będzie jednocześnie wymierzona zarówno przeciwko komunistycznemu, jak i przeciwko faszystowsko-nacjonalistycznemu bratobójcom...".

Inne rezolucje brzmią:

„Kolonizacja”.

„Obóz rządowy ujawnia swój zamiar parcelowania przy kolonizacji około 12.000 ha w województwach ukraińskich, nie między miejscową ludność ukraińską, lecz między nowych kolonistów, których chce sprowadzać z rdzennej Polski. Zaślepienie szowinizmem narodowym niektóre koła polskie z radością przyjmują nowy plan kolonizacji, mimo że praktyka już wykazała, iż dawni koloniści wyciągali tylko z budżetu wciąż nowe zasiłki i kredyty, a nawet rozsądniejsi politycy polscy radzą nie drażnić do reszty chłopów ukraińskiego. Chłopi ukraińscy, a wraz z nim cały naród ukraiński, uroczyście protestują przeciwko wszelkim planom nowej kolonizacji, a odpowiedzialność za możliwe konsekwencje takiej nowej polityki

składają na tych, którzy zechcą taką politykę wprowadzić w życie. Chłopi ukraińscy domagają się natychmiastowej parcelacji wielkiej własności ziemskiej pomiędzy miejscową ludność ukraińską.

„Sytuacja na Wielkiej Ukrainie”.

„Na Wielkiej Ukrainie dyktatura moskiewska kontynuuje tę samą terrorystyczną politykę niszczenia narodu ukraińskiego, którą prowadziła Moskwa od początku okupacji ziem ukraińskich. Ma tam miejsce nieustający ucisk narodowy i wyzysk gospodarczy, przy czym komisarze komunistyczni za pomocą krwawego terroru niszczą wszelkie objawy wolnej myśli, nauki, przekonania i wolności sumienia religijnego, a próby jakiegokolwiek niezależnej organizacji ukraińskich chłopów i robotników są przez nową sowiecką biurokratyczną szlachtę piętnowane jako kontrrewolucja lub faszystowski nacjonalizm... Tępiąc fizycznie wszystkich zwolenników ukraińskiej demokracji i socjalizmu, komunistyczna Moskwa próbuje udawać za granicą zwolenniczkę demokracji w Europie, a nawet na wzór niegdyś głoszonego „frontu proletariackiego”, proklamuje teraz wspólny z komunistami „front ludowy”, by w ten sposób pozyskać zaufanie nieświadomionych, łatwowiernych ludzi i od wewnątrz zdemoralizować niezależne organizacje. USRP zawsze zwalczała dyktaturę Moskwy komunistycznej nad Ukrainą, a na ziemiach zachodnich konsekwentnie codzienną pracą w terenie niszczyła demoralizujący wpływ służalców Moskwy — Komunistycznej Partii Polski i jej filii — KPZU wraz ze wszystkimi selrobowskimi upepowskimi\*) folwarkami... Dzisiejsza sytuacja narodu ukraińskiego na Wielkiej Ukrainie jest krwawym potwierdzeniem słuszności polityki USRP. Główny Zarząd wzywa wszystkich członków i sympatyków USRP do wytrwania na tym antykomunistycznym stanowisku i do praktycznego zwalczania na każdym kroku wpływu komunistycznego. Główny Zarząd zwraca przy tym uwagę, że jak dotąd, tak i na przyszłość nie wolno żadnemu członkowi lub miejscowej organizacji USRP prowadzić nie tylko wspólnej akcji z komunistami, lecz nawet wszczynać z nimi rozmów na ten temat”.

„Postulaty społeczne”.

„Ukraińska ludność pracująca wsi i miast.

\*) Ukraińska Partia Pracy — komunistyczne ugrupowanie, zbliżone do Petruszewicza, reprezentowane w Sejmie 1928—1930 przez dra M. Zachidnego.

nie widzi innego wyjścia z obecnego nadmiernie ciężkiego kryzysu gospodarczego, jak tylko poprzez przebudowę obecnego ustroju kapitalistycznego według zasad demokratycznego socjalizmu. Lecz już teraz ukraińska ludność pracująca domaga się zwalczania wszelkich monopolistycznych organizacji przedsiębiorstw kapitalistycznych. Rozwiązanie wszystkich karteli w zakresie wydobycia i przetwarzania żelaza, węgla, ropy, cukru, soli, wyrobów włókienniczych, obniżenie cen wszystkich produktów przemysłowych odpowiednio do cen produktów gospodarstwa rolnego. Trzeba otworzyć granice dla wolnego przywozu towarów, których ceny przedsiębiorstwa krajowe nie chcą obniżyć, lub których kraj nie wyrabia. Domagamy się wydania ustawy o obniżeniu o połowę długów sprzed 1930 r. Domagamy się zupełnej wolności zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw handlowych. Istotna walka z bezrobociem musi być prowadzona po linii zwiększania w kraju wolnego ruchu przemysłowego, to też nie wolno wprowadzać żadnych ograniczeń dla przemysłu domowego i przedsiębiorstw rzemieślniczych. Tylko wtedy znajdzie się praca dla olbrzymiego nadmiaru rąk roboczych na wsi oraz dla dorastającej młodzieży wśród inteligencji, robotników i mieszczaństwa. Wszelkie inne środki rzekomej pomocy bezrobotnym nie doprowadzą do niczego.

„Spółdzielczość”.

„Ukraiński lud pracujący domaga się zupełnej wolności zakładania i prowadzenia spółek i związków spółdzielczych wszelkiej postaci, gdyż jest to najlepsza forma ekonomicznej samoorganizacji warstw pracujących. Protestujemy przeciwko udziałowi różnym organizacjom polskim monopolu na skup bydła i nierogacizny oraz przeciwko protekcyjnemu systemowi rozdziału kontyngentów na eksport produktów rolnych. Domagamy się skasowania zarządzeń, które odebrały spółdzielniom na Wołyniu, Polesiu i Łemkowszczyźnie prawo wolnego wyboru Związku Rewizyjnego. Protestujemy przeciwko zamykaniu kooperatyw ukraińskich na Polesiu i w niektórych powiatach Wołynia. Domagamy się całkowitej wolności zakładania i prowadzenia kooperatyw mleczarskich”.

„Państwo totalne i gospodarka planowa”.

„U. S. R. P. zwraca uwagę na niebezpieczeństwo szerzonych hasel t. zw. „państwa totalnego” w rozumieniu faszyzmu, które są spokrewnione z programem bolszewickim t. zw. planowej gospodarki państwowej.

I jeden i drugi program grozi odebraniem narodowi ukraińskiemu wszelkiej wolności tworzenia własnej gospodarki narodowej. Na Wielkiej Ukrainie ruina ta została już przeprowadzona. Ugrupowania i czasopisma ukraińskie, szerzące takie hasła, przygotowują wszędzie podobną ruinę. USRP przeciwstawia się stanowczo wszelkim dążeniom rozszerzenia wpływu kapitalizmu państwowego na handel, przemysł, bankowość, spółdzielczość i t. d.”

\*

Wołyńskie Ukraińskie Objednanie (WUO). O ile w ubiegłym okresie sprawozdawczym WUO ograniczyło się do prowadzenia propagandy swych hasel i programu na łamach swego organu partyjnego „Ukraińska Nywa”, o tyle w omawianym okresie sprawozdawczym tak Główny Zarząd WUO, jak i Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna Wołynia, rozwinęły bardzo energiczną działalność: pierwsza organizacyjną w terenie, druga — interwencyjną u czynników rządowych i cerkiewnych.

Z działalności interwencyjnej WUO na uwagę zasługiwały:

Konferencja Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej z ks. arcybiskupem Aleksym w dniu 24.X. 36 r. Na konferencji tej ks. arcybiskup Aleksy podkreślił, że uważa ukraińskich przedstawicieli Wołynia w ciałach ustawodawczych za jedynie upoważnionych reprezentantów społeczeństwa prawosławnego Wołynia i dał wyraz radości z powodu ściślejszego nawiązania kontaktów między zwierzchnością kościelną a czynnikami społecznymi. W wyniku konferencji doszło do uzgodnienia poglądów na bieżące kwestie życia kościelnego Wołynia w punktach następujących:

1) Stwierdzono, że najściślejsza współpraca hierarchii z ukraińskim społeczeństwem prawosławnym Wołynia jest konieczna dla dobra Kościoła.

2) Dobro Kościoła prawosławnego na Wołyniu wymaga przede wszystkim derusyfikacji i usunięcia śladów panowania zaborczych władz rosyjskich.

3) Poruszona została sprawa zmian personalnych w wołyńskim konsystorzach ducho

wnym, zmierzających do obsadzenia stanowisk ludźmi stojącymi blisko ruchu ukraińskiego na Wołyniu.

4) Omówiono sprawy związane z administracją kościelną w terenie, przy czym Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna Wołynia podkreśliła swój punkt widzenia, że protojereje powiatowi i dziekani muszą być istotnymi przedstawicielami ukraińskiej ludności prawosławnej i ściśle wykonywać zarządzenia biskupa ordynariusza w przedmiocie wprowadzenia języka ukraińskiego do nabożeństwa. Ks. arcybiskup Aleksy podkreślił, że nigdy nie odmawia swego błogosławieństwa ukrainizacji nabożeństwa.

5) Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna Wołynia poruszyła sprawę masowego przenoszenia księży z jednej parafii na drugą, co podrywa autorytet księży i rujnuje ich materialnie.

6) Posłowie ukraińscy zwrócili uwagę ks. arcybiskupa na stosunki w szkole psalmistów w Krzemieńcu, która, pod kątem widzenia narodowo-ukraińskim, nie pełni należycie swoich zadań.

2) Konferencja Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej Wołynia z ks. metropolitą Dionizym w dniu 31.X. 1936 r. Na audyencji posłowie UPR zwrócili uwagę ks. Metropolity na zaniepokojenie, które wywołała wśród ludności ukraińskiej Wołynia uchwała Św. Synodu o używaniu języka polskiego w nabożeństwie. Ks. Metropolita w odpowiedzi zapewnił, że uchwała ta najmniej dotyczy Wołynia i że wypadki odprawiania nabożeństwa w języku polskim zostaną z góry określone. W sprawie ukrainizacji nabożeństw ks. Metropolita przyznał, że jest to skuteczny środek walki ze wszelkimi postaciami sektarstwa, bezbożnictwa i komunizmu. Poza tym ks. Metropolita podzielił zdanie UPR Wołynia, że masowe przenoszenie proboszczów z miejsca na miejsce jest zjawiskiem nienormalnym i ustosunkował się przychylnie do prośby posłów ukraińskich, by absolwenci studium teologii prawosławnej Uniwersytetu J. P., o ile są rodem z Wołynia, otrzymywali parafie na ziemi ojczystej.

Na marginesie tych obydwu konferencji

„Ukraińska Nywa” z dnia 8.XI. 1936 r. w artykule p. t. „Kropki nad i” napisała:

„Uważamy sprawę kościelną za niezmiernie doniosłą z psychologicznego punktu widzenia i nie mamy, jak i nie mieliśmy zamiaru rozwiązywania jej jednym posunięciem pióra. Pod tym względem jesteśmy rozdwojeni duchowo: jako obywatele wyznania prawosławnego nie zapominamy ani na chwilę o niewątpliwych zasługach najwyższej naszej hierarchii, która — w chaosie stosunków powojennych, kiedy na olbrzymim „place-d'arme” prawosławia, jakim była Rosja, legł w gruzach tak bogaty w historyczne tradycje kościół — zmontowała na znacznie mniejszym terenie rozchwiane podstawy wiary prawosławnej, nadając jej pewne formy organizacyjne (autokefalia), które związała z tradycją przeszłości reskrypt Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolaniu Soboru Krajowego. Jako Ukraińcy, nie możemy przejść spokojnie obok posunięć tej hierarchii, szkodzących naszym interesom narodowym... Jako prawosławni, pamiętając o zasługach hierarchii, bardzo często nie mówimy o jej pomyłkach, jako Ukraińcy musimy od czasu do czasu podnieść swój głos sumienia — czasem być może nawet ostry — przeciwko wyraźnemu lekceważeniu naszych praw narodowych”.

Po sformułowaniu w ten sposób swego zasadniczego stosunku do hierarchii Kościoła Prawosławnego w Polsce, „Ukraińska Nywa” w świetle tych zasad interpretowała audyencję posłów ukraińskich Wołynia zarówno u ks. metropolity Dionizego, jak u ks. arcybiskupa Aleksego. Zapewniając, że strona ukraińska troszczy się wyłącznie o głęboką treść ideową zagadnienia prawosławnego w Polsce, „Ukraińska Nywa” stwierdziła, że dla rozwiązania tego zagadnienia koniecznym jest utrzymanie spokoju na terenie kościelnym. W interesie tego spokoju organ WUO domaga się w pierwszej linii przeprowadzenia jak najrychlejszej derusyfikacji aparatu kościelnego na Wołyniu.

Z działalności organizacyjnej WUO zastruguje na wspomnienie:

1) N a r a d a p o s e l s k a d. n. 24.X. 1936 r. w K r z e m i e Ń c u, w której wzięli udział członkowie UPR Wołynia oraz przedstawiciele ukr. Towarzystwa Dobroczynności. Na naradzie omawiano spr-



wy pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej wśród ludności ukraińskiej pow. krzemienieckiego.

2) N a r a d a w K o w l u d e l e g a t ó w W U O dn. 8.XI. 1936 r., w której wzięli udział posłowie Tymoszenko i Skrypnyk. Przedmiotem obrad był m. in. ostatni strajk rolny w pow. kowelskim, przy czym obecni stwierdzili, że został on spowodowany przez agentów komunistycznych.

3) P o s i e d z e n i e G ł ó w n e g o Z a r z ą d u W U O dn. 27.XI. 1936 r. w składzie następującym: ks. prot. P. Paszczewski, poseł ks. Wołkow, ks. M. Teleżyński, W. Masłowa, sen. M. Masłow, poseł Skrypnyk, poseł Burak, L. Mychajliw, prof. H. Śtadniuk, prof. M. Zwojnicki, D. Kowpanenko, S. Kwaśnicki i redaktor A. Kowalewski. Na posiedzeniu tym na wniosek Prezydium uchwalono wykluczenie posła Piotra Pewnego z Wołyńskiego Ukraińskiego Objednańia. Poza tym rozwinęła się obszerna dyskusja wokół referatu prezesa WUO — inż. Tymoszenki — o działalności społeczno-narodowej Prezydium od czasu ostatniego posiedzenia. Referat ten uzupełnił red. Kowalewski, wyjaśniając podstawy ideowe działalności „Ukraińskiej Nywy”, jako organu reprezentującego myśl ukraińską Wołynia. Red. Kowalewski wyraził ubolewanie z powodu niskiego poziomu publicystyki ukraińskiej, uniemożliwiającego rycerską polemikę. Odnosiło się to głównie do prasy ukraińskiej w Małopolsce. Główny Zarząd przyjął referat prezesa Tymoszenki do zatwierdzającej wiadomości. Ponadto uchwalono utworzenie udziałowej spółki wydawniczej dla wydawania „Ukraińskiej Nywy”.

W związku z zagadnieniem prasowej działalności WUO, warto podać w streszczeniu znamieny artykuł „Ukraińskiej Nywy” z dn. 6. XII. 36 r. p. t. „Polityka żelaznych nerwów”. Na wstępie artykuł stwierdził, że reorganizacja kierownictwa narodowo-politycznego Wołynia została ukończona. Podkreślając, że przywódcom życia ukraińskiego na tym terenie zależy więcej na treści ideowej, aniżeli

na formach zewnętrznych, „Ukraińska Nywa” tłumaczyła tym fakt, że nie nastąpiła likwidacja istniejących organizacji i tworzenie nowych o zmienionych etykietach. „Ukraińska Nywa” przyznała, że w pracy swej nowe kierownictwo WUO napotyka na trudności natury tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Na pytanie, czy WUO nie widzi tego, co się dzieje w terenie: konfiskat kalendarzy ukraińskich, rozwiązywania kooperatyw, redukcji Ukraińców w instytucjach samorządowych, niechętnego stosunku niższych organów administracji do samej nazwy „Ukrainiec”, lekceważenia praw języka ukraińskiego w szkolnictwie i t. p., „Ukraińska Nywa” podkreśliła, że widzi ono nie tylko to, lecz i rzeczy o wiele głębsze. Uważa wszakże, że rzeczy te należy nie tylko widzieć i odczuwać, lecz i rozumieć w związku z rzeczywistością ogólnopolską. Nad metodę papierowych protestów przedkłada WUO politykę żelaznych nerwów. Hasło współpracy rozumie WUO nie jako składanie „czołobitnych” podań, nie jako wylewanie żalów z powodu praktyk niższej administracji, lecz jako ofensywę na mentalność polską, obciążoną nieistotnymi tradycjami, które uniemożliwiają uczciwą współpracę obu narodów. Jakikolwiek będą przeszkody zewnętrzne na drodze wytkniętej przez WUO, zapowiada ono, że zasady polityki żelaznych nerwów nigdy się nie wyrzeknie. Jednakże niemniej poważne są trudności i natury wewnętrznej, płynące przede wszystkim z ideowego kompleksu niższości, właściwego Ukraińcom, a zamykającego się w dwóch biegunach: buntu i pokory. Pokora stosowana jest głównie wobec czynników obcych, gdy za nimi stoi siła fizyczna, bunt — wobec czynników własnych, skoro rozporządzają one tylko siłą moralną. Drugim przekleństwem narodu ukraińskiego jest to, że sugestia krwi przelanej za idee własnej ojczyzny zbyt powoli oddziaływa na społeczeństwo. Skutkiem tych smutnych objawów wewnętrznych jest — zdaniem „Ukraińskiej Nywy” — i niski poziom publicystyki ukraińskiej i przewaga ambicji osobi-

stych nad ambicjami pracy, i wszelkie objawy warcholstwa czy to na Wołyniu, czy to w Galicji. WUO nie ma zamiaru wobec tych zjawisk wyrzekać się zasady polityki żelaznych nerwów, lecz przeciwstawi się z całą stanowczością „fabrykantom szowinizmu ukraińskiego, pompatycznie, nazywanego nacjonalizmem”. Nacjonalizm ukraiński bowiem jest jeden i niepodzielny. Zadaniem pracy kierownictwa narodowego jest nie równanie w dół, lecz równanie w górę. Prawo do godności przywódcy narodu ukraińskiego daje nie okrzyk o zasadach, nie dywersja polityczna w terenie, nie deklamacja patriotyczna, lecz wyłącznie hierarchia zasług wobec sprawy ukraińskiej.

Na artykuł powyższy odpowiedziało „Dziło” z dn. 17.XII. 36 r. zauważając na wstępie, że ideologia i program następców Pewnego daje dużo do myślenia. Deklaracja polityczna we wspomnianym artykule zawarta — zdaniem „Dziła” — pełna jest pogardy dla masy i dla jej interesów życiowych. Tym nastawieniem tłumaczy się okoliczność, że obóz WUO nie zdobył się dotychczas na najskromniejszy protest, jak np. przeciwko kolonizacji Wołynia. Następnie „Dziło” stwierdziło, że czysto teoretyczne podejście naczelnego redaktora „Ukraińskiej Niywy”, dra. A. Kowalewskiego, którego uważa za autora wspomnianego artykułu, do zagadnienia przebudowy stosunków polsko-ukraińskich na Wołyniu i rewizji dotychczasowego systemu jest nietylko kręctwem frazeologicznym, lecz i sprowadzaniem istoty sprawy na manowce. Istota zaś sprawy jest następująca. Jak można odbudować autorytet ukraińskiej polityki na Wołyniu, zabagnionej przez Pewnego całkowitym podporządkowaniem czynnikom administracyjnym? Dopiero po rozwiązaniu tego pytania przyjdzie kolej na pytania dalsze, dotyczące taktyki politycznej, organizacji społecznej, pracy kulturalnej i odbudowy gospodarczej.

\*

Poza działalnością organizacyjną i interwencyjną, WUO prowadziło również akcje

w kierunku realizacji potrzeb gospodarczych wsi. Z tego zakresu działalności WUO zanotować należy: 1) przyjęcie przez wojewodę wołyńskiego dn. 26.X. 1936 r. w obecności prezesa URP Wołynia delegacji kooperatystów powiatu łuckiego, która wręczyła memoriał, domagający się m. in. utworzenia odrębnego wołyńskiego związku rewizyjnego, któryby był ośrodkiem kooperacji zarówno mieszanej, jak i narodowościowej. Delegacja poruszyła również sprawę zamknięcia przez władze administracyjne niektórych kooperatyw i placówek mleczarskich. Wojewoda obiecał przychylnie rozpatrzyć postulaty kooperatystów ukraińskich i ze swej strony podkreślił konieczność współpracy wszystkich, którzy stoją na stanowisku gospodarczego rozwoju wsi; 2) naradę Ukraińskiej Komisji Gospodarczej WUO dn. 19.XI. 36 r. pod przewodnictwem posła Tymoszenki w sprawie spółdzielczości ukraińskiej. Po obszernej dyskusji powzięto uchwałę, stwierdzającą konieczność utworzenia wołyńskiego związku rewizyjnego i wybrano komitet, któremu powierzono zadanie wprowadzenia w życie uchwał komisji. Komitet ukonstytuował się w składzie następującym: poseł Tymoszenko, red. Kowalewski, A. Kentrzyński, M. Świderski i L. Mychajliw.

W końcu podkreślić należy, iż URP Wołynia oraz Główny Zarząd WUO wysłały do Marszałka Śmigłego-Rydza z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej depeşe gratulacyjne.

Wreszcie do komisyj Sejmu i Senatu z ramienia URP Wołynia wybrani zostali: w Sejmie do komisji budżetowej — Tymoszenko, komunikacyjnej — Tymoszenko, administracyjno-samorządowej — Skrypnyk, rolniczej — Bura, spraw zagranicznych — Skrypnyk, oświatowej — Skrypnyk, prawniczej ks. Wołków; w Senacie do prawniczej — Masłow, regulaminowej — Masłow.

\*

W związku z nominacją gen. dyw. Edwarda Śmigłego

g o - R y d z a na Marszałka Polski, prasa ukraińska zamieściła szereg notatek i artykułów, omawiających tę nominację i jej znaczenie dla Polski. Z artykułów na specjalną uwagę zasługiwał artykuł „Diła” z dnia 12 listopada 1936 r. p. t. „Marszałek Śmigły-Rydz w Warszawie i Minister Beck w Londynie”. W artykule tym „Diła” pisało:

„Polska przeżywa wielkie dni. Wielkie swym znaczeniem dla wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji Państwa. Korzystając z patriotycznego nastroju narodu polskiego, zrozumiałego w chwili obchodzenia rocznicy odzyskania niepodległości państwowej, polskie czynniki kierownicze postanowiły jeszcze jednym aktem podkreślić autorytet osobisty człowieka, który, być może, niekonstytucyjnie, lecz faktycznie jest dzisiaj czynnikiem zwierzchnim i jakgdyby nadrzędnym w Państwie...

...My Ukraińcy mamy jedno pragnienie, by Marszałek Śmigły-Rydz, wychodząc z założenia czystej sprawiedliwości, jak również wojskowo-politycznej racji stanu, wywarł wpływ na zmianę polityki narodowościowej wobec narodu ukraińskiego w tym sensie, by uległa zmianie na lepsze dzisiejsza nasza rzeczywistość. Oczywiście nominacja Śmigłego-Rydz'a nie rozwiązuje aktualnego zagadnienia wewnętrznej organizacji politycznej Państwa, odsuwając jednakże aktualny ten problem na razie na drugi plan, pozwala zająć się sprawami, które się nie dadzą odłożyć ani na chwilę”.

Na marginesie zaś e x p o s é M i n i s t r a B e c k a w Sejmie, „Diła” z dnia 22.XII, 36 r. w artykule p. t. „Exposé Ministra Becka” napisało m. in., że ostatnie exposé ministra Becka, bez względu na swój charakter, uкрепи osobistą pozycję i będzie kolejnym zwycięstwem Ministra, który szczególnie ciężko walczyć musiał o wzmocnienie swego stanowiska osobistego, ongiś silnie zwalczanego. „Budziło uwagę — stwierdziło w końcu „Diła” — że obecnie, gdy sytuacja ukraińska nie jest jeszcze taka, aby ministrowie spraw zagranicznych mówili o kwestii ukraińskiej, jako międzynarodowej, przemówienia owych ministrów są dla Ukraińców dokumentami doświadczałnymi, jak należy bronić swych interesów na zewnątrz. Obiek-

tywnie należy przyznać, że Polacy potrafią dobrze bronić swych interesów”.

\*

W z w i ą z k u z e ś m i e r c i ą L e o n a W a s i l e w s k i e g o prasa ukraińska zamieściła szereg notatek, omawiających i naświetlających znaczenie Leona Wasilewskiego w życiu tak politycznym jak i społecznym oraz jego stosunek do sprawy ukraińskiej.

Z bardziej charakterystycznych głosów na uwagę zasługuje artykuł redaktora „Diła” — I. Kedryna-Rudnickiego, zamieszczony dnia 12 grudnia 1936 r., w którym autor m. in. pisał:

„Interesując się bliżej wszystkimi narodami słowiańskimi, na pierwszym miejscu stawiał on zawsze problem ukraiński pod względem jego powagi i znaczenia. Pozostał do końca życia wierny swemu pogładowi, że kwestia ukraińska ma znaczenie międzynarodowe i przy zmianie stosunków politycznych w Europie niewątpliwie będzie zrealizowana państwowość ukraińska. W swych poglądach na sprawę ukraińską i przez swe bliskie stosunki z Ukraińcami, Leon Wasilewski był nigdy w społeczeństwie polskim jednym z owych nielicznych białych kruków, do których należeli również Bodouin de Courtenay, gen. Babiański i niewielu innych. Nie ma wątpliwości, że pod jego wpływem i niejako z jego szkoły wyszli liczni późniejsi publicyści, którzy do kwestii ukraińskiej odnosili się inaczej, niż endecko-galicyjscy prymitywiści. Do tych publicystów w pierwszym rządzie należał ś. p. Tadeusz Hołówko. Do nich można zaliczyć również takich, jak Piotrowski, Pogonowski, jak również tych, którzy dzisiaj mają już znane nazwiska we współczesnej publicystyce, a więc Bączkowski, Bocheński, Pruszyński i in.”.

Wyliczywszy dzieła Leona Wasilewskiego, poświęcone wyłącznie tematyce ukraińskiej, autor artykułu zauważa, co następuje:

„Nawiasem mówiąc, Leon Wasilewski władał wspaniale językiem ukraińskim i rozmawiał zawsze z Ukraińcami po ukraińsku, nawet na terenie instytucji warszawskich. Do ostatniego czasu czytywał pisma ukraińskie i śledził ukraińską literaturę publicystyczną i historyczną”.

W końcu autor zwraca uwagę na wysoką

kulturę osobistą Zmarłego i podkreśla fak, że Leon Wasilewski nigdy nie miał najmniejszego wpływu na praktyczną politykę narodowościową. „Ze śmiercią ś. p. Leona Wasilewskiego schodzi do grobu bezsprzecznie jedna z czołowych postaci politycznych i publicystycznych, jedna z najpiękniejszych i najbardziej wartościowych”.

Skądinąd wspomnieć należy, że poza artykułami prasowymi dał się zauważyć również żywy współdziałanie czynników ukraińskich w uroczystościach i akademiach żałobnych ku czci Leona Wasilewskiego, jakie odbywały się w pierwszych miesiącach po śmierci znakomitego badacza zagadnień narodowościowych.

#### ZYCIE KULTURALNO-OŚWIATOWE I SPOŁECZNE:

#### KRAJOWA KONFERENCJA „SOJUZU UKRAINOK” — ZJAZD UCZYTELSKIEJ HROMADY — WALNY ZJAZD TO- WARZYSTWA „RIDNA SZKOŁA” — DZIAŁALNOŚĆ PROŚWITY.

Krajowa konferencja „Sojuzu Ukrainok”. W dniach 16 i 17.X. 1936 r. odbyła się we Lwowie Krajowa konferencja „Sojuzu Ukrainok”, poświęcona sprawom organizacyjnym, finansowym i wydawniczym towarzystwa. W konferencji wzięło udział 41 delegatów powiatowych filij „Sojuzu Ukrainok” oraz członkinie głównego wydziału. W obradach wzięła udział również prezesa oddziału „Sojuzu Ukrainok” z Detroit — p. Kuryłło.

W pierwszym dniu obrad, który był poświęcony metodom pracy organizacyjnej wśród kobiet, zwłaszcza na wsi, wygłoszono trzy referaty; p. Maria Bilokowa wygłosiła referat ogólnorganizacyjny oraz o potrzebie wzmoczenia pracy na wsi, Maria Melnykiwna o metodzie pracy w wiejskich kółkach S. U. oraz Ołena Kisilewska o organizacji kobiet-mieszczanek S. U. Po dyskusji przyjęto rezolucję o konieczności utrzymania

jedności ukraińskiego kobiecego ruchu. Konferencja stwierdziła, iż na wsi jest miejsce tylko dla jednej kobiecej organizacji ukraińskiej i że tą organizacją są kółka „Sojuzu Ukrainok”. W związku z tym konferencja potępiła akcję „Żinocznych Hromad” (organizowane przez USRP), jako rozbijającą jedność ukraińskiego ruchu kobiecego. W sprawie wyszkolenia fachowych sił, a mianowicie organizatorek i instruktorek gospodarczych, konferencja zatwierdziła plan organizacji 312-miesięcznego kursu w zimie 1936 r.

Następnego dnia radzono nad sprawami finansowymi i wydawniczymi towarzystwa. Wygłoszone zostały dwa referaty: Ołeny Szeparowycz o materialnym stanie S. U. i Mileny Rudnickiej o sprawach prasowych i wydawniczych. W wyniku dyskusji postanowiono uznać maj za miesiąc zbiórki na cele „Sojuzu Ukrainok” oraz przyjęto projekt, by oprócz czasopisma „Żinka”, przeznaczonego dla kobiet inteligentnych, towarzystwo wydawało również drugie popularne pismo, które byłoby równocześnie organizacyjnym biuletynem S. U. Ostatnim punktem obrad była sprawa organizacji t. zw. „dorostu” S. U. Referat na ten temat wygłosiła prof. Olcha Cipanowska. Konferencja stanęła na stanowisku, iż właściwą formą przygotowywania dopływu sił organizacyjnych są t. zw. „hurtki dorostu” przy S. U.

\*

Zjazd „Uczytelskiej Hromady”. Dnia 22.XI. 1936 r. odbyło się we Lwowie walne zebranie towarzystwa nauczycieli średnich i wyższych szkół „Uczytelska Hromada” przy udziale delegatów 12 filij.

Na zjeździe poruszono i omówiono szereg ważnych spraw z zakresu zagadnień ukraińskiej szkoły średniej oraz związanych z położeniem ukraińskiego nauczycielstwa, między innymi sprawę podręczników dla średnich szkół, programów ukraińskiego języka, szereg spraw zawodowych, udział nauczycieli w pra-

cy społecznej i t. p. W wyniku wyborów do Rady Głównej Towarzystwa weszli: prof. Wołodymyr Radzykiewicz — jako prezes oraz jako członkowie: dyr. I. Wynar, dr. I. Wytanowycz, prof. M. Wojciechowski, dr. J. Hrycak, dr. Z. Załuckij, prof. Z. Zełenyj, prof. H. Myketej, insp. dr. M. Terleckij, prof. E. Żarskij, prof. T. Zaleskij, prof. Korduba, prof. Leżohubka i M. Matiw-Melnyk. Do komisji rewizyjnej weszli: prof. Sitnyckij, dr. Cehelskij, Sydorowycz, Berezowski, dr. Lew.

Należy zaznaczyć, iż dzień wcześniej odbyło się zebranie sekcji prywatnych nauczycieli „Uczytelskiej Hromady”, którzy wybrali swoją Radę z prof. H. Myketejem na czele.

\*

Walny Zjazd Towarzystwa „Ridna Szkoła”. Dnia 25.XII. 36 r. odbył się we Lwowie walny zjazd Towarzystwa „Ridna Szkoła”, w którym wzięło udział około 280 delegatów. Zjazd otworzył prezes towarzystwa — dyr. Zajaczkiwski. Po wygłoszeniu krótkiego sprawozdania, wykazującego pogłębienie pracy Towarzystwa w okresie sprawozdawczym i jego rozwój organizacyjny zobrazował on prace Zarządu Głównego, a w szczególności przygotowania do otwarcia wystawy pedagogicznej, której celem będzie unaocznienie rozwoju i potrzeb szkoły ukraińskiej. Wystawa odbędzie się dla uczczenia 350 rocznicy założenia pierwszej ukraińskiej szkoły niższej i średniej przy bractwie stauropigijskim we Lwowie. Ma ona być załączkiem ukraińskiego muzeum pedagogicznego we Lwowie. W dalszym ciągu przemówienia poinformował dyr. Zajaczkiwski zebranych, że w dniu 24.XII. 36 r. Starostwo Grodzkie we Lwowie doręczyło mu pismo, żądające rozwiązania w ciągu 30 dni wszystkich kół młodzieży, t. zw. „hurtków dorostu”. Wiadomość ta, jak zaznaczyło „Diło” — miała podzielać na zebranych jak grom z jasnego nieba. Wreszcie dyr. Zajaczkiwski poświęcił dłuższe wspomnienie

zmarłemu pisarzowi ukraińskiemu Stefankowi.

Po załatwieniu formalności, otwarto dyskusję, w której zabrał głos prof. Gregołyński z Przemyśla, wygłaszając referat, poświęcony sprawom organizacyjnym. Po tym referacie przystąpiono do wyboru komisji-matki dla ustalenia kandydatów do Zarządu Głównego. Do komisji-matki zgłoszono dwie listy, na które, po reasumpcji pierwszego balotażu, głosowano imiennie. Ze strony Zarządu zgłoszono listę, składającą się z osób: ks. Iwana Szczerbaniuka, dyr. Omelana Terleckiego, mgr. Bohdana Borodajko, Julii Szubert i Juliana Bucmaniuka; ze strony t. zw. „młodych” zgłoszono listę następujących osób: dyr. Andrzej Mudryk, ks. Kowaluk, Mykytiuk, Anna Pawencka, Hryniewiecki, Jarosław Maślak. Głosowanie imienne zajęło przeszło 2 godziny, ujawniając za pierwszą listą (Głównego Zarządu) 114 głosów, za drugą — 137.

Po krótkiej dyskusji zasiadający w prezydium ks. Mitrat Baziuk stwierdził, że żadna lista nie otrzymała absolutnej większości głosów w związku z czym wybór komisji matki nie został dokonany. Ponownie przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos: dr. Załucki, p. Fedyk (Delatyn), który mówił o polonizacji Huculszczyzny, ks. dziekan Szczerbaniuk (Rohatyn) na temat dalszej rozbudowy warsztatów pracy „Ridnej Szkoły” dla młodzieży z Huculszczyzny, Łemkowszczyzny itd. Red. Danyłowycz ze Lwowa mówił o chrześcijańskich zasadach wychowawczych „Ridnej Szkoły” i o niebezpieczeństwie propagandy komunistycznej wśród Ukraińców. Delegaci Kopaczewski i Klímko skrzyżli się na stosunki, panując na terenie woj. tarnopolskiego, gdzie socjal-radykali prowadzą akcję przeciw „Ridnej Szkole”. Student Steciuk oświadczył, że powolne tempo subskrypcji pożyczki wewnętrznej dla „Ridnej Szkoły” kompromituje społeczeństwo ukraińskie. Poza tym kilku mówców poruszyło sprawy finansowe.

Zarządzono przerwę, w czasie której uzgodniono skład trzeciej komisji-matki, który

zjazd jednogłośnie zatwierdził. Weszli do niej prof. Terlecki, dyr. Mudryk, A. Pawencka, student Maślak, prof. Bucmanuk i dr. Kordiuk. Jednocześnie odbywała się dalsza dyskusja nad sprawozdaniem, w której m. in. delegat Góral proponował, żeby „Ridna Szkoła” ściągnęła nauczycielstwo ukraińskie z terenów Polski etnograficznej i zatrudniła je w swoich szkołach. Z kolei walny zjazd udzielił jednomyślnie absolutorium Głównemu Zarządowi, po czym przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Komisja-matka zaproponowała na prezesa prof. Denysa Korencia, na członków Zarządu: Wasyla Łabę, dyr. Andrija Mudryka, dra Romana Krysztaleskiego, prof. dr. Al. Łasowskiego, dra Juliana Kordiuka, mgr. Jurka Starosolskiego, prof. Wołodymira Kuźmowycza, p. Blankę Baranową, stud. O. Łogusza, prof. dra Mariana Panczyszyna — wszystkich ze Lwowa; adw. dr. Rybaka z Przemyśla, prof. dra J. Jareme z Tarnopola, ks. Ihumena Seweryna Baranyka z Drohobycza, ks. dziekana Szczerbaniuka z Rohatyna, mgr. M. Kusznira ze Stanisławowa i adw. dra Wołodymira Horbowego z Doliny. Na zastępców: Michała Rostkowskiego, Annę Pawencką, dra Stepana Korżyńskiego, stud. Andrija Steciuka, robotnika Pawła Muzykę i adw. dra Iwana Romankowa. Do komisji rewizyjnej (kontrolnej): dyr. Iwana Fylypowicza, inspektora Iwana Sterniuka, Metodego Gebusa, inż. Andrija Melnyka i Iwana Tyktora; na zastępców pp. Juszczyńskiego i Bąkowskiego. Skład sądu rozjemczego: ks. O. Buczacki, prof. Iwan Hałaszczyński, Joanna Kokorudzowa, poseł Dymitr Welykanowycz i prof. Hnat Pawluk. Po odczytaniu proponowanej listy Zarządu, delegat Bodnaruk zgłosił oddzielną listę członków Zarządu i komisji rewizyjnej. W głosowaniu na listę komisji-matki padło 131 głosów, na listę opozycji (Bodnaruka) — 79. Niezwłocznie po odczytaniu listy złożył rezygnację mgr. Kusznir ze Stanisławowa, a później nowoobраниy prezes towarzystwa — prof. Koreneć wreszcie również i dyr. Mudryk. Jak donosiła prasa ukraińska, tak prof.

Koreneć, jak i dyr. Mudryk cofnęli później swe rezygnacje. Zjazd uchwalił szereg rezolucji, z których na uwagę zasługują następujące (w streszczeniu):

1) Walne zebranie R. Sz. stwierdza, iż stan szkolnictwa państwowego w dziedzinie ukraińskiego wychowania narodowego nie wykazał w r. 1936 żadnych zmian na korzyść narodu ukraińskiego, a w ślad za tym potrzeby narodu ukraińskiego w dziedzinie szkolnictwa ukraińskiego i wychowania są w dalszym ciągu niezaspokojone.

Jednocześnie walne zebranie R. Sz. stwierdza, iż na tej części ziem ukraińskich, która znajduje się w granicach Polski, jedynym krzewicielem i promotorem wychowania narodowego jest wszechnarodowe Two „Ridna Szkoła”.

2) Walne zebranie R. Sz. stwierdza, iż naród ukraiński wykazał w 1935-36 roku, tak wśród starszej, jak i u młodszej generacji narodu wielki zapal do oświaty, rozwoju kultury ojczystej i szkolnictwa narodowego, jak o tym świadczy wzrost liczby członków, zwiększenie liczby kół R. Sz., stworzenie poważnej ilości Powiatowych Związków R. Sz., wysiłki w kierunku rozpowszechniania przedszkoli, zjednoczenie młodzieżowych członków R. Sz. w hurtkach dorostu R. Sz., a wszystko to przy całkowitym zachowaniu, a nawet i rozwoju dotychczasowych zdobyczy w szkolnictwie prywatnym R. Sz.

W s p r a w a c h w y c h o w a w c z y c h.

3) Walne zebranie R. Sz. postanawia, iż wychowanie młodzieży ukraińskiej w Ridnej Szkole, tak jak dotychczas, tak i w przyszłości ma być oparte o zasady etyki narodowej i chrześcijańskiej.

4) Walne zebranie stwierdza z uznaniem, iż Ridna Szkoła ogarnia swym wpływem coraz szersze koła młodzieży ukraińskiej.

Mając jednak na uwadze, iż nie tylko część, ale także i cała młodzież ukraińska winna przejąć się wielkimi ideałami narodowymi... należy koniecznie:

a) organizować w każdej miejscowości przedszkola, i to nie tylko w postaci krótkotrwałego ogródka dziecięcego, lecz w formie stałej ochronki,

b) rozwijać dziecięce i młodzieżowe biblioteki i postarać się, by były one wykorzystywane przez jak największą ilość czytelników.

c) usprawnić opiekę i pomoc dzieciom w szkole,

d) wyszukiwać zdolne jednostki do wyższych i fachowych szkół i postarać się o utrzymanie dla nich na czas nauki,

e) uświadamiać i wychowywać młodzież ukraińską w wieku pozaszkolnym (od 14--18 lat), zrzeszoną indywidualnie w szeregach R. Sz. drogą systematycznych zebrań, a nawet odrębnych kursów.

5) Zarząd Główny zwróci szczególną uwagę na zakładanie fachowych, w szczególności wiejsko-gospodarczych i spółdzielczych szkół, dążąc do tego, by w każdym centrum powiatowym była bodaj jedna taka szkoła.

6) Ponieważ z wzrostem liczby ogródków dziecięcych odczuwa się brak fachowych kierowniczek dla tych ogródków, a również wiele dziewcząt ukraińskich spośród inteligencji nie ma zajęcia, Ridna Szkoła wzywa absolwentki szkół średnich, w pierwszym rzędzie niezatrudnione absolwentki seminariów nauczycielskich, by zgłaszały się na urządzone przez „Ridną Szkołę” kursy fachowe dla kierowniczek ogródków dziecięcych.

7) Walne zebranie R. Szk. wzywa całe społeczeństwo ukraińskie do skierowania młodzieży ukraińskiej do wszelkiego rodzaju fachowych, prywatnych czy też państwowych szkół.

8) Tworzenie tanich burs w celu utrzymania ducha narodowego i niesienia pomocy materialnej rodzicom i dzieciom.

9) Zarząd Główny R. Szk. zwróci większą uwagę na Huculszczyznę i Łemkowszczyznę, jako na tereny zagrożone najbardziej obcymi wpływami narodowymi i w tym celu zorganizuje przy Zarządzie Głównym R. Szk. specjalną komisję dla spraw Huculszczyzny i Łemkowszczyzny. Zarząd Główny poczyni starania, by uświadomić narodowo młodzież tych terenów, by dać jej wychowanie ojczyście i oświatę w ogólnooświatowych i fachowych szkołach ukraińskich i w ogóle, by dać jej możliwość korzystania z celowych nauk i zwiększyć szeregi inteligencji ukraińskiej i stanu rzemieślniczego.

W s p r a w a c h e k o n o m i c z n y c h.

10) Pomoc materialna na rzecz R. Szk. wzrosła znacznie w ubiegłym roku. Walne zebranie stwierdza jednak, że mimo to znajdują się liczni Ukraińcy, a nawet instytucje ukraińskie, w pierwszym rzędzie ekonomiczno-finansowe, które nie popierają Ridnej Szkoły odpowiednio do swych dochodów, czy obrotów, a nawet odmawiają wszelkiej pomocy.

11) Walne zebranie wzywa wszystkie organizacje Ridnej Szkoły do dolożenia wy-

siłków celem zdobycia na swym terenie przynajmniej wyznaczonych przez Zarząd Główny sum orientacyjnych. Walne zebranie wzywa całe społeczeństwo do punktualnego i sumiennego poparcia tej akcji pieniężnej.

12) Istnienie R. Szk. należy oprzeć o stałe wpływy pieniężne. Prócz wkładów członkowskich, dobrowolnych datków i ofiar całego społeczeństwa, muszą w pierwszym rzędzie wszystkie instytucje narodowe wszelkiego rodzaju stanąć w szeregu członków R. Szk. i dobrowolnie opodatkować się na cele utrzymania i rozwoju Ridnej Szkoły.

13) Walne zebranie R. Szk. zwraca się z apelem do gromadzkich gminnych i powiatowych Rad na wszystkich ziemiach ukraińskich w Polsce, by w swych budżetach wstawiały odpowiednie sumy na Ridną Szkołę, a radnych ukraińskich wzywa do dopilnowania, by instytucje samorządowe wykonały w następstwie te uchwały.

Prasa ukraińska, pisząc o walnym zgromadzeniu „Ridnej Szkoły”, bez wyjątku niemal wyraziła swoje ubolewanie z powodu incydentów, jakie miały miejsce w czasie obrad tej najważniejszej ukraińskiej instytucji kulturalnej. Zwłaszcza „Dilo” z dnia 27.XII 36 r. użyło ostrych określeń, stwierdzając „paraliż działalności jednej z najważniejszych ogólnonarodowych ukraińskich instytucji” i przypisując fakt ten wadliwej statutowej strukturze towarzystwa.

Z życia „Ridnej Szkoły” na uwagę zasługuje jeszcze wydane przez nią w listopadzie wezwanie do społeczeństwa ukraińskiego, by nadsyłało do końca 1936 r. obligacje pożyczki narodowej, którymi do tego czasu Zarząd „Ridnej Szkoły” mógł spłacić długi Towarzystwa w stosunku do Ubezpieczalni Społecznej oraz b. Zakładu Pensyjnego, dochodzące kwoty 80.000 zł. Poza tym w odzwie wezwano społeczeństwo do rozpoczęcia akcji plebiscytowej o ukraiński język nauczania w szkołach powszechnych w tych miejscowościach, gdzie upłynęło już 7 lat od terminu ostatniego prawomocnego orzeczenia władz szkolnych w tej sprawie.

\*

D z i a ł a l n o ś ć „P r o ś w i t y”  
Z działalności drugiej ukraińskiej organizacji kulturalno-oświatowej zanotować należy zor-

ganizowaną przez nią w dniu 25.XI 1936 r. konferencję prasową. Referat wygłoszony na tej konferencji wykazywał ciągły rozwój organizacji, powołując się na liczby znane już przeważnie z referatów sprawozdawczych na Zjeździe „Proświty” w dniu 11.VI. 1936 r. (patrz Nr. 3 „Spraw Narodowościowych” z roku 1936, str. 259 i 260), a więc, że w roku 1936 „Proświta” prowadziła działalność w dziedzinie oświaty pozaszkolnej w ponad 3.000 czytelnich, organizowała i wychowywała ponad 300.000 członków w wieku pozaszkolnym, że w przeciągu trzech lat ostatnich (1933—1936 r.) ilość członków centrali t-wa „Proświta” wzrosła 5-krotnie, a ilość członków w czytelnich — podwoiła się. Podkreślono, że również podwoiła się ilość książek w czytelnich oraz ich pożyczność, a różne przejawy pracy kulturalno-oświatowej wzrastają z każdym rokiem o 25%. Z różnych dziedzin działalności podnoszono intensywną pracę w kierunku wychowania członków, ilustrując ją faktem zorganizowania w okresie sprawozdawczym 754 fachowo-oświatowych kursów, z których skorzystało 7.042 kierowników oświatowych. Oprócz tego miało odbyć się 1.321 filialnych i rejonowych zjazdów oraz narad z przedstawicielami czyteln. Wreszcie powoływano się na zorganizowanie tysięcy zebrań walnych, narad i ilustracji czyteln, o czym bliższe informacje zawierało wspomniane wyżej sprawozdanie na Zjeździe z dnia 11.VI. 1936 r.

#### ZYCIE GOSPODARCZE:

ZJAZD OKR. ZWIĄZKÓW KOOPERATYW. — WALNE ZEBRANIE T-WA UKR. AGRONOMÓW. — III ZJAZD PREZESÓW I SEKRETARZY FILII T-WA SILSKIJ HOSPODAR. — DZIAŁALNOŚĆ RSUK-u.

Z j a z d O k r. Z w i ą z k ó w K o o p e r a t y w. Dnia 3 października 1936 r. odbył się we Lwowie, w lokalu ukraińskiej „Beskidy”, zjazd okręgowych związków kooperatyw, zwołany przez Centroso-

juz, z następującym porządkiem dziennym ogólna sytuacja gospodarcza i sprawy organizacyjne oraz sprawa zbytu produktów rolnych. Zjazd otworzył przewodniczący Rady Centrosojuzu, sen. Ostap Łucki, który zaznaczył, że ku końcowi roku 1935 spółdzielczość ukraińska w Polsce liczyła 526.000 członków. W dyskusji jeden z mówców poruszył sprawę stosunku „obcego kupiectwa prywatnego” i karteli do spółdzielczości ukraińskiej, twierdząc, że aktywizacja tych czynników przeciw spółdzielczości ukraińskiej jest w pełnym biegu. Mówca wzywa do walki z tymi czynnikami. W dyskusji wyrażono też życzenie, by „Narodna Torhowla” przyjmowała na członków i obsługiwała kupców prywatnych, którzy nabywaliby te towary, jakimi nie handluje spółdzielczość wiejska.

\*

W a l n e Z e b r a n i e T o w a r z y s t w a U k r a i ń s k i c h A g r o n o m ó w. W związku ze stałym rozwojem towarzystwa „Silskij Hospodar”, a w ślad za tym zwiększeniem się liczby agronomów zatrudnionych w tym t-wie (obecnie jest ich już 60), wynikała potrzeba stworzenia organizacji, któraby reprezentowała interesy zawodowe agronomów. Już w połowie 1935 r. utworzona została przy „Silskim Hospodarze” odrębna komisja, która zajęła się opracowaniem i zarejestrowaniem statutu „Towarzystwa Ukraińskich Agronomów”. Po zatwierdzeniu statutu odbyło się dnia 25.XI 1936 r. pierwsze walne zebranie tego towarzystwa. Zebranie zagał dr. E. Hrapływyj, który w dłuższym referacie przedstawił za biegi ukraińskiego agronomicznego świata w kierunku stworzenia swojej stanowej organizacji, które sięgały jeszcze połowy 1925 r. Urzeczywistnienie zamierzonego celu należy zawdzięczać pomocy „Silskiego Hospodara”, który zabiegał stale o kontakt agronomów pomiędzy sobą, powołując w ostatnich latach do życia komisję dla załatwiania zawodowych spraw i służbowych warunków agronomów, z której rozwinęło się założone obecnie T-wo Ukr. Agronomów.



Po omówieniu szeregu spraw zawodowego charakteru, postanowiono utworzyć towarzyską kasę, wydawać naukowe agronomiczne czasopismo i t. p. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu towarzystwa, powołując na prezesa inż. Michała Chronowiatę. Do pierwszej rady t-wa weszli: inż. Wiktor Wakułowski — jako zastępca prezesa, inż. Petrc Zelenyj — jako sekretarz, inż. Fedir Sawczuk — jako skarbnik, inż. Ewhen Wynny, inż. Mosora, inż. Dubriwnyj, inż. Zaliżniak, inż. Kapłystyj, inż. Zajszyj, inż. Dewosser, inż. Romanenko oraz inż. Duczymińska — jako członkowie; jako zastępcy zaś weszli inż. Melnykowycz, inż. Mamczyn oraz inż. Hołod. Do komisji rewizyjnej wybrano dra Chrapływego, inż. Antina Kowbuza, inż. Wasyla Dmytrenka oraz jako zastępcę inż. Michała Borowskiego. Nowo wybrana rada odbyła dnia 26.XI. 36 r. pierwsze swoje posiedzenie, na którym wybrano trzy komisje, a mianowicie: a) spraw zawodowych, b) finansową i c) wydawniczą. Dnia 28 listopada 1936 r. odbyło się zgromadzenie agronomów dublańczyków, którzy w ramach T-wa Ukraińskich Agronomów utworzyli swoją sekcję. Prezesem tej sekcji obrano inż. Zelenego, członkami zarządu — inż. Marię Rohożu oraz inż. Adamczuka. Sekcja ta m. in. ma na celu niesienie pomocy studentom agronomom w Dublanach.

\*

Zjazd prezesów i sekretarzy filii towarzystwa „Silskij Hospodar”. Dnia 24.XII 36 r. przy udziale 81 uczestników odbył się zjazd prezesów i sekretarzy filii t-wa „Silskij Hospodar”. Na zjeździe poruszono aktualne potrzeby ukr. rolnictwa, podkreślając w pierwszym rzędzie znaczenie rolniczego przysposobienia młodzieży oraz potrzebę reprezentacji i obrony interesów wsi.

\*

Działalność Rewizyjnego Sojuszu Ukraińskich Kooperatyw (RSUK). Jak wynika z ogłoszonych sprawozdań z działalności RSUK,

spółdzielczość ukraińska wykazywała dalsze systematyczne zwiększanie się ilości kooperatyw oraz postępy ich w dziedzinie zbytu produktów rolnych. Z końcem bowiem 1936 r. RSUK liczył 3.097 spółdzielni. Wzrost zatem w porównaniu z r. 1935 wyniósł 84 spółdzielnie, czyli 2,8%. Z poszczególnych grup kooperatyw największy przyrost procentowy wykazują rejonowe mleczarnie. Na początku roku było ich 128, w ciągu roku przybyło 20, wykreślono zaś 10, czyli przyrost wynosi 10, t. j. 8%. Wykreślenie 10 rejonowych mleczarni nastąpiło przeważnie na skutek fuzji ich z innymi rejonowymi mleczarniami. W ogóle od kilku lat ukraińskie mleczarstwo przechodzi okres zasadniczej przebudowy organizacyjnej.

Na drugim miejscu stoją kredytowe kooperatywy system Rajfajzena. Było ich na początku roku 445, przybyło nowych 23, wykreślono 1, czyli wzrost wynosi 22, t. j. 5%. Liczebnie największy przyrost wykazują spółdzielnie dla zakupu i zbytu, a mianowicie przybyło 50 spółdzielni tego typu. Ogólna ich liczba wynosi obecnie 2.065.

Niepomyślnie natomiast kształtuje się od szeregu lat w związku z kryzysem gospodarczym i rolnym sprawa wkładów oszczędnościowych w ukraińskich spółdzielniach kredytowych. W 1930 r. w 279 spółdzielniach kredytowych, przyjmujących wkłady oszczędnościowe, było 8.015.361 wkładów oszczędnościowych, 24.550 właścicieli kont, przeciętna suma wkładów oszczędnościowych w każdej spółdzielni wynosiła 28.728, a na każdym koncie oszczędnościowym poszczególnego właściciela 326 zł. W 1936 r. odpowiednie pozycje wynosiły: 584 spółdzielnie posiadały 6.970.070 zł. wkładów, oszczędzających 63.522, wkładów oszczędnościowych pojedynczych spółdzielni 11.935 a przeciętna wysokość wkładów 110 zł. Jak widać z powyższego, zmniejszyła się zarówno globalna suma wkładów wszystkich kooperatyw, jak i przeciętne wkłady oszczędnościowe poszczególnej kooperatywy oraz przeciętna wkładu oszczędnościowego.

*Deutsche Turnerschaft in Polen*, z siedzibą centrali w Bielsku, podjął na nowo akcję konsolidacji całego niemieckiego życia gimnastyczno-sportowego w Polsce. Akcja ta, wynikająca z narodowo-socjalistycznych tendencji do ujednostajnienia, była prowadzona już dawniej, jednak nie dała wówczas pozytywnego wyniku.

\*

**Prasa.** W okresie sprawozdawczym zaczęły wychodzić następujące nowe czasopisma: „*Die Rüstblätter ein Beitrag der Bewegung für Ausrichtung und Aufbau*”, miesięcznik dla młodzieży, wydawany w Bielsku. Wydawca Jungdeutsche Partei, redaktor odpowiedzialny Adolf Christianus; „*Gruss aus der Brüdergemeinde in Polen*”, czasopismo wychodzące w Łodzi, wydawane przez Ewangelische Brüdergemeinde in Polen. Redaktor kaznodzieja Eugeniusz Hochgeladen w Nowosolnej, pow. łódzki; „*Der Christliche Gewerkschaftler*”, miesięcznik, wydawca Christliche Gewerkschaft w Bielsku, redaktor Konrad Kunsdorf z Wetnowca koło Katowic, b. poseł na Sejm Śląski; „*Jugendfreude*”, miesięcznik dla młodzieży ewangelickiej, wydawcą jest pastor Rudolf Kiersten z Paproci Dużej, pow. ostrowski, województwa białostockiego.

## Żydzi.

### DZIAŁALNOŚĆ STRONNICTW ŻYDOWSKICH:

ASYMILATORZY. — AGUDA. — MIZRACHI. — N. O. S. — FRONT MŁODOŻYDOWSKI. — SYJONIŚCI. — POALEJ SYJON PRAWICA. — BUND. — POALEJ SYJON LEWICA.

**Asymilatorzy.** W połowie roku 1936 została zarejestrowana w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim nowa organizacja asymilatorska p. n. „Wszechświatowy Blok Żydów Polskich”. W okresie sprawozdawczym związał się oddział nowego ugrupo-

wania w Warszawie. Założycielami są kombatancki, b. członkowie akademickiego „Zjednoczenia” i neo-asymilatorzy z Emilem Peretzem na czele. „Wszechświatowy Blok Żydów Polskich” nie wykazał dotychczas żywszej działalności politycznej ani organizacyjnej.

\*

**Aguda.** Kryzys materialny w szeregach Agudy przeciąga się. Sytuacji finansowej stronnictwa poświęcona była w pierwszej połowie listopada specjalna sesja Komitetu Wykonawczego. Następne posiedzenie Komitetu Wykonawczego, które odbyło się w drugiej połowie grudnia 1936 r. pod przewodnictwem prezesa I. M. Lewina, również zajmowało się wynalezieniem środków zaradczych dla umożliwienia normalnej pracy instancjom partyjnym. Na posiedzeniu tym omówiono także działalność polityczną agudowskich przedstawicieli parlamentarnych i zdobycze Agudy w wyborach do gmin żydowskich, rzucając odpowiedzialność za sytuację, wytworzoną w gminie warszawskiej na politykę syjonistycznego C. K. Po nakreśleniu planu działalności na terenie wychowawczym, powiększono liczbę członków egzekutywy partyjnej, do której należą obecnie następujący działacze: I. M. Lewin, E. Mazur, J. Trockenheim, M. Lerner, M. Kaminer, S. B. Rotenberg, A. Z. Frydman, A. M. Rogowoj, B. A. Ekerman, B. Z. Hendeles, P. Lewin, Sz. Sendyk i M. Szwarcman.

Na czoło wszystkich akcji Agudy wysuwa się propalestyńska kampania zbiórkowa p. n. „*Mifal Hacala*” (Fundusz Obrońcy), proklamowana w pierwszych dniach listopada na uroczystych zebraniach ortodoksyjnych z udziałem szeregu wybitnych cadyków i rabinów. Na czele akcji, mającej na celu przeciwdziałanie skutkom terrorku arabskiego w Palestynie, stanęło dyrektorium w osobach W. Gutgielda, J. Trockenheima, M. Lerner i E. Mazura. Z oświadczeń prezesa Agudy I. M. Lewina wynika, że do proklamowania niezależnej kampanii propale-

styńskiej w czasie, gdy syjoniści prowadzili akcję p. n. „Mifal Habicaron”, skłoniło Agudę nieprzejednane stanowisko organizacji syjonistycznej, która odrzuciła wszystkie warunki, dotyczące w pierwszym rzędzie kontroli i podziału funduszków, pod jakimi Aguda chciała akcję zbiórkową prowadzić wspólnie.

Na uwagę zasługuje również wzmocniona działalność organizacji młodzieży agudowskiej Ceirej Agudas Israel, której działacze odbyli w drugiej połowie listopada naradę pod przewodnictwem prezesa rabina Hirschorna. Na zebraniu tym omówiono sprawy propagandowo-organizacyjne, przy czym uchwalono przeprowadzić akcję na rzecz organu prasowego organizacji p. n. „Ortodoksyjsze Jugend Bletter” oraz funduszu „Keren Necach Israel”, mającego na celu wzmocnienie ducha religijnego w szeregach młodzieży agudowskiej. Należy zaznaczyć, że między młodzieżą agudowską i macierzystą Agudą wybuchł konflikt, który w pierwszych dniach grudnia 1936 r. doprowadził do wystąpienia kilku działaczy „Ceirej Agudas Israel” z instancji partyjnych Agudy.

\*

**M i z r a c h i.** W ostatnim kwartale r. 1936 odbyło się kilka zjazdów poszczególnych organizacji mizrachistycznych oraz kilka konferencji partyjnych o znaczeniu ogólnokrajowym.

4. i 5.X. odbyła się w Krakowie VII Krajowa Konferencja org. Mizrachi z terenu Zach. Małopolski i Śląska, z udziałem około 70 delegatów, w obecności rabina dr. Golda (New York), prezesa światowej org. Mizrachi, który wygłosił referat o sytuacji w polityce światowej, w pierwszym rzędzie angielskiej. Po referacie uchwalono rezolucje, popierające fundusze palestyńskie i wzywające cały świat kulturalny do ochrony deklaracji Balfoura; która z chwilą wstrzymania imigracji stałaby się fikcją.

Wybrano nowe władze partyjne z rabinem dr. S. Hirschfeldem (Biała), prezydentem krajowej org. Mizrachi i dr. Eliaszem

Markusem, przewodniczącym egzekutywy, na czele.

W połowie listopada odbyła się w Warszawie trzecia sesja Rady Partyjnej organizacji Mizrachi w Polsce, na której I. L. Szczerański, red. Radzyński oraz adwokaci Warhaftig i Blum omówili sprawy organizacyjne i palestyńskie. Zasadniczy referat o sytuacji w syjonizmie i w ruchu mizrachistycznym wygłosił rabin Izak Nissenbaum, który wypowiedział się przeciwko polityce „Histadruth Haowdim” w Palestynie. Rada partyjna uchwaliła szereg rezolucji w sprawie zwołania VII Konferencji Krajowej Mizrachi i funduszków partyjnych. Z uchwał politycznych wysuwa się na czoło rezolucja przeciwko parytetowi i za nieograniczoną emigracją do Palestyny oraz rezolucja o sytuacji ludności żydowskiej w Polsce w związku z ostatnimi wystąpieniami antyżydowskimi. W końcu Rada Partyjna wybrała na prezydenta organizacji Mizrachi w Polsce przywódcę ruchu mizrachistycznego, rabina Nissenbauma.

Organizacje młodzieży mizrachistycznej przejawiały w tym samym okresie również ożywioną działalność. W dniach 18—22 października 1936 r. odbył się w Warszawie III-ci ogólnopolski zjazd organizacji skautowej „Haszomer Hadati” z udziałem 160 delegatów. Na zjeździe tym omówili sytuację w Palestynie przywódca Mizrachi rabin Nissenbaum i dyrektor departamentu pracy Agencji Żydowskiej Izaak Grünbaum, który nawoływał do wzmocnienia myśli syjonistycznej w szeregach religijnej młodzieży.

Ze sprawozdania, wygłoszonego przez prezesa organizacji, Mojżesza Kronego, wynika, że „Haszomer Hadati” prowadzi propagandę syjonistyczną wśród młodzieży ortodoksyjnej, pracuje na rzecz funduszków syjonistycznych i organizuje kolonie instruktorskie dla swoich członków. Większość referatów poświęcona była problemom wychowawczym, uchwalone zaś rezolucje omawiają zadania organizacji w dziedzinie przysposobienia emigracyjnego (hachsara) i emigracji (alija) oraz

pracy dla Żydowskiego Funduszu Narodowego (Keren Kajemeth Leisrael).

W końcu grudnia 1936 r. odbyła się w Warszawie sesja Rady Partyjnej ruchu „Torah Weawoda”, obejmującego wszystkie organizacje młodzieży mizrachistycznej. Rezolucje uchwalone na sesji poruszały głównie zagadnienia palestyńskie.

\*

Nowa Organizacja Syjonistyczna (N. O. S.). Na czoło wydarzeń organizacyjnych N. O. S. wysuwa się w ostatnich miesiącach 1936 r. światowa konferencja Nowej Organizacji Syjonistycznej, która odbyła się w Wiedniu w dniach 14—15 listopada. W konferencji tej wzięli udział: prezydent Wł. Zabotyński, przewodniczący i członkowie kierownictwa warszawskiego i londyńskiego, przedstawiciele Komend Światowych „Brith Trumpeldor” i „Brith Hachajał”, Związku Kobiet Narodowych, Zw. Akademików Rewizjonistów, członkowie Naczelnej Rady Finansowej, dyrektorzy departamentów kierownictwa (Nessiotu), przedstawiciele funduszy N. O. S. i kierownictw krajowych organizacji z Palestyny, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Finlandii, Austrii, Belgii, Francji, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Ameryki, Anglii i in. Jednocześnie odbywały się obrady Organizacji Syjonistów Rewizjonistów (Brith Hazohar), Komendy Światowej „Betaru”, Komendy Światowej „Brith Hachajał” i „Brith Naszim Leumijot” (Zw. Kobiet Narodowych), poświęcone wewnętrznym zagadnieniom organizacyjnym. Obrady konferencji N. O. S. miały charakter poufny.

Po wysłuchaniu szczegółowych sprawozdań z działalności władz, konferencja uchwaliła rezolucje polityczne, w których stwierdza, że władza mandatowa prowadzi politykę antysyjonistyczną, sprzeczną z postanowieniami mandatu, i że jest ona odpowiedzialna za wybuch, rozmiary i czas trwania ostatnich rozruchów w Palestynie. Rezolucja stwierdza przy tym, że obecna polityka palestyńska władzy mandatowej „pozbawia konstruktywne

siły w żydostwie ostatnich nadziei i przyczynia się do powiększenia siły przyciągającej, jaką wywierają na młodzież żydowską destrukcyjne tendencje i grupy”. W sprawach emigracyjnych, konferencja uchwaliła, „że dążyć należy szczególnie do czynnej współpracy z tymi krajami, w których masowa emigracja stała się dla ludności żydowskiej koniecznością życiową i które to kraje — przy ścisłym przestrzeganiu równouprawnienia ich obywateli żydowskich — są żywotnie zainteresowane w zapewnieniu i rozszerzeniu odpowiednich możliwości emigracyjnych”. Konferencja wypowiedziała się przeciwko wszelkim próbom uszczuplenia praw i interesów żydowskich w odniesieniu do Palestyny, np. w formie t. zw. „parytetu”, uchwalonego przez mały A. C. (Komitet Akcyjny) starej Organizacji Syjonistycznej. W szeregu rezolucji organizacyjnych konferencja uznała Warszawę, jako centrum rozproszenia żydowskiego, za główną siedzibę N. O. S., Londyn zaś za drugą. Oba te miasta są rezydencjami prez. Zabotyńskiego. Konferencja zapowiedziała przeniesienie w najbliższym czasie Komend Światowych „Betaru” i „Brith Hachajału” do Warszawy, w której została już uruchomiona większość departamentów.

Konferencja N. O. S. wywołała w kołach politycznych Wiednia pewien oddźwięk. Dn. 18.XI. wygłosił Zabotyński publiczny referat polityczny, nazajutrz zaś odbył się na jego cześć bankiet, w którym wzięło udział kilku dyplomatów. Poza tym został Zabotyński w towarzystwie dr. J. Schechtmanna i dr. Wolfganga von Weisla przyjęty m. in. przez posła Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu p. Gawrońskiego.

Działalność syjonistów-rewizjonistów w kraju polegała w pierwszym rzędzie — poza zwoływaniem okręgowych zjazdów działaczy — na organizowaniu proklamowanej przez egzekutywę N. O. S. kampanii zbiorkowej na rzecz Keren Tel Chaj. Akcją zbiorkową prowadziły wszystkie organizacje, wchodzące w skład N. O. S., pod następującymi

hasłami: 1) oskarżenie władzy mandatowej wobec całego świata, 2) walka o garnizon żydowski w Palestynie, 3) kolonizacja 1 1/2 miliona Żydów po obu stronach Jordanu w ciągu 10 lat, 4) zwołanie zgromadzenia narodowego w 1937 r. drogą powszechnych wyborów.

Organizacja młodzieży rewizjonistycznej „Brith Trumpeldor” zwołała dnia 11 listopada 1936 r. naradę komendantów „Betaru”, na którą przybyło przeszło osiemdziesięciu delegatów z całej Polski. W świetle sprawozdań, ogłoszonych w piśmie partyjnym „Ham Medina” (grudzień 1936), rozwój organizacji przedstawia się następująco. Powstała ona w grudniu 1923 r. w Łotwie pod przewodnictwem Arona Propesa. Na początku 1926 r. wyjechali do Palestyny pierwsi członkowie organizacji, którzy założyli w kolonii Petach Tikwa kwucę (oddział) p. n. „Menora”. Druga konferencja Światowego Związku Syjonistów Rewizjonistów w Paryżu uchwaliła stworzenie światowej organizacji p. n. „Brith Trumpeldor” i powierzyła organizacji łotewskiej czasowe kierownictwo całego ruchu. Na podstawie tej uchwały zostały dołączone do światowego „Brith Trumpeldor” poszczególne grupy i gniazda młodzieży syjonistycznej, istniejące pod rozmaitymi nazwami („Ceirejnu”, „Haszachar” i t. d.) w Austrii, Palestynie, Polsce, Rumunii, Litwie, Czechosłowacji, Niemczech i Francji. Do roku 1928 kierowała całym ruchem centrala łotewska. W dniach 1—3 stycznia 1929 r. odbył się w Warszawie, z udziałem Wł. Zabotyńskiego, I-szy Zlot Komendantów gniazd, na którym uchwalono regulaminowe i ideologiczne wytyczne „Betaru” i wybrano światową komendę z Wł. Zabotyńskim, jako naczelnym komendantem „Betaru”, na czele. W kwietniu 1931 r. zebrał się w Gdańsku I-szy Światowy Zlot „Betaru”, w którym uczestniczyło 87 delegatów, przedstawicieli 21 oddziałów krajowych. W tym okresie liczył „Betar” 556 gniazd i 22.342 członków. Zlot wybrał Wł. Zabotyńskiego naczelnym komendantem („Rosz Betar”), a dr. Jakuba

Hoffmana — naczelnym sędzią „Betaru”. Naczelnym komendant „Betaru” zamianował na wniosek Zlotu członkami Światowej Komendy: A. Disencyzka, J. Halperna, M. Joelsona, B. Lubockiego, H. Lewiego, H. Michelina, A. Propesa, R. Roseffa i A. Szejnura. W r. 1935 odbył się w Krakowie Światowy Zjazd „Betaru” z udziałem 280 delegatów, reprezentujących 27 krajów.

Polska organizacja „Brith Trumpeldor” została założona w r. 1925. Wzrost liczby oddziałów organizacji w ciągu 10-letnia ilustrują następujące liczby:

W r. 1925 założono	4 oddz.
„ „ 1926	8 „
„ „ 1927	18 „
„ „ 1928	49 „
„ „ 1929	130 „
„ „ 1930	107 „
„ „ 1931	162 „
„ „ 1932	64 „
„ „ 1933	125 „
„ „ 1934/5	116 „
Ogólna liczba oddziałów w r. 1935 wynosiła	783

**Front Młodo-Żydowski.**  
Deklaracja ideowa założonego w czerwcu r. 1935 nowego stronnictwa zawiera 5 punktów zasadniczych:

1. Front Młodo-Żydowski nie wyznacza z góry granic Palestyny, które będą takie, jakie naród żydowski zasłuży;

2. Front kieruje większość swych członków na rolę;

3. Front wypowiada walkę anarchii polityczno-partyjnej i dąży do zjednoczenia całego narodu w jednej ukonstytuowanej drodze wyborów instytucji centralnej;

4. Front głosi nawrót do źródeł żydostwa — tory, proroków i kultury hebrajskiej, której kwintesencją są: sprawiedliwość społeczna, pokój i miłość bliźniego;

5. Front jest antyfaszystowski, gdyż faszyzm jest materialnym i duchowym wrogiem żydostwa.

Realizację założeń powyższej deklaracji ideowej Front Młodo-Żydowski rozpoczął od zorganizowania w październiku — z adw.

Ripplem na czele i przy współpracy publicystycznej mgr. Manesa Frommera — głośnego „marszu wyzwolenczego” 1000 Żydów do Palestyny. Celem akcji miało być wywarcie na rząd angielski nacisku, któryby zrównoważył nacisk arabskiego terroru, zmanifestowanie wobec Komisji Królewskiej, że sprawa emigracji do Palestyny musi być rozwiązana pod kątem interesów młodego żydostwa w diasporze oraz okazanie poparcia moralnego dla walczącego żydostwa w Palestynie. Przy werbunku nie pobierano wpisu pieniężnego, natomiast warunkiem przyjęcia było wzięcie na siebie całkowitej odpowiedzialności za własny los podczas pochodu. Dnia 16 listopada istotnie wyruszyła z Warszawy pod wodzą adw. Rippla umundurowana grupa członków stronnictwa w liczbie kilkuset osób, lecz władze bezpieczeństwa z powodu braku odpowiedniego zezwolenia pochód rozwiązały. Impreza ta wywołała zarówno w prasie polskiej, jak i żydowskiej duże poruszenie, jednakże była naogół potraktowana w sposób wyraźnie lekceważący.

\*

S y j o n i ś c i. Naczelnym zagadnieniem, które w drugiej połowie 1936 r. absorbowano światową organizację syjonistyczną, była sprawa t. zw. „parytetu”, którą zajmował się w październiku i listopadzie mały Komitet Akcyjny, obradujący w Jerozolimie. Zasada politycznego parytetu polega na wysunięciu postulatu, aby w sprawach zasadniczej wagi o charakterze konstytucyjnym czy administracyjnym rząd mandatowy kierował się w równej mierze opinią społeczeństwa arabskiego i żydowskiego. W tym celu powinno być powołane przedstawicielstwo ludności palestyńskiej, złożone w równej liczbie z Arabów i Żydów. Przeciwno tej koncepcji wypowiedziały się jednak odłamy prawicowe światowej organizacji syjonistycznej, a mianowicie syjoniści-państwowcy (Judenstaatspartei), Mizrahi i grupa B ogólnych syjonistów. Konflikt w łonie egzekutywy syjonistycznej groził nawet rozbięciem koalicji, na której opierają się dzisiejsze władze partii.

W wyniku żywej dyskusji, jaka toczyła się, między innymi na łamach organów prasowych poszczególnych ugrupowań syjonistycznych, konflikt został zażegnany, po czym Komitet Akcyjny przyjął w końcu listopada zasadę parytetu, aprobując tym samym linię polityczną egzekutywy syjonistycznej.

Prace C. K. Organizacji Syjonistycznej w Polsce polegały na kierowaniu akcją przygotowawczą do XII Zjazdu krajowego. Sprawom tego zjazdu, któremu syjoniści przypisują szczególne znaczenie zarówno ze względu na stosunki, panujące w krajowych organizacjach syjonistycznych, jak i z powodu ciężkiej sytuacji Żydów w Polsce, poświęcone były ostatnie posiedzenia C. K. Władze partyjne zajmowały się poza tym wystąpieniami antyżydowskimi na terenie kraju, uchwalając wpisać nazwiska Minkowskich (ofiar zajęć w Przytyku) do „Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego”. Na pewne ożywienie działalności syjonistycznej wpłynął pobyt w Polsce b. posła Izaaka Grynbauma, który wygłosił szereg referatów politycznych o syjonizmie i sytuacji w Palestynie. W ostatnim okresie znowu wypłynęła kwestia powołania do życia jednolitej reprezentacji syjonistycznej, która miałaby na celu uzgodnienie działalności wszystkich odłamów ruchu ogólnosyjonistycznego w zakresie polityki krajowej i palestyńskiej. W połowie listopada odbyła się z udziałem Izaaka Grünbauma konferencja, na której jednomyślnie uchwalono utworzyć komisję koordynacyjną, celem uzgodnienia stanowiska trzech ugrupowań ogólnosyjonistycznych: „Al Hamiszmar”, „Eth Liwnoth” i syjonistów małopolskich w sprawie jednolitej reprezentacji syjonistycznej. Na następnej konferencji omówiono plan działalności tej komisji, polegający na doprowadzeniu do utworzenia ciała reprezentacyjnego, któreby miało wyłączne prawo występowania wobec władz polskich i instytucji zagranicznych w imieniu żydostwa polskiego.

Z kampanij pieniężnych, prowadzonych przez organizację syjonistyczną, wysuwa się na czoło akcja nadzwyczajna na rzecz Ży-

dowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie p. n. „Mifal Habicaron u Bitachon”, prowadzona w miesiącach października i listopadzie 1936 r. Akcja ta, proklamowana przez Agencję Żydowską na skutek ostatnich wydarzeń w Palestynie, miała na celu zebranie 300.000 f. szt., które miały być podzielone w następujący sposób: na działalność polityczną i cele bezpieczeństwa — 90.000 f. szt., na zdobywanie nowych placówek pracy i walkę z bezrobociem — 80.000 f. szt., na pomoc finansową dla handlu, przemysłu i rolnictwa — 90.000 f. szt. i na opiekę społeczną — 40.000 f. szt. Dzięki żywej propagandzie, prowadzonej na licznych zgromadzeniach we wszystkich większych miastach Polski i zasilanej odezwami i broszurami, Akcja „Mifal Habicaron” przyniosła w Polsce poważne rezultaty. Po zakończeniu tej akcji wszystkie ugrupowania i związki syjonistyczne zostały zmobilizowane do zbiórki pieniężnej na rzecz zwykłych funduszy syjonistycznych „Keren Kajemeth Leisrael” i „Keren Hajesod”.

\*

**P o a l e j S y j o n P r a w i c a.** Działalność organizacyjna Poalej Syjon Prawicy koncentruje się głównie w związkach młodzieżowych, które przygotowują w hachszarach (koloniach przeszkoleniowych) kadry emigrantów palestyńskich. Wobec silnych wpływów, jakimi cieszy się w Agencji Żydowskiej syjonistyczny odłam robotniczy, poalej syjonistyczny „Hechaluc” (Pionier) w Polsce otrzymuje 70% wszystkich certyfikatów palestyńskich, podczas gdy reszta certyfikatów zostaje podzielona w sposób następujący: 15% otrzymuje „Hechaluc Hamizrachi”, 10% — „Hechaluc Haklal Cyjoni” (organizacja ogólnosyjonistyczna), 4% — „Betar” (organizacja rewizjonistyczna) i 1% — syjoniści-państwowcy.

W omawianym okresie ożywioną działalność rozwinęło Towarzystwo Przyjaciół Morza Palestyńskiego „Zebulun”, które założyło oddziały w szeregu większych miast Polski. W październiku i listopadzie bawiła w Polsce przewodnicząca Światowego Związku

„Zebulun”, Henrietta Diamond, która wzbudziła w społeczeństwie żydowskim zainteresowanie dla problemów morza palestyńskiego. Żydowskie szkoły morskie istnieją obecnie we Włoszech, Palestynie i Łotwie. Najlepsi absolwenci bywają następnie wysyłani do Londynu, gdzie w Królewskiej Szkole Morskiej kształcą się na oficerów marynarki. Celem położenia podwalin pod racjonalną gospodarkę rybną, założył „Zebulun” w Tel-Awivie stację morsko-biologiczną, która rozwija działalność zarówno naukową, jak i konstruktywno-gospodarczą. Dla przygotowania spośród emigrantów żydowskich kadr wyszkolonych rybaków utworzono ostatnio w Gdyni punkt hachszary morskiej, gdzie pod kierownictwem trzech instruktorów chrześcijan kształcą się w rybołówstwie 50 chładców.

\*

**B u n d.** Najintensywniejszą działalność polityczną i organizacyjną ze wszystkich partii żydowskich prowadził w dalszym ciągu Bund, propagując swoje hasła na licznych odczytach oraz na łamach wydawnictw partyjnych, których nakłady w ostatnim czasie znacznie wzrosły. Przyczyniły się do tego zorganizowane na terenie całego kraju akcje prasowe na rzecz zarówno głównego organu prasowego partii, dziennika „Folkscajtung”, jak i tygodniowego pisma młodzieży bundowskiej „Jugend-Weker”.

Szereg posiedzeń Komitetów Centralnego i Wykonawczego partii oraz liczne zgromadzenia publiczne poświęcone były zagadnieniom nastawienia ideologicznego oraz stosunkowi Bundu do innych organizacji socjalistycznych. Poza tym omawiana była sprawa niesienia pomocy wojskom rządowym w Hiszpanii oraz akcja przeciwko antysemityzmowi, której Bund poświęca dużo uwagi, wciągając do niej robotników polskich. W związku z tym w większych miastach Bund organizował lub inspirował zebrania publiczne, poświęcone walce z antysemityzmem. M. in. w Krakowie odbył się w dniu 6 grudnia więc zorganizowany przez O. K. R. PPS, z

udziałem przywódcy bundowskiego adw. Erlicha, który wygłosił referat p. t. „Socjalistyczne rozwiązanie kwestii żydowskiej. W ogóle działalność oddziałów prowincjonalnych partii znacznie się w ostatnim okresie ożywiła. Również na terenie zawodowym zaznaczyła się wzmożona aktywność Bundu.

Poważnymi rezultatami zaznaczyła się również działalność bundowskiego związku młodzieży Cukunft i organizacji dzieci bundowskich Skiff. Na czoło imprez Cukunftu wysunęła się krajowa konferencja kulturalna, która odbyła się w Warszawie w dniach 7—10 października z udziałem około 200 delegatów i została zakończona uroczystą akademią kulturalną. W listopadzie prowadził Cukunft akcję werbunkową pod hasłem: „15.000 członków w Cukuncie”, która silnie zaktywizowała pracę oddziałów. Poza tym brali członkowie Cukunftu udział w wielu akcjach (politycznych, organizacyjnych, prasowych), zainicjowanych przez naczelne władze Bundu.

W dniu 13 października toczyły się w Warszawie obrady I-go zjazdu krajowego dzieci bundowskich, zwołanego z okazji 10-cioletniego istnienia organizacji Skiff. Zjazd wysłuchał referatów: Každana („Wychowanie socjalistyczne w dobie obecnej”), Altera („Sytuacja polityczna na świecie”) i in. Prace zjazdu koncentrowały się w komisjach: skautowej, wychowawczej i organizacyjnej, które przygotowały szereg rezolucyj o charakterze ideologicznym i kulturalnym. Zjazd proklamował akcję werbunkową, która ma być przeprowadzona w styczniu 1937 r., pod hasłem podwojenia liczby członków organizacji („10.000 członków w Skiffie”).

**P o a l e j S y j o n L e w i c a.** Pewne ożywienie dało się zauważyć w szeregach Poalej Syjon Lewicy w przeciągu października 1936 r. W dużej mierze przyczynił się do tego pobyt w Polsce przywódcy poalej syjonistycznego Zerubawela, który wygłosił szereg odczytów, ilustrujących stosunek partii do zasadniczych zagadnień palestyńskich i po-

lityki krajowej. Palestyna może się rozwinąć — zdaniem Zerubawela — jedynie na podstawie wzajemnej współpracy proletariatu żydowskiego i arabskiego. Zerubawel twierdzi, że z powodu polityki palestyńskiego „Histadruthu”, który nie chciał organizować robotników arabskich wspólnie z Żydami, masy arabskie wpadły pod wpływy arabskiego nacjonalizmu, który wywołał w Palestynie ostatnie krwawe rozruchy. Temu stanowi rzeczy w Palestynie przeciwstawia się jedynie Poalej Syjon Lewica, starając się połączyć w antyfaszystowskich organizacjach („Antifa”) Arabów i Żydów. Co się tyczy popularnego ostatnio zagadnienia emigracji żydowskiej, Zerubawel oraz inni działacze poalej syjonistycznej podkreślali w swoich odczytach, że mimo, iż Poalej Syjon Lewica stoi na gruncie palestyńskim, partia ostro zwalczać będzie wszelkie próby przymusowej ewakuacji Żydów z Polski i innych krajów.

Na ożywienie organizacyjne Poalej Syjon Lewicy wpłynęło również przybycie do Polski na początku października dwóch działaczy palestyńskiej „Antify”, których nazwiska są ściśle związane z walką o żydowsko-arabską solidarność robotniczą, Jussufa Nadżiba i D. Kowarskiego. Celem ich przybycia było powołanie do życia w Polsce lokalnych komitetów „Antify”, co zostało w pewnej mierze zrealizowane. Ruch „Antify” zorganizował się w Palestynie w 1934 r. Pozostaje on całkowicie pod wpływem Poalej Syjon Lewicy. Pewne osiągnięcia organizacyjne uzyskała ta organizacja również w Stanach Zjedn. A. P., Kanadzie, Meksyku, Argentynie i niektórych krajach Europy Zachodniej. Działalność powstałych w końcu października komitetów lokalnych w Polsce ogranicza się do zbierania datków na cele organizacyjne.

## SPRAWY WYZNANIOWE ŻYDOWSKIE.

### WYBORY DO GMIN. — GMINY ŻYD. W WARSZAWIE I KRAKOWIE.

**W y b o r y d o g m i n.** Według prowizorycznych danych, wyniki wyborów



do wielkich gmin wyznaniowych przedstawiają się następująco: W wyborach, przeprowadzonych w 45 gminach na terenie 10 województw w dniu 6 września 1936 r., przeszło do rad gminnych ogółem 684 radnych, przy czym bezpartyjni uzyskali 115 mand. (16,8%), ortodoksi 113 mand. (16,5%), syjoniści-ogólni -- 107 mand. (13,6%), Aguda -- 105 mand. (15,4%), Bund -- 81 mand. (11,8%), Mizrachi -- 62 mand. (9,2%), Poalej Syjon Prawica -- 50 mand. (7,3%), rewizjoniści -- 30 mand. (4,4%), Poalej Syjon Lewica -- 12 mand. (1,7%) i folkiści -- 9 mand. (1,3%). Aguda i ortodoksi uzyskali zatem razem 31,9% mandatów, syjoniści -- prócz Poalej Syjon Lewicy -- 36,5% mand., a socjaliści prócz Poalej Syjon Prawicy -- 13,5% mand.

Wybory do 19 żydowskich gmin wyznaniowych w woj. poleskim, które odbyły się w dniach 25. X. 1936 (do małych) i 1. XI. 1936 (do wielkich), dały wyniki następujące: ogólna liczba mandatów wynosiła 164, z czego bezpartyjni i syjoniści uzyskali po 27%, ortodoksi i Aguda -- 17,5%, rewizjoniści, Poalej Syjon Prawica i Bund -- po 8,5% oraz Poalej Syjon Lewica -- 3%. Żywioły bezpartyjno-zachowawcze uzyskały więc ogółem 44,5%, narodowe -- 35,5%, lewicowe -- 20%.

W omawianym okresie ukonstytuowały się w wielu gminach wyznaniowych władze gminne, które przystąpiły do uchwalania rocznych budżetów.

Wybory do żydowskich gmin wyznaniowych, których wynikiem było wejście do rad i zarządów przedstawicieli Bundu i Poalej Syjonu obu kierunków, zmieniły w wielu gminach taktykę organów zarządzających. W okresie konstituowania się władz gminnych ujawniły się już tendencje, mające na celu wyzyskanie trybuny gminnej do wystąpienia o charakterze politycznym z zabarwieniem mniej lub więcej radykalnym. Tę nową taktykę narzucają gminom przedstawiciele Bundu, którym sekundują dla celów partyjno-konkurencyjnych poalejsyjo-

niści i folkiści, a niekiedy nawet syjoniści ogólni. W szeregu gmin uchwalone zostały na pierwszych posiedzeniach rezolucje protestacyjne przeciw akcji antyżydowskiej na wyższych uczelniach, wyrokowi w sprawie przytyckiej, bojkotowi gospodarczemu, przymusowej emigracji Żydów z Polski, a nawet rezolucje z dziedziny polityki międzynarodowej.

\*

Gmina wyznaniowa żydowska w Warszawie. Na szczególną uwagę zasługuje przebieg ukonstytuowania się władz gminy Wyznaniowej w Warszawie. Dopiero po niespełna sześciu tygodniach doszło do wyboru zarządu w dn. 15 października 1936 r. Wybrano ogółem 15 członków zarządu, w tym 5 z ugrupowania Bundu, 3 syjonistów ogólnych, 3 z Mizrachi, 5 z Agudy i 1 z Poalej Syjon Prawicy. Zarówno skład zarządu, jak i rady nie rokował nadziei na wytworzenie jakiegokolwiek większości. Od 15 października ub. r. do 4 listopada trwały rokowania międzypartyjne w sprawie wyboru przewodniczących Rady i Zarządu. Dn. 24 listopada b. r. został wybrany prezesem Rady większością jednego głosu sen. Trockenheim, a dyr. Hindes -- wiceprzewodniczącym. Ten ostatni zrzekł się mandatu, ponieważ jako syjonista nie uzyskał od swego stronnictwa poparcia i został wybrany głosami Agudy.

Nieвозмоżliwość współpracy między stronnictwami ujawniła się na pierwszych posiedzeniach konstytucyjnych, na których, zamiast przeprowadzić określone przepisami regulaminu wybory władz gminnych, przedstawiciele stronnictw wygłaszali przemówienia polityczne i prowadzili dyskusje nad uchwaleniem rezolucji politycznych. Z tych względów władze nadzorcze były zmuszone dwukrotnie rozwiązać posiedzenia rady.

W dniach 20 i 21 grudnia 1936 prasa żydowska podała wiadomość, że władze nadzorcze zamiast Zarząd Komisaryczny z Mażyłem, jako przewodniczącym, na czele.

Na podstawie tych wiadomości prasa żydowska wystąpiła jednomyślnie przeciw podobnej decyzji i określiła nominację Komisarycznego Zarządu „jako zamach na jedyną żydowską publiczno-prawną instytucję w Polsce”. Organ syjonistów oskarżał Agudę („Hajnt” z dn. 21. XII. 1936) o prowadzenie „zdradzieckiej podziemnej roboty przeciw autonomicznej gminie”. Organ Agudy oskarżał syjonistów o prowadzenie polityki sabotażu, celem zmuszenia władz nadzorczych do ustanowienia rządów komisarycznych. Po ukazaniu się tych artykułów odbyły się zebrania poszczególnych bloków Rady Gminy, celem uchwalenia bojkotu jakiegokolwiek stanowisk w przyszłym zarządzie komisarycznym. Najsilniejsze ataki zostały skierowane przeciw Mayzlowi, b. członkowi Bloku Narodowego przy wyborach do Rady Gminy.

\*

Gmina Wyznaniowa żydowska w Krakowie. Na skutek decyzji Ministerstwa W. R. i O. P. o połączeniu gmin wyznaniowych Krakowa i Podgórze w jedną gminę, dotychczasowe rady i zarządy obu gmin zostały rozwiązane. Krakowski Urząd Wojewódzki przesłał zarządowi gminy w Krakowie 3 dekrety:

- 1) o rozwiązaniu organów zarządzających obu gmin wyznaniowych,
- 2) o uporządkowaniu administracji obu gmin,
- 3) o nominacji tymczasowego Zarządu Komisarycznego dla obu zjednoczonych gmin pod nazwą „Żydowska Gmina Wyznaniowa w Krakowie z Siedzibą w Krakowie”.

Przewodniczącym Zarządu Tymczasowego mianowany został dr. Rafał Landau, wiceprzewodniczącymi — F. Stempel (Aguda) i dr. Scherman (kombatant). Do Tymczasowej Rady Przybocznej weszło: 6 kombatantów, 2 asymilatorów, 2 rzemieślników, 3 agudowców, 3 ortodoksów, 2 syjonistów, 1 mizrachista i 1 przedstawiciel Rabinatu. Syjoniści nie przyjęli mandatów do miano-

wanych organów tymczasowych krakowskiej gminy wyznaniowej.

Zadaniem Zarządu Tymczasowego jest uregulowanie gospodarki obu gmin i przeprowadzenie nowych wyborów.

#### DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA ŻYDÓW:

ŻYD. KOMITET GOSPODARCZY. —  
EKSPORT PRODUKCJI ŻYD. — „CE-  
KABE”. — KUPIECTWO ŻYDOWSKIE.  
— RZEMIEŚLNICY. — ŻYD. POMOC  
GOSPODARCZA

Żydowski Komitet Gospodarczy. W pierwszej połowie października 1936 r. odbyło się posiedzenie władz Żydowskiego Komitetu Gospodarczego, na którym red. Wołkowicz, dr. Rosmarin, dr. Schiper i in. ostro wystąpili przeciwko planom emigracji Żydów z Polski, sugerowanym zarówno na forum wewnętrznym jak i międzynarodowym, zaś sędzia Kobryner i prezes Mayzel zaznaczyli, że rola handlu żydowskiego w Polsce, w rzeczywistości bardzo doniosła, została w enuncjacjach publicznych oceniona fałszywie i szkodliwie nawet z punktu widzenia interesów państwowych. W wyniku dyskusji Żydowski Komitet Gospodarczy uchwalił jednomyślnie deklarację, w której m. in. stwierdza:

„Urodzeni na polskiej ziemi, spełniając swe obowiązki obywatelskie, składając na rzecz Państwa narówni z wszystkimi obywatelami daniny z krwi i mienia, Żydzi w Polsce są obywatelami równorzędnymi, uprawnionymi do pomocy i opieki ze strony państwa”.

„Ludność żydowska nie może wziąć pod uwagę utopijnych inspiracji opuszczenia — celem zrobienia miejsca dla innych — ziemi polskiej, na której żyje blisko 1000 lat”.

„Nie zaprzeczając całkowicie istnienia potrzeb emigracyjnych, które odczuwane są zresztą w całym szeregu krajów, nawet takich, w których odsetek Żydów jest minimalny, albo zgoła równy zero, odczuwając całą wdzięczność za wystąpienia dyplomacji polskiej, mającej na względzie poparcie wysiłków, zmierzających do odrodzenia narodu żydowskiego w Palestynie, należy stwierdzić,

że odnośnie do Polski kwestia emigracyjna jest ogólnym problemem natury demograficznej, a nie wyłącznie żydowskim, dotyczy ona bowiem wszystkich odłamów ludności w Państwie, które w czasach przedwojennych, a nawet już w odrodzonej Polsce dały setki tysięcy wychodźców”.

„Z uwagi na historyczną rolę kupiectwa żydowskiego w Polsce, które było i jest w wielkiej mierze jeszcze po dzień dzisiejszy pionierem polskiego handlu i eksportu, Żydowski Komitet Gospodarczy stwierdza, że ujemna ocena żydowskich placówek handlowych jest wysoce krzywdząca dla żydowskiej warstwy kupieckiej i zgoła niezastużonym zarzutem”.

„Hasło równouprawnienia jest hasłem całej ludności żydowskiej w Polsce, którego bronić będzie ona solidarnie, z całą swoją energią, widząc w faktycznym równouprawnieniu i dopuszczeniu Żydów do wszystkich gałęzi życia gospodarczego i państwowego jedyną realną drogę do załatwienia sprawy żydowskiej w Polsce, co leży w interesie ogólnopolskim”.

„Jedynie konsolidacja wszystkich odłamów ludności i ich wspólny i zgodny wysiłek zapewnić może Państwu rozwój gospodarczy i potęgę”.

\*

Możliwości eksportu produkcji żydowskiej. W wyniku pobytu w Polsce znanego działacza amerykańskiego Lamperta, który konferował z polskimi czynnikami miarodajnymi w sprawie nawiązania stosunków handlowych między Ameryką i Polską, powstała w New Yorku żydowsko-amerykańska instytucja, której celem jest stworzenie możliwości zarobkowych dla ludności żydowskiej w Polsce drogą zorganizowania eksportu produkcji żydowskiej z Polski do Ameryki. Dla spopularyzowania nowej instytucji oraz jej celów, zwołał Lampert konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele prasy żydowskiej, Federacji Żydów Polskich w Ameryce, Jointu, ekonomicznych sfer naukowych, Amerykańsko-Żydowskiego Komitetu i amerykańskich kół przemysłowo-handlowych. Konferencja wezwała wszystkie zainteresowane instytucje przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze w Polsce, aby nadesłały próbki swoich wyrobów

z cenami na adres nowozałożonego towarzystwa (American Jewish Institute Inc. Import et Export, 55, West 42-nd Street, New-York N. Y.).

W tym samym okresie powstało w Warszawie z inicjatywy kilku działaczy społecznych — jak gdyby w odpowiedzi na zabiegi żydowskich działaczy amerykańskich — towarzystwo popierania eksportu wyrobów rzemieślników-Żydów.

\*

„C e k a b e”. W roku 1936 minęło 10 lat od założenia żydowskich instytucji bezprocentowego kredytu. W związku z tą rocznicą odbyło się dn. 6 grudnia pod przewodnictwem prez. Szereszowskiego walne zebranie towarzystwa „Cekabe” z udziałem przeszło 70 delegatów z Warszawy i prowincji. Ze sprawozdania, wygłoszonego przez dyrektora „Cekabe” Gitermana, wynika, że żydowskie kasy bezprocentowe wyszły bez szkody z kryzysu gospodarczego, rozszerzając swą sieć organizacyjną o 130 nowych kas, którym Joint udzielił długoterminowego kredytu. Działalność kas bezprocentowych w wielu miastach znacznie się ożywiła, przy wydatnym zmniejszeniu się wydatków administracyjnych, przy czym kapitał obrotowy tych instytucji wzrósł w ciągu ostatniego roku o 250.000 zł. Ze sprawozdania finansowego, złożonego przez p. I. Bornsztajna wynikało, że obroty „Cekabe” wyniosły w okresie sprawozdawczym (r. 1935/6) — 6.584.323 zł. Działalność kredytowa funduszy „Cekabe” wyraziła się w kwocie 207.000 zł., z których korzystało przeszło 600 kas bezprocentowych. Bilans „Cekabe” za okres sprawozdawczy zamyka się nadwyżką 54.000 zł. zaś kapitały własne towarzystwa wynoszą 348.000 zł. W dyskusji omówiono ciężką sytuację małościasteczkowego żydostwa i nakreślono ramy przyszłej pracy „Cekabe”. Po wyborach władz towarzystwa walne zebranie uchwaliło szereg rezolucji, w których zwraca się m. in. do przedsiębiorców żydowskich o zatrudnianie robotników — Żydów i do gmin żydowskich oraz instytucji komunalnych w

sprawie przyznawania subwencji żydowskim placówkom bezprocentowego kredytu.

\*

K u p i e c t w o    ż y d o w s k i e.  
W ostatnim kwartale r. 1936 rozpatrywana była przez Izby Przemysłowo-Handlowe sprawa legalizacji Rady Naczelnej Związków Kupiectwa Żydowskiego, jako wspólnej reprezentacji naczelnej, wyposażonej w odpowiednie środki techniczne i formalne. Sprawa posiadała znaczenie zasadnicze ze względu na analogiczny charakter niektórych organizacji, które podlegać będą również zalegalizowaniu, jak Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Centrala Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno-Gospodniego R. P. i t. d. Celowość istnienia omawianej organizacji nie nosiła żadnych zastrzeżeń, natomiast pewne wątpliwości nasunął wybór odpowiedniej platformy prawnej dla danej instytucji. Choć niektóre Izby stanęły na stanowisku, że Rada Naczelna winna być zalegalizowana na podstawie prawa o stowarzyszeniach, to jednak większość Izb, a co za tym idzie Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, wypowiedziały się za traktowaniem naczelnej reprezentacji kupiectwa żydowskiego w płaszczyźnie prawa przemysłowego ze względu na to, że taka interpretacja odpowiada interesom gospodarczym danej instytucji.

Z imprez organizacyjnych Centrali Związku Kupców wysuwa się na czoło Zjazd radców prawnych i kierowników oddziałów prowincjonalnych, który odbył się w Warszawie dn. 13 grudnia b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego, sędziego Edwarda Kobrynera. Zjazd omówił tematy z dziedziny ogólnoprawnej, prawno-skarbowej (ściśle podatkowej) oraz zagadnienia organizacyjne. Między innymi omówiono sprawę świadectw przemysłowych, stwierdzając, że Centrala Związku Kupców dąży zasadniczo do zniesienia świadectw przemysłowych, ponieważ jednak sytuacja finansowa Skarbu nie pozwala na natychmiastowe przeprowadzenie tak szerokiej reformy, należało by przeprowadzić choćby reformę częściową,

polegającą na: a) zniesieniu oznak zewnętrznych i przypadkowych przy charakterystyce kategorii świadectw przemysłowych (np. zależność kategorii od ilości pracowników, składów i t. d.) i b) podziale przedsiębiorstw na co najmniej 6 kategorii. Zjazd uchwalił w sprawach organizacyjnych rezolucję, w której — poza stwierdzeniem konieczności wzmocnienia organizacyjnego i modernizacji handlu żydowskiego przy ścisłej współpracy żydowskiej inteligencji zawodowej — podkreślono, że „realizacja programu zatrudnienia polskiego chłopca i mieszczanina w handlu przy pomocy dziś stosowanych środków nielegalnych, przy użyciu fizycznej przemocy nie sprzyja rozwojowi handlu”, wobec czego „Zjazd zwraca uwagę na konieczność tworzenia w całym kraju komisji porozumiewawczych, które, grupując wszystkie działające na danym terenie żydowskie organizacje gospodarcze, budzić będą poczucie ducha organizacyjnego wśród Żydów i przeciwdziałać akcji antyżydowskiej”. Prasa żydowska poświęciła zjazdowi dużo uwagi, podkreślając wysoki poziom jego obrad.

\*

R z e m i e ś l n i c y. Najbardziej ożywioną działalność ze wszystkich branż rzemieślniczych przejawili w ostatnich miesiącach r. 1936 rzeźnicy żydowscy ze względu na zbliżający się termin wejścia w życie ustawy o uboju rytualnym. Wszystkie narady w tej materii miały na celu bądź zniesienie bądź też — w późniejszym okresie — złagodzenie skutków nowej ustawy. W pierwszych dniach października b. r. odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd rzeźników z udziałem blisko 200 delegatów. Obszerny referat w sprawie uboju rytualnego i sytuacji rzeźników Żydów wygłosił prezes Komitetu Mięsnego M. Gordon (Łódź), który stwierdził bezskuteczność dotychczasowych usiłowań interwencyjnych Komitetu. Zjazd wybrał komitet wykonawczy, złożony z przedstawicieli Koła Żydowskiego, Zw. Rabinów, Gminy Żyd. w Warszawie i branży mięsnej, zalecając mu wznowienie starań o prolongatę nowych

przepisów na rok i wprowadzenie ich z początku na próbę w dwóch województwach. Na wypadek gdyby odnośne starania nie odniosły skutku, Zjazd uchwalił wystąpić w tych sprawach ze wspólną petycją do Pana Prezydenta R. P. Narady rzeźników odbywały się również w listopadzie, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji (Lwów 22.XI). W miesiącu tym ostatecznie ukonstytuował się ogólnopolski komitet niesienia pomocy rzeźnikom żydowskim z udziałem działaczy z rozmaitych dziedzin życia społecznego. Do Rady Komitetu weszli m. in.: red. Indelman, red. Apenszlak, A. Białopolski, pos. Gotlieb, red. Wołkowicz, dr. Wygodzki (Wilno), adw. Wajcman (Łódź), pos. dr. Sommerstein, prez. Lewite, red. Pryłucki, dr. Peker, red. Kahan, dr. Klajnbaum, dr. Rosmarin, sen. Schorr, dr. Szyper i b. sen. Szereszowski, zaś do egzekutywy: M. Gordon (Łódź), dyr. M. Hindes, dr. Zylbersztajn, dr. Tartakower (Łódź), inż. Temkin, adw. N. Pryłucki, dr. J. Kruk, inż. A. Reiss i in. Egzekutywa komitetu przystąpiła do przeprowadzenia akcji na rzecz żydowskich rodzin rzeźniczych, dotkniętych przez postanowienie nowej ustawy o uboju rytualnym. W początkach grudnia odbył się w Warszawie ogólnopolski Zjazd rzeźników żydowskich, na którym wskazywano, że na ogólną liczbę 5.000 rodzin żydowskich prawie połowie grozi utrata placówek zarobkowych. Zjazd uchwalił zwrócić się do gmin żydowskich, aby po ograniczeniu uboju nie wymówiły pracy części rzeźnikom, lecz podzieliły wyznaczony kontyngent uboju zwierząt pomiędzy wszystkich zatrudnionych rzeźników. Akcja rzeźników Żydów spotkała się z żywym oddźwiękiem w prasie żydowskiej i w szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego.

Z inych przejawów życia organizacyjnego rzemieślników żydowskich wymienić należy zjazd piekarzy (na początku listopada), konferencję chałupników (w drugiej połowie listopada) i rzemieślnicze zjazdy okręgowe, z których największe znaczenie miał zjazd organizacyj rzemieślniczych woj. łódzkiego.

Zjazd piekarzy, który zgromadził przeszło 250 delegatów ze wszystkich prawie ośrodków prowincjonalnych, poświęcony był w pierwszym rzędzie zagadnieniom likwidacji piekarń suterynowych, przymusowej mechanizacji, odpoczynku niedzielnego i nieuczciwej konkurencji. Stronę prawną dwóch pierwszych zagadnień zreferował adw. Zolman, który podkreślił, że z powodu ciężkich warunków gospodarczych około 80% piekarń nie odpowiada przepisom ustawy, której realizacja jest -- zdaniem mówcy -- obecnie niemożliwa: zmechanizowanie piekarń możliwe jest tylko w drodze ewolucji pod warunkiem, że usunięta zostanie groźba likwidacji piekarń w ich dotychczasowych siedzibach. Zjazd stwierdził w rezolucjach, że -- jeżeli rozporządzenie nie zostanie znowelizowane -- nastąpi likwidacja około 10.000 piekarń, co pociągnie za sobą bezrobocie 60—70 tysięcy ludzi.

Konferencja chałupników została zwołana celem założenia Ogólnopolskiego Wydziału Chałupników przy Centralnym Związku Rzemieślników Żydów w Polsce. Referat, poświęcony zagadnieniom chałupnictwa i wytycznym prac Wydziału, wygłosił adw. Józef Wajcman, który uzasadnił konieczność powstania centralnej organizacji chałupniczej i postawił jej następujące zadania:

1. Zbadanie i stwierdzenie, w których miejscowości kraju oraz w których zawodach jest praca chałupnictwa stosowana.

2. Zbieranie dokładnego materiału statystycznego, dotyczącego cen, jakie chałupnicy otrzymują za swą pracę w różnych miejscowościach kraju.

3. Zakładanie sekcji chałupników przy oddziałach C. Z. Rz. Ż. w tych miejscowościach, w których nie istnieją oddzielne organizacje chałupników.

4. Uzgodnienie stanowiska chałupników w sprawach prawnych, dotyczących chałupnictwa, a mianowicie: a) w sprawach ubezpieczeń społecznych, b) w sprawach ustawy przemysłowej, c) w sprawach podatkowych, d) Sądów Pracy, e) w sprawach Inspektoratów Pracy i t. p."

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono powołać do życia Ogólnopolski Wydział Cha-

łupników przy Centralnym Związku Rzemieślników Żydów w Polsce i wybrano tymczasowy komitet, w którego skład weszli: Rajzner — prezes, Florman — wiceprezes, Meher — skarbnik, mgr Perc — sekretarz i in.

Tymczasowy komitet kierować będzie pracami Wydziału do czasu zwołania ogólnopolskiego Zjazdu Chałupników Żydów, co nastąpi w okresie najbliższych 3 miesięcy.

\*

Stosunki liczbowe w rzemiośle żydowskim w Polsce oraz udział Żydów w różnych zawodach rzemieślniczych ilustrują następujące dane statystyczne:

#### Udział Żydów w rzemiośle legalnym

Województwa	Stan na 1. I roku	Ogólna liczba warsztatów	w tym	
			warszt. żyd.	
			l. abs.	%
m. Warszawa	1933	16.504	9.386	56,8
Warszawskie	1936	36.027	14.245	39,5
Lubelskie	1936	32.551	16.882	51,8
Wileńskie	1933	7.973	4.493	56,4
Poleskie	1933	7.223	5.676	78,6
Wołyńskie	1934	11.506	7.229	62,0
Nowogródzkie	1935	8.073	5.873	72,9
Lwowskie	1936	24.728	10.707	43,3
Stanisławowskie	1935	9.051	4.445	49,0
Krakowskie	1933	14.143	4.320	30,5

#### Udział rzemieślników-Żydów w różnych grupach zawodowych w rzemiośle woj. warszawskiego, lwowskiego i wołyńskiego (w odsetkach)

Grupa zawodowa	Woj. warszawskie	Woj. lwowskie	Woj. wołyńskie
<b>Ogółem</b>	<b>39,5</b>	<b>43,3</b>	<b>62,0</b>
Budowlana	16,9	37,1	63,3
Drzewna	14,0	21,8	63,6
Włókiennicza	82,5	66,0	86,7
Metalowa	20,8	34,6	41,7
Spożywcza	33,3	46,8	58,5
Skórzana	46,6	31,4	51,6
Usług osobistych	44,2	69,5	84,8

Przyjmując za podstawę dane ogłoszone przez „Cekabe”, dochodzi się do przybliżonej liczby 150 tysięcy legalnych rzemieślników żydowskich na początku 1936 r., co stanowi około 43% ogółu rzemieślników legalnych w Polsce (347.000).

#### Rzemieślnicy-Żydzi wg. grup zawodowych (w odsetkach)

Grupa zawodowa	Woj. warszawskie	Woj. lwowskie	Woj. wołyńskie
<b>Ogółem</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>
Budowlana	4,0	6,1	8,5
Drzewna	5,1	5,7	13,5
Włókiennicza	35,1	28,8	30,5
Metalowa	7,5	14,1	11,4
Spożywcza	16,4	23,4	13,7
Skórzana	27,8	13,4	15,9
Usług osobistych	4,1	8,5	6,5

#### Odsetek Żydów i chrześcijan w 20 najliczniejszych zawodach na terenie woj. lubelskiego

Zawód	Odsetek Żydów	Odsetek chrześcijan
Wędliniarstwo	1	99
Kolodziejstwo	2	98
Kowalstwo	4	96
Mularstwo	6	94
Ciesielstwo	7	93
Bednarstwo	8	92
Stolarstwo	30	70
Ślusarstwo	37	63
Kuśnierstwo	39	61
Szewstwo	53	47
Rymarstwo	62	38
Fryzjerstwo	65	35
Malarstwo	73	27
Krawiectwo	74	26
Rzeźnictwo	76	24
Piekarstwo	76	24
Blacharstwo	78	22
Szklarstwo	98	2
Cholewkarstwo	98	2
Czapnictwo	99	1

O udziale radców-Żydów w poszczególnych Izbach Rzemieślniczych daje pojęcie następująca tabela:

\*

### Udział Żydów w Izbach Rzemieślniczych.

Izba okręgu	Ogólna liczba radców	W tym radcy Żydzi		Odsetek rzemieślników Żydów w okręgu Izby:
	l. absol.	l. absol.	%	%
m. Warszawa . . . . .	26	7	28,0	56,8
woj. warszawskie . . . . .	25	7	28,0	39,5
„ łódzkie . . . . .	25	8	32,0	—
„ lubelskie . . . . .	20	7	31,4	51,8
„ kieleckie . . . . .	25	8	32,0	—
„ białostockie . . . . .	20	6	30,0	—
„ wołyńskie . . . . .	15	5	33,3	62,0
„ poleskie . . . . .	15	6	40,0	78,6
„ nowogródzkie . . . . .	15	6	40,0	72,9
„ wileńskie . . . . .	15	6	40,0	56,4
„ tarnopolskie . . . . .	15	5	33,3	—
„ stanisławowskie . . . . .	15	5	33,3	49,0
„ lwowskie . . . . .	20	3	15,0	43,3

Żydowska Pomoc Gospodarcza. Ciężka sytuacja gospodarcza żydostwa polskiego skłoniła szereg działaczy do założenia instytucji p. n. „Żydowska Pomoc Gospodarcza”, której celem jest umocnienie dotychczasowych placówek żydowskich i utworzenie nowych warsztatów pracy. Do założycieli „Żyd. Pomocy Gospodarczej” należą m. in.: prezes A. Gepner, prezes K. Sachs, b. sen. Szereszowski, inż. St. Szereszewski, prezes M. Mayzel, inż. A. Eiger, Naum Eitingom (Łódź), konsul Maks Kon (Łódź), dr. A. Ehrenpreis (Kraków), sędzia N. Wohl i dr. W. Wiesenberg (Lwów). Pierwszym czynem nowopowstałej instytucji było utworzenie banku p. n. „Spółdzielcza Centrala Kredytowa”, który — udzielając pożyczek spółdzielniom — przyczynia się do uaktywnienia działalności gospodarczej kupców, rzemieślników i rolników żydowskich. Prezesem Rady Nadzorczej „Spółdzielczej Centrali Kredytowej” jest Karol Sachs, zaś przewodniczącym zarządu inż. St. Szereszewski. Centrala Kredytowa udziela obecnie wyłącznie pożyczek krótkoterminowych, w najbliższej jednak przyszłości zamierza ona przystąpić do popierania nowych form produktywizacji mas żydowskich drogą udzielenia na ten cel długoterminowego kredytu.

### DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA:

ŻYD. INSTYTUT NAUKOWY W WILNIE (JIWO). — STUDENCI ŻYDZI NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W POLSCE W LATACH 1930—1935. — ŻYD. SZKOLNICTWO SPOŁECZNE.

J I W O. Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie powstał w r. 1925, mając na celu następujące zadania: 1) zbieranie materiałów, odzwierciedlających życie żydowskie, oraz rejestrowanie przejawów życia żydowskiego na całym świecie; 2) badanie metodami naukowymi problemów życia żydowskiego w przeszłości i teraźniejszości; oraz 3) wyszkolenie badaczy we wszystkich dziedzinach nauki żydowskiej. Działalność naukowa Instytutu koncentruje się w 4 sekcjach: filologicznej, historycznej, gospodarczo-statystycznej i psychologiczno-pedagogicznej. Od r. 1934 czynny jest wydział Badania Młodzieży. W tym samym roku dla uczczenia 70-lecia urodzin dra Cemacha Szabada, jednego z założycieli Instytutu, stworzono aspiranturę jego imienia, której celem jest opracowanie zagadnień naukowych z rozmaitych dziedzin. W 1935 r. powołano do życia Komisję Badania Sztuki, pod której

kierownictwo przejdzie, będące w stadium organizacji, Muzeum Sztuki Żydowskiej.

Głównym organem Instytutu jest miesięcznik „Jiwobleter”, który rejestruje całe żydowskie piśmiennictwo naukowe. Poza tym Instytut wydaje biuletyn informacyjny „Jedies” („Wiadomości”) i broszury informacyjne w językach polskim, angielskim, niemieckim i hiszpańskim. W każdym niemal większym mieście polskim (w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie i t. d.) oraz zagranicą, w Europie i krajach zaoceanicznych (w Anglii, Belgii, Estonii, Francji, w Litwie, Łotwie, w Szwajcarii, Palestynie, St. Zjednoczonych, Meksyku, Urugwaju) posiada „Jiwo” swoje rozgałęzienia: Towarzystwa Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego. Instytut wileński walczy od początku swego istnienia z trudnościami materialnymi. Licząc się ze znacznym wzrostem pracy naukowo-badawczej, dokumentacyjnej i wydawniczej, wszechświatowy żydowski zjazd naukowy, który odbył się w Wilnie w dn. 14—19 sierpnia 1935 r. z udziałem 153 delegatów, reprezentujących 12 krajów, zatwierdził budżet Instytutu na lata najbliższe w wysokości 120.000 zł. Celem utrwalenia swych podstaw materialnych, centralne władze Żyd. Instytutu Naukowego proklamowały miesiąc „propagandowy „Jiwo” w Polsce na okres październik—listopad.

W ciągu tego okresu przeprowadzona została akcja zbiorkowa pod hasłem: „10.000 proklamowały miesiąc „propagandowy „Jiwo” Prasa żydowska wszystkich odcieni poświęciła kampanii Żyd. Instytutu Naukowego dużą ilość artykułów i szereg dodatków specjalnych, w których omówiona została działalność „Jiwo” i jej doniosłe znaczenie dla rozwoju kultury żydowskiej.

**S t u d e n c i Ż y d z i n a w y ż s z y c h u c z e l n i a c h w P o l s c e w l a t a c h 1930—1935.** Dane, jakie przynoszą wydawnictwa Gl. U. St. o szkolnictwie wyższym w Polsce, wskazują

na poważne zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat pod względem liczby studentów na wyższych uczelniach według grup wyznaniowych. Zmiany te ilustruje zamieszczone poniżej kilka tabel.

Jak widzimy z tabeli 1 rok 1933/34 zaznacza się ogólnym spadkiem liczby studentów wszystkich grup wyznaniowych, jednak spadek liczby Żydów oraz liczby studentów innych wyznań jest szczególnie dobitny.

Zmiany zaszły również na poszczególnych wydziałach. Na stomatologii ustabilizował się od kilku lat pewien odsetek (około 20%) Żydów, który ulega niewielkim wahaniom. Na innych wydziałach zmiany te przedstawiają się następująco:

W r. 1923/24 było na wydz. med. 4650 stud., w tym 1402 Żydów, a więc — 30,1%. Odtąd odsetek Żydów systematycznie spada (z wyjątkiem r. 1929/30, kiedy się zaznaczył niewielki wzrost odsetka Żydów w stosunku do roku poprzedzającego).

Z tabeli 3 i 4 widać, że liczby studentów na wydz. filozoficznym oraz na uczelniach handlowych wykazują w ostatnich latach tendencję spadkową. U Żydów jednak spadek ten jest o wiele gwałtowniejszy. Na wydz. filozof. liczba Żydów zmniejszyła się w ciągu ostatnich 5 lat o 26,1%, na uczelniach handl. zaś o 61,8%.

Wydział prawny był jednym z najbardziej atrakcyjnych dla młodzieży żydowskiej i skupiał zazwyczaj około 40% ogółu studentów Żydów.

Ostatnie lata przyniosły jednak z jednej strony ograniczenia przy przyjmowaniu na wydział prawny, z drugiej zaś strony utrudnienia przy przejściu do adwokatury, tak że nie mogło to pozostać bez wpływu na ogólną liczbę studiujących oraz liczbę studentów Żydów.

Jak widać z ostatniej tabeli, liczba Żydów na wydz. pr. spadła w r. 1934/35 w stosunku do r. 1930/31 o 30,5%, zaś w stosunku do r. 1932/33 — o przeszło 45%.



Tabela 1. Studenci na wyższych uczelniach w Polsce według wyznania

Rok	Ogółem		Rzym.-Katolicy		Żydzi		Inne	
	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%
1930/31	48.155	100,0	34.303	100,0	8.923	100,0	4.929	100,0
1931/32	49.770	103,3	35.937	104,7	8.982	100,6	4.851	98,4
1932/33	51.770	107,5	37.152	108,3	9.694	108,6	4.924	99,8
1933/34	49.599	103,0	36.609	106,7	8.425	94,4	4.565	92,6
1934/35	48.071	99,6	36.737	107,0	7.114	79,7	4.220	85,6

Tabela 2. Studenci na wydziale lekarskim według wyznania

Rok	Ogółem		Rzym.-Katolicy		Żydzi		Inne	
	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%
1930/31	3.886	100,0	2.715	100,0	719	100,0	452	100,0
1931/32	3.928	101,0	2.782	102,4	731	101,6	415	91,8
1932/33	4.152	106,2	2.953	108,0	764	106,2	435	96,2
1933/34	4.241	109,1	3.078	113,4	719	100,0	444	98,2
1934/35	4.259	109,5	3.147	115,9	673	93,6	439	97,1

Tabela 3. Studenci na wydziale filozoficznym według wyznania

Rok	Ogółem		Rzym.-Katolicy		Żydzi		Inne	
	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%
1930/31	13.247	100,0	8.689	100,0	3.122	100,0	1.436	100,0
1931/32	13.275	100,2	9.034	103,9	2.887	92,4	1.354	94,3
1932/33	13.297	100,3	9.072	104,4	2.956	94,6	1.269	88,3
1933/34	12.587	95,0	8.811	101,4	2.644	84,6	1.132	78,8
1934/35	11.887	89,7	8.525	98,1	2.308	73,9	1.054	73,4

Tabela 4. Studenci na uczelniach handlowych według wyznania

Rok	Ogółem		Rzym.-Katolicy		Żydzi		Inne	
	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%
1930/31	4.138	100,0	3.304	100,0	538	100,0	296	100,0
1931/32	3.880	93,7	3.244	98,1	356	65,2	280	94,6
1932/33	3.523	85,1	2.879	87,1	320	59,4	324	109,4
1933/34	2.919	70,5	2.429	73,5	205	36,2	285	96,2
1934/35	3.038	73,4	2.552	74,2	206	38,2	280	94,2

Tabela 5. Studenci na wydziale prawa i nauk politycznych według wyznania

Rok	Ogółem		Rzym.-Katolicy		Żydzi		Inne	
	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%	l. absol.	%
1930/31	12.984	100,0	8.438	100,0	3.380	100,0	1.167	100,0
1931/32	14.086	108,4	9.098	107,8	3.691	108,3	1.327	113,7
1932/33	15.851	122,0	10.291	121,9	4.127	122,1	1.433	122,8
1933/34	15.298	118,5	10.744	127,3	3.288	97,2	1.266	108,5
1934/35	14.565	112,2	11.123	131,8	2.349	69,5	1.093	93,6

Żydowskie szkolnictwo społeczne. Według ostatnich danych statystycznych ortodoksyjna organizacja szkolna „Chorew” posiada 589 zakładów naukowych, 2.200 nauczycieli i 73.000 uczniów, syjonistyczny „Tarbut” — 269 zakładów, 1.300 nauczycieli i 37.000 uczniów, „Ciszo” (przewaga wpływów bundowskich) — 215 zakładów, 754 nauczycieli i 23.000 uczniów, zaś mizrachistyczna organizacja „Jabne” — 65 zakładów i 56.000 uczniów.

W końcu 1936 r. przejawily żywszą działalność organ. centralne „Tarbutu” i „Ciszo”. Na początku listopada odbyło się zebranie C. K. „Tarbutu” z udziałem Izaaka Grynbauma, jako jednego z twórców tej organizacji w Polsce. Sprawozdanie z sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie hebrajskie szkoły ludowe i gimnazja, złożył dr. Aronson, który oświadczył, że co najmniej 70 szkołom „Tarbutu” grozi zamknięcie z powodu braku funduszy na poczynienie koniecznych, prawem przewidzianych inwestycji. Mówca apelował do dyr. Grynbauma, aby po powrocie do Palestyny wystarał się w egzekutywie Agencji Żydowskiej o pożyczkę dla „Tarbutu” w Polsce. Poza tym zwrócono się do Grynbauma z prośbą o zainteresowanie się potrzebami szkoły rolniczej „Tarbutu” we Włodzimierzu, szkoły rolniczej dla dziewcząt w Krynkach oraz Instytut im. Bialika. Dyr. Grynbaum w odpowiedzi na poruszone zagadnienia zaznaczył, że — wobec wzrostu wydatków Agencji Żydowskiej, wywołanego ostatnimi wydarzeniami w Palestynie — aktualne być może w chwili obecnej przyjęcie z pomocą materialną jedynie szkole rolniczej we Włodzimierzu, którą mówca uważa za bardzo ważną pozycję „Tarbutu” w Polsce.

W dniach 5 i 6 grudnia 1936 r. odbyła się w Białymstoku 21 sesja plenarna zarządu głównego Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej „Ciszo”. Po omówieniu sprawozdania, obejmującego społeczną, pedagogiczną i finansową działalność „Ciszo”, przewodniczący organizacji Ch. Sz. Každan

przedstawił plan kampanii dla żydowskich szkół świeckich na terenie gmin żydowskich. Następnie sekretarz generalny organizacji Sz. Mendelson omówił sprawę zwołania zjazdu nauczycielskiego w okresie wielkanocnym 1937 r. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wzięcia udziału w światowym kongresie dla obrony kultury żydowskiej, organizowanym przez komitet paryski. Za uczestniczeniem w kongresie wypowiedział się N. Buksbaum, przeciw — Sz. Mendelson, motywując swoje stanowisko oportunistycznym charakterem kongresu, którego organizatorzy nie gwarantują obrony świeckiej kultury żydowskiej. W wyniku dyskusji władze naczelne „Ciszo” wypowiedziały się przeciw uczestnictwu organizacji w kongresie paryskim. Poza tym uchwalono wysłać do Ameryki delegata „Ciszo”, J. Pata, celem zorganizowania wśród Żydów amerykańskich akcji pieniężnej na rzecz organizacji.

#### DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA:

JOINT. — CENTOS. — ORT. — CENTR. KOMITET POMOCY ŻYDOM M. ST. WARSZAWY. — KOMBATANCI ŻYDOWSCY. — MAKABI.

„J o i n t” prowadził w dalszym ciągu normalną akcję niesienia pomocy dla ludności żydowskiej, zamieszkałej w krajach nawiedzonych przez gospodarczy kryzys. Na sesji instytucyj kierowniczych „Jointu”, która odbyła się w drugiej połowie października 1936 r. w Chicago, ustalono, że centrala „Jointu” wydała w ostatnim roku sprawozdawczym na cele pomocy konstruktywnej 2.374.028 dolarów.

W październiku i listopadzie r. 1936 bawił w Polsce dyrektor „Jointu” Dawid Schweitzer, który w wywiadzie prasowym udzielił na temat ostatnich posunięć „Jointu” następujących informacji, dotyczących Polski. Miesięczne subwencje na rzecz Centosu i Tozu zostały zwiększone o 50%. Dla kas bezprocentowych wyasygnowano 15.000 dolarów, tak, że wraz z sumami zwrotnymi

„Joint” odda do dyspozycji tych kas sumę około 220.000 zł. Pewne sumy zostały również przeznaczone dla ludności żydowskiej w woj. wileńskim, oraz na rzecz specjalnych zadań, proklamowanych przez kasy bezprocentowe wspólnie z „Cekabe”. Należy także podkreślić wyasygnowanie 6.000 funtów szt. na dożywianie dzieci szkolnych. Suma ta powstała na skutek wspólnej akcji „Jointu” i Angielskiej Federacji Żydów Polskich.

W okresie sprawozdawczym udał się do Ameryki dyrektor generalny „Jointu” na Europę, dr. Bernard Kahn, aby przedstawić kierownictwu „Jointu” sytuację ludności żydowskiej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Dyr. Schweitzer wyraził podczas swego pobytu w Warszawie nadzieję, że po powrocie dra Kahna z Ameryki centrala europejska „Jointu” będzie mogła wyasygnować dla Żydów polskich większe sumy niż dotychczas.

„Centos”. Opracowane już zostało ogólne sprawozdanie z akcji kolonii letnich „Centosu”. Liczba dzieci, które w r. 1936 korzystały z kolonii „Centosu”, wynosiła 14.835. Zorganizowano kolonii 105, w tym 46 kolonii wypoczynkowych, 3 kolonie lecznicze i 56 półkolonii. W porównaniu z rokiem 1935 wzrost liczby dzieci wynosi prawie 23% (w roku 1935 — 12.081 dzieci), zaś wzrost liczby kolonii 28% (w roku 1935 — 86 kolonii). Ogólny koszt kolonii wynosił 331.000 zł.

Centralna Poradnia Zawodowa przy Związku Towarzystw Opieki nad Żydowskimi Sierotami i Dziećmi Opuszczonymi „Centos” nakreśliła na najbliższy okres następujące zadania: udzielanie pomocy przy organizowaniu nowych poradni zawodowych, koordynację pracy istniejących poradni, wzajemne informowanie się o metodach pracy i osiągniętych rezultatach, starania o odpowiednie materiały do pracy i t. d.

Poza tym z prac „Centosu” należy wymienić rozszerzenie lokalu zakładu leczniczo-wychowawczego dla dzieci umysłowo upo-

śledzonych w Otwocku, gdzie przebywa obecnie 168 wychowanków, oraz działalność centralnej kolonii leczniczej Związku w Ciechoćniku, która gościła w roku 1936 w trzech sezonach 270 dzieci.

„Centos” prowadzi w dalszym ciągu akcję dożywiania dzieci, która obliczona była na całą zimę, akcję odzieżową oraz akcję wychowania fizycznego. W najbliższym czasie ma być w Warszawie zorganizowany kurs wychowania fizycznego dla pracowników zakładów „Centos”.

Z przejawów życia organizacyjnego Związku należy wymienić plenarne posiedzenie Rady Naczelnej, które odbyło się dn. 11 listopada 1936 r. pod przewodnictwem b. sen. Rafała Szereszowskiego. Ze sprawozdania egzekutywy wynika, że rozszerzenie działalności Związku spowodowało znaczny wzrost kosztów akcji opiekuńczej, które wyniosły w roku 1936 około 3 milionów zł. Rada Naczelna uchwaliła rezolucję w sprawach akcji dożywiania i odzieży, kształcenia zawodowego i wychowania fizycznego. Ponadto uchwalono zwrócić się do rozmaitych instytucji i gmin żydowskich o wydatniejszą pomoc na cele opieki nad dzieckiem. W wykonaniu tej uchwały, biuro Związku rozesało do około 1000 gmin wyznaniowych memoriały, dotyczące sytuacji domów sierot i akcji opiekuńczej nad dzieckiem żydowskim. W memoriałach tych Związek wezwał wszystkie gminy, by zainteresowały się akcją „Centosu” i uwzględniły ją w swych budżetach, wstawiając odpowiednie pozycje na subsydia dla domów sierot i opieki poza zakładowej.

„Ort”. Tow. „Ort” pracuje obecnie prawie we wszystkich krajach świata. Działalność „Ortu” rozwinęła się nie tylko w krajach Wschodniej Europy, lecz również w całym szeregu krajów zachodnio-europejskich, gdzie okazała się potrzeba powołania do życia placówek pracy dla ludności żydowskiej. Budżet Tow. „Ort” wynosi łącznie we wszystkich krajach około 9.000.000 franków, z czego  $\frac{3}{4}$  pokrywają komitety lokalne. „Ort” posiada na całym świecie 128 szkół

i kursów zawodowych, 127 kolonij rolniczych (większą część znajduje się w Rosji Sowieckiej) oraz 113 warsztatów i fabryk. Instytucje „Ortu” obsłużyły dotychczas około 200.000 rodzin.

Tow. „Ort” w Polsce odbyło w dniu 11 listopada r. 1936 V-ty krajowy zjazd delegatów, w którym brało udział około 70 osób, centralę zaś reprezentował wiceprezes Zarządu Centralnego dr. D. Lwowicz (Paryż). Ze sprawozdania, wygłoszonego na zjeździe przez dyr. J. Jaszńskiego, wynika, że rok 1934 był dla towarzystwa rokiem przełomowym, gdyż w tym okresie ponownie rozpoczęto — po pewnej przerwie, wywołanej przesileniem gospodarczym — pracę w kierunku produktywizacji Żydów w Polsce.

Po opracowaniu planu działalności poczyniono już w roku bieżącym kroki praktyczne w kierunku realizacji nowych zamierzeń „Ortu”. Sieć placówek towarzystwa w Polsce obejmuje obecnie przeszło 40 miast i osiedli rolniczych. Frekwencja uczniów w szkołach zawodowych towarzystwa zwiększyła się w ciągu ostatnich 4 lat o 50%. Ogółem utrzymywał „Ort” w r. 1935 — 35 zakładów kształcenia zawodowego z liczbą 55 oddziałów i ogólną frekwencją uczniów — 3948. W ostatnim roku przystąpiono do realizacji planów kształcenia rolnego. Na uwagę zasługuje fakt, że zjazd przeszedł do porządku dziennego nad rezolucją, zgłoszoną w sprawie wystąpień działaczy żydowskich na temat emigracji względnie ewakuacji Żydów z Polski, wychodząc z założenia, że tow. „Ort”, na którego terenie współpracują przedstawiciele rozmaitych poglądów politycznych i społecznych, nie powinno zabierać głosu w tego rodzaju sprawie. Zjazd dokonał wyboru Zarządu Głównego towarzystwa, do którego m. in. weszli: prez. A. Gepner, I. Glocer, J. Jaszński, inż. M. Koerner, red. J. Leszczyński, dr. M. Mayzel, prez. K. Sachs i b. sen. Szereszowski.

Centralny Komitet pomocy Żydom m. st. Warszawy. Centralny Komitet Pomocy Żydom spełnia doniosłą rolę w dziedzinie pomocy dla drobnych kupców, handlarzy i rzemieślników. W drugiej połowie listopada odbyło się walne zebranie członków Komitetu, na którym prezes egzekutywy, Szymon Szebrun, złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności towarzystwa. Mówca podkreślił, że Centralny Komitet, nie korzystając z subsydiów ani od „Jointu” ani od instytucyj rządowych lub komunalnych, udzielił w okresie sprawozdawczym doraźnej pomocy pieniężnej blisko 3.000 rodzin żydowskich.

Ogółem wydano w okresie sprawozdawczym na różne rodzaje pomocy zł. 207.282.29 w tym: 1) na pomoc konstruktywną zł. 92.175.45 (pożyczki bezproc., patenty i karty rzemieślnicze — około 1500 patentów), 2) na zapomogi doraźne zł. 23.139.60, na bezpłatne obiady dla ubogich zł. 66.727.04 (253.320 obiadów, wydanych w prywatnych jadłodajniach i restauracjach), 3) na zapomogi pieniężne dla eksmitowanych (712 rodzin) zł. 8.341, 4) w zakresie dożywiania dzieci na Anopolu (około 300 dziennie) — posiłków 4.694, 5) na pomoc odzieżową i węglową zł. 805,20 oraz 6) na zbiorową zapomogę dla ofiar katastrofy przy ul. Freta 16 — zł. 300. Poza tym Komitet prowadził poradnię prawną oraz w zakresie poruczonego przekazywał subsydia dla różnych miast prowincjonalnych.

W wyniku uzupełniających wyborów weszli do Rady Naczelnej Komitetu: adw. I. Baumberg, red. H. Cejtlin, radca Dawidowicz, red. A. B. Ekerman, H. Birnbaum, W. Grauman, S. E. Kaplan, dyr. I. Gitterman, I. Kobryner, A. Kirsztrot, red. Łazarz Kahn, M. Medrzycki, M. Mayzel, A. L. Sojka, dr. Z. Syrkin-Binsztejnowa, R. Szereszowski, sen. J. Trockenheim i red. S. Wołkowicz.

Najważniejszym wydarzeniem życia organizacyjnego żydowskich związków w kombatantskich w drugiej połowie 1936 r. był VII Walny Zjazd Zjednoczenia Związków Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot, który odbył się w dn. 15 listopada w Krakowie, przy udziale blisko 200 delegatów. Zjazd powitali przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych oraz liczni reprezentanci organizacji społecznych. Uczestnicy Zjazdu uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego przez złożenie hołdu w krypcie św. Leonarda na Wawelu i wzięcie udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Zjednoczenie reprezentuje około 5000 inwalidów-Żydów oraz około 5000 żydowskich wdów wojennych, które są traktowane narówni z inwalidami. Członkowie Zjednoczenia korzystają z przywilejów, przewidzianych dla inwalidów przez Państwo. Na zjeździe wygłoszono referaty o sprawach zaopatrzenia, koncesji, opieki społecznej i organizacji. Poza tym omówiono udział związku w akcjach o charakterze państwowym (LOPP, FOM, LMK, FON), przy czym należy zaznaczyć, że jeszcze we wrześniu ub. r. Zjednoczenie opodatkowało wszystkich członków w wysokości 1% renty miesięcznej (w ciągu 12 miesięcy) na FON, co przynosi Funduszowi Obrony Narodowej około 80—90.000 zł. Zjazd wybrał ponownie prezesem Zarządu Głównego J. Bachnera (Kraków), zaś kierownikiem delegatury Zarządu Głównego w Warszawie wiceprezesa Zarządu Hermana Schwarza.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski zabrał w ostatnim kwartale 1936 r. głos w sprawie projektów emigracji żydowskiej z Polski, wysuwanych zarówno ze strony społeczeństwa polskiego, jak i żydowskiego (Grynbaum, Zaborzyński). Zarząd Główny Związku ogłosił w pierwszej połowie października w prasie żydowskiej następującą rezolucję:

„1. Zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski stwierdza, że ludność żydowska Polski osiadła na ziemiach Rzeczypospolitej od lat tysiąca, t. j. od

zarania tworzenia się państwowości polskiej, związana jest nierozłącznie z Państwem i Narodem Polskim i nie może być poczytana za element obcy, lecz za ludność autochtoniczną, która do ogólnopolskiego dorobku kulturalnego i materialnego wniosła i wnosi nieprzemijające, trwałe wartości.

„2. Zarząd Główny Związku Uczestników Walk o Niepodległość Polski stwierdza, że wysunięty ostatnio plan masowej politycznej emigracji żydowskiej z Polski, pozbawiony jakichkolwiek możliwości realizacji, sprzeczny jest z podstawowymi założeniami państwowej racji stanu, albowiem, nie rozwiązując sprawy żydowskiej w Polsce, spowodować musi w konsekwencji osłabienie gospodarcze Państwa, rozluźnienie więzów 3 i 1/2 milionowego odłamu ludności z Państwem, a tym samym osłabienie jego siły obronnej. Podciągnięcie Polski wzwyż uwarunkowane jest współpracą wszystkich twórczych sił Narodu, a więc też i społeczności żydowskiej.

„3. Wychodząc z powyższych założeń, Zarząd Główny Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski przeciwstawia się identyfikowaniu opinii przywódców drobnych grup żydowskich z wolą całego żydostwa polskiego, protestując przeciwko wysuwaniu hasła masowej politycznej emigracji żydowskiej z Polski”.

Podobnie wypowiedziało się również walne zebranie okręgu stołecznego Związku Kombatantów-Żydów. Na zebraniu tym wybrano ponownie przez aklamację na prezesa okręgu adw. Henryka Kanarka, do zarządu zaś m. in.: mgr. Arona, dyr. Floksztrumpfa, adw. Koenigsteina, adw. Lenta, dr. Wygodzkiego.

\*

„Makabi”. 11 listopada r. 1936 odbył się w Warszawie VII Ogólnopolski Zjazd „Makabi”, który obradował pod przewodnictwem prezesa dr. H. Rosmarina. Z licznych rezolucji, uchwalonych przez zjazd, z których większa część nosiła charakter ściśle wewnątrzorganizacyjny, należy wymienić następujące: zjazd zaleca Komitetowi Centralnemu przeprowadzenie imprezy „Dnia Makabi”; zjazd poleca Komitetowi Centralnemu zbadanie możliwości zdobycia środków finansowych na utworzenie Żydowskiego Instytutu Wychowania Fizycznego w

Warszawie; zjazd zaleca Komitetowi Centralnemu załatwienie jaknajrychlej sprawy kupna terenu pod stały obóz Związku; zjazd uchwała, że względu na konieczną potrzebę utworzenia ŻIWF w Palestynie, polecić K. C. opracowanie dokładnego projektu i przed-

stawienie go na najbliższym posiedzeniu Komitetu Akcji; wreszcie zjazd zaleca K. C. roztoczenie pieczy nad młodzieżą akademicką, zaniedbaną pod względem wychowania fizycznego i pozbawioną jakiegokolwiek udziału w życiu sportowym.